

Edward Rymar

Nowomarchijskie miasteczko, dziś wieś

DANKÓW

na przestrzeni wieków

Strzelce Krajeńskie 2009



© Edward Rymar

Danków na przestrzeni wieków

Redakcja techniczna: Błażej Skaziński

Korekta: Małgorzata Błatkiewicz, Irena Mańkowska

Projekt okładki: Barbara Rynkiewicz

Dobór ilustracji: Marek Bidoł, Edward Rymar

ISBN: 83-88784-53-6

Skład i druk: Drukarnia SONAR Sp. z o.o.

Gorzów Wlkp. Kostrzyńska 89 • tel. 095 736 88 35 • www.sonar.pl

Wydawca:

Urząd Miejski w Strzelcach Krajeńskich

Aleja Wolności 48, 66-500 Strzelce Krajeńskie

tel. (095) 763 11 30, e-mail: urząd@strzelce.pl, www.strzelce.pl

Burmistrz Strzelce Krajeńskich składa podziękowanie Dyrektorowi Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Gorzowie Wlkp., Dyrektorowi Archiwum Państwowego w Gorzowie Wlkp. i Lubuskiemu Wojewódzkiemu Konserwatorowi Zabytków w Zielonej Górze oraz osobom prywatnym za udostępnienie i możliwość opublikowania materiałów.



Projekt wspierany przez Fundację Współpracy Polsko-Niemieckiej
Gefördert aus Mitteln der Stiftung für deutsch-polnische Zusammenarbeit

SPIS TREŚCI:

Słowo wstępne Tadeusza Federa Burmistrza Strzelec Krajeńskich	5
1. Wprowadzenie	7
2. Położenie i środowisko przyrodnicze	9
3. Prehistoria i legenda	17
4. Historia regionu przemieszana z lokalną legendą	20
5. Pierwsza wzmianka i nazwa	25
6. Zameczek myśliwski margrabiów i pierwsza rodzina rycerska	27
7. Miasteczko i rezydencja bawarskich Wittelsbachów (1324-1373)	31
8. Wielkopolscy Grzymalicy, łuzyczcy Kietlicze i ... pruscy Krzyżacy (1380-1454)	44
9. Czasy Papsteinów (1465-1788)	53
10. Dzieje najnowsze (1788-1945)	65
11. Tragiczna zima 1945	83
12. Danków polski (1945-2008) - kilka obrazów	87
a) Parcelacje i osadnictwo (1945-1948)	88
b) Jak kołchoz zakładano?	91
c) W gromadzie Bobrówko (1954-1972)	96
d) Jak kościół poświęcono? (1959-1962)	99
e) Danków dziś	103
13. Perspektywy	113
14. Bibliografia (w wyborze)	117

*„Komu tysiące lat nie mówią nic, niech
w ciemności wiedzy żyje z dnia na dzień.”*

(Johann Wolfgang von Goethe)

Szanowni Państwo,

z nieukrywaną satysfakcją pragnę Państwu polecić monografię wsi Danków. Jest to historia niezwykle uroczej miejscowości, dawnego miasteczka, a następnie wsi, zagubionej pośród jezior i lasów Puszczy Gorzowskiej.

Chciałbym, aby lektura tej książki przybliżyła dzieje naszej Małej Ojczyzny, miejsca tak drogiego dawnym i obecnym mieszkańcom.

Książka ta jest ze wszech miar godna polecenia.

Autorem publikacji jest profesor Edward Rymar, od wielu lat zajmujący się z powodzeniem historią naszego regionu.

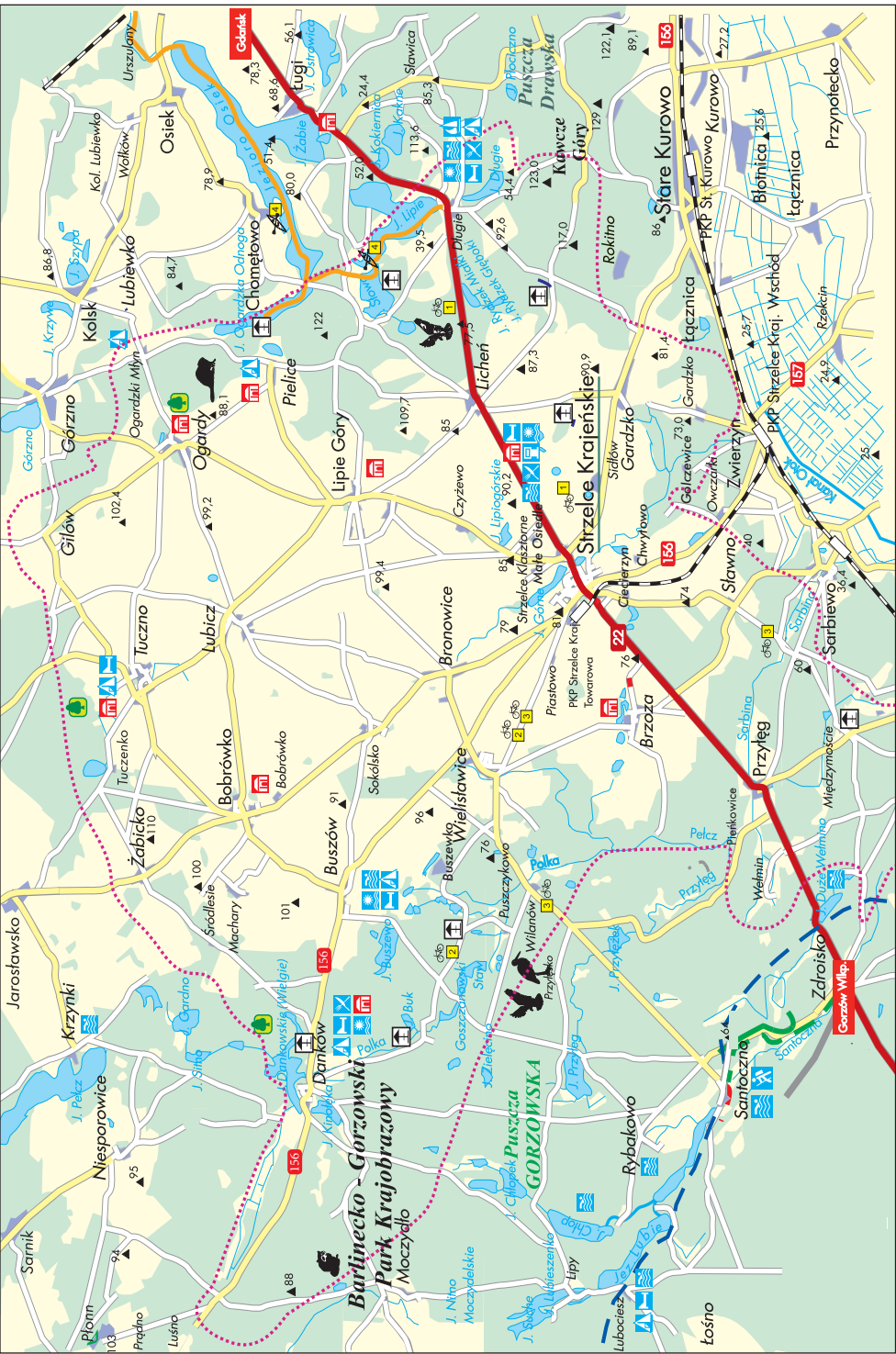
Dzieje miejscowości zostały przedstawione w sposób bardzo profesjonalny, z wykorzystaniem unikalnych źródeł i opatrzone pokaźnym materiałem ilustracyjnym.

Jest to wydawnictwo adresowane szczególnie do wszystkich związanych z tymi ziemiami oraz miłośników przeszłości. Mam również nadzieję, że zostanie szerzej wykorzystane w edukacji szkolnej dzieci i młodzieży.

W moim przekonaniu lektura tej pieczołowicie przygotowanej i wydanej monografii skłoni Państwa do zadumy, refleksji, przemyśleń i - być może - do własnych historycznych poszukiwań.

Liczę, że poznanie przeszłości naszego regionu zachęci nas wszystkich do szacunku dla tych, którzy tutaj żyli i pracowali oraz do opieki nad dziedzictwem kulturowym, które buduje naszą świadomość i tożsamość.

Tadeusz Feder
Burmistrz Strzelec Krajeńskich





Danków z lotu ptaka. Fot. T. Feder.

1. WPROWADZENIE

Dzieje dzisiejszej wsi, dawniej miasteczka w Nowej Marchii, były już przedmiotem zainteresowania badaczy. Tematykę Dankowa podejmowali w okresie międzywojennym Otto Heinrich Johannsen¹ i August Hänseler z Santoka², ale ten swój tekst zbudował na historii Strzelec i Ziemi Strzeleckiej spisanej przez burmistrza z lat 1855-1873, Carla Treu³. Jest też literatura zbierająca miejscowe legendy⁴. Po 1945 r. przeszłością Dankowa zajmował się po polskiej stronie - kompetentnie, ale skrótowo - Grzegorz Graliński, po niemieckiej - obszernie - potomek dawnych mieszkańców - Helmut Bartel⁵. Polskie dzieje wsi od 1945 r. nie były opisywane. Dopiero na użytek niniejszej publikacji sięgnięto do akt wytworzonych w gminie (1934-1954) i gromadzie (1954-1972) Bobrówko, przechowywanych w Archiwum Państwowym w Gorzowie. Opisowi obecnego układu

-
- 1 O. H. Johannsen, *Die ehemalige Stadt Tankow. Nach dem Urkunden- Material von...*, „Brandenburgia” 29, 1920, s. 1-11, oraz wykorzystany tu przedruk w „Heimatkalender f. d. Kreis Friedeberg” (dalej HKF) 1922, s. 47-63 (także w Internecie).
 - 2 A. Hänseler, *Tankow*, „Die Heimat” 1924, nr 13.
 - 3 C. Treu, *Geschichte der Stadt Friedeberg in der Neumark und des Landes Friedeberg*, 1 Aufl. 1865, 2 Aufl. Friedeberg Nm 1909, 3 Aufl. Friedeberg 1928.
 - 4 *Sagen um Tankow*, „Die Heimat” 1939, nr 16.
 - 5 G. Graliński, *Danków w dawnych czasach*, „Ziemia Strzelecka” 2006, nr 8, s. 9; H. Bartel, *Gut Tankow in Pommern* [2008] ss. 86 il.

przestrzennego i zabudowy posłużyły karty ewidencyjne zabytków przechowywane w Delegaturze Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Gorzowie Wlkp.⁶, zespołu folwarcznego z 1989 r. opracowanego przez S. Wojtasiewicza, chałupy S. Ransa przez M. Szukałę, stajni w zespole folwarcznym przez T. Lejczaka oraz inwentaryzacja parku z 1979 r. i karta cmentarza z 1988 r. wykonana przez H. Greckiego. Szereg dokumentów zostało udostępnionych przez Marka Bidola z Urzędu Miejskiego w Strzelcach, któremu serdecznie dziękuję za to i za wszechstronną pomoc w zgromadzeniu innych materiałów, w tym licznych ilustracji w toku przygotowywania tej publikacji.

Danków wyróżniający się zasługującą na uwagę przeszłością, dziś wiedzie żywot jakby w zapomnieniu, intrygując swym losem historyka i archeologa. Dlatego, uwzględniając dodatkowo jego atrakcyjne położenie, władze samorządowe Strzelec Krajeńskich podjęły realizację ambitnego programu poznania, upowszechnienia oraz zgłębienia dziejów tej miejscowości. Jesienią 2008 r. zwróciły się też do mnie o szczegółowe opisanie rozpoznanych dziejów Dankowa. Chętnie się tego podjąłem.

Wspomniany wyżej historyk Dankowa Johannsen z Budziszyna, po zebraniu materiału historycznego i odwiedzeniu Dankowa w 1920 r. kończył swój tekst słowami: *Kto się raz zapuści do tej miejscowości położonej z dala od uczęszczanych szlaków, pozostanie na długo pod wrażeniem zaskakujących losów dawnego miasta*. Miał rację. „Ocierałem” się o tę miejscowość wielokrotnie od lat 70. XX w. w trakcie podróży powrotnej do Pырzyc z grzybobrania w Puszczy Noteckiej, ale zatrzymywałem się tylko w barze przydrożnym „Dziadek”, potem - „Dwie Kozy”. Wiele czy prawie wszystko o dawnym Dankowie już wiedząc, z racji zajmowania się dziejami Nowej Marchii, zachęcony przez Burmistrza Strzelec do opisanie dziejów, udałem się na miejsce w Boże Narodzenie 2008 r. i zostałem przekonany do słuszności uwag Johannsena. To miejsce urokliwe ze względu na swe położenie. Ale historyka urzeka wyzierająca zewsząd odległa historia dawnego miasteczka. Uczestnictwo w przypomnieniu jego losów i rewitalizacji stanowiło ważną inspirację do napisania tej książeczki z myślą o wszystkich obecnych i przyszłych jej mieszkańcach, miłośnikach historii powiatu strzeleckiego i całej Nowej Marchii, a także turystów.

6 Sporządzone przez mgr Waldemara Witka, kwiecień 1990.

2. POŁOŻENIE I ŚRODOWISKO PRZYRODNICZE

Danków to obecnie niewielka wieś na Pojezierzu Myśliborsko-Choszczeńskim w połowie drogi między Strzelcami a Barlinkiem, 13-14 km na północny-zachód od Strzelca, na styku powiatów Strzelce, Gorzów i Myślibórz, przy głównej drodze łączącej Strzelce z Barlinkiem. Położona na lekko pofałdowanym, polodowcowym terenie, w zlewni górnego biegu rzeki Polki, przy południowym brzegu Jeziora Dankowskiego (Wielgiego). Sąsiaduje: od wschodu (4 km) z wsią Buszów, od południowego-zachodu (5 km) z wsią Moczydło. Średnia wysokość w strefie zabudowy wynosi ok. 70 m n.p.m. Ze środowiska przyrodniczo-geograficznego wyróżnić należy obfitujące tu wody i lasy.

Rzeka Polka (w źródłach: *Polka* w 1345 r., *Polze* w 1589 r. wymieniona wśród majątności domeny państwowej w Mironicach k. Gorzowa, potem k. Buszowa także jako *Mühlen Fliess*, czyli „Młynówka”, wreszcie *Pulze*, *Pols*, *Pulz* do 1944 r.), spławna w dolnym biegu (1345 r.), z ujściem dawniej w Noteci k. wsi Górki, ale od XVIII w. płynie do Warty k. Santoka kanałem, korytem sztucznym. W użyciu też dzisiaj nazwa Pełcz⁷.

Polka, zdaniem współczesnych, wypływa z jeziora Mogilno na północny-wschód od Dankowa. Jezioro Mogilno, nazwane zapewne od jakichś dotąd nierozpoznanych mogił, kurhanów (?), wspomniane w 1538 r. (*Mogelin*) jako własność von Waldowów, panów na Pełczycach, i w 1564 r. przy opisie granicy pomorsko-brandenburskiej (*Mogelin*), potem jako *Möglin See*, z polską nazwą wprowadzoną po 1945 r. w ślad za *Atlasem Słowiańszczyzny Zachodniej* ks. Stanisława Kozierowskiego⁸; o powierzchni 16 ha (1991)⁹. Jednak uprawniony jest też dawniejszy pogląd, że Polka wypływa z jezior na północ od Pełczyc, skąd na południe płynie przez Jezioro Wielkie Połcko k. Pełczyc. Wszak w 1295 r. cysterki pełczyckie otrzymały młyn w obrębie miasta Pełczyce, a także daleko na północ od miasta położony młyn Kukadło przy jeziorze Trzebień, zbudowany na *fluvio Polcz*, wraz z prawem obwałowania brzegów rzeki¹⁰. Wówczas więc Pojezierze Pełczyckie należało do zlewni dolnej Warty, a nie Iny, jak obecnie. Na

7 J. Rieger, E. Wolnicz-Pawłowska, *Nazwy rzeczne w dorzeczu Warty*, Wrocław 1975, s. 112 (tam dokumentacja nazewnictwa).

8 W. Spatz, *Geschichte derer von Waldow*, Berlin 1927, s. 44; CDB XXIV, s. 297: 1564; S. Kozierowski, *Atlas nazw Słowiańszczyzny zachodniej. Zeszyt 2: - Ziemia Lubuska*, arkusz C 1 (rękopis obecnie w Bibliotece Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk).

9 A. Choiński, *Katalog jezior polskich*. Cz. 1, Poznań 1991, s. 80, nr 2. Wcześniej *Katalog jezior polskich* Cz. 10. *Jeziora pomorskie w dorzeczu Noteci*. Oprac. S. Majdanowski, „Biuletyn Geograficzny PTG”, 1953, nr 556, tam określenie powierzchni: 7 ha.

10 H. Krabbo, *Ungedruckte Urkunden der Markgrafen von Brandenburg aus askanischen Hause*, „Forschungen f. Brandenburgische und Preussische Geschichte” 25, 1912, s. 14.

skutek obniżenia poziomu wód w tym rejonie, przelewają się obecnie wody z Wielkiego Połcka na północ, płynąc do zlewni Małej Iny, a dalej z jeziora Mogilno spływają w kierunku południowym i to są właśnie wody interesującej nas Polki.

Nieco na południe od Mogilna, w nurcie Polki jest jezioro Gardno: *Garde* 1564 r. (wtedy własność Macieja von Waldowa z Pełczyc), *Garten* 1608, *Gross Garn* 1782 r., z ośmioma niewodami¹¹, *Garn See* 1944 r., z nazwą wskazującą może na istnienie w pobliżu grodu, „gardu” pomorskiego. W użyciu jednak po 1945 r. podobno zwyczajowa nazwa Siejowe. Powierzchnia 28 ha (1953 r.), raczej 30 ha (1991 r.)¹².

Następnym w nurcie Polki jest jezioro Sitno Niesporowskie (od niedalekiej wsi Niesporowice), zwane niekiedy błędnie Sitnem Wielkim. To *Sitten* w 1538 r., wtedy własność rodu Waldowów z Pełczyc, *Zitten* 1564 r., *Zyten* 1608¹³, *Gross Ziethen* 1834 r., *Ziethen See* 1944 r., o powierzchni 11,3 ha (1953), 12,5 ha (1991)¹⁴. Sitno Wielkie zaś to jezioro k. Sitna, na północ od Myśliborza.

Podążając wraz z nurtem rzeki w kierunku południowym, kolejnym przez które przepływa, jest jezioro Stawisko: *Stavenowschen Teich* w 1538 r., również wtedy Waldowów z Pełczyc, *Stabenoischen Teich* w 1564 r. na granicy pomorsko-brandenburskiej¹⁵, *Klein Ziethen See* 1834 r. (zob. obok mapa), *Teich See* 1944 r., o powierzchni 6 ha (1953 r.), potem niezlokalizowane w publikacjach, a przecież nawiązuje nazwą do opuszczonej wsi „Stawno”: *Stavenow* w 1564 r. wtedy już opuszczonej na granicy księstwa pomorskiego z Nową Marchią, której pola należały do szlachcica z tych okolic, Tyde von Brederlowa; *Stavenow* w 1576 r.¹⁶ W 1608 r. mowa o polach (byłej) wsi *Stavenow* wraz z młynówką na jej terenie, płynącą z jakiegoś (jeziora? bagna?) *Tetin*¹⁷, a dalej między jeziorami Gardno i Sitno¹⁸ (czyli będzie to odcinek górnej Polki). Miejscowość i las *Gross Stabenow* wspomniano jeszcze w wielkim opisie Pomorza w 1784 r. Oznaczenie *Stavenow* przy północnym brzegu Jeziora Dankowskiego i po stronie południowo-zachodniej od jeziora Stawisko widzimy jeszcze na mapie 1:25 000 z końca XIX w.¹⁹

11 *Codex diplomaticus Brandenburgensis* (dalej CDB) Berlin 1838-1869, t. XXIV, s. 297; H. Berghaus, *Landbuch des Herzogthums Pommern und des Fürstenthums Rügen*, II Theils, Bd III, Kreis Pyritz, Anklam 1868, s. 663; F. W. Brüggemann, *Ausführliche Beschreibung des gegenwartigen Zustandes des Preussischen Herzogthums Vor- und Hinterpommern*, Stettin 1784, Bd I/2, s. XLIV.

12 *Katalog jezior polskich*. Cz. 10, 1953, nr 219; A. Chojiński, *Katalog jezior*, mapa 79, nr 72.

13 W. Spatz, dz. cyt., s. 44; CDB XXIV, s. 297; H. Berghaus, dz. cyt., s. 663.

14 *Katalog* (1973), nr 821; A. Chojiński, *Katalog* (1991) mapa 79, nr 69.

15 W. Spatz, dz. cyt., s. 44; CDB XXIV, s. 297.

16 CDB XXIV, s. 296; O. Kaplick, *Neumärkische Jagd- und Grenzverträge des 16. Jahrhundert*, „Jahrbuch des Vereins f. Gesch. der Neumark” 3, 1926, s. 91.

17 Dla upamiętnienia tej pomorskiej nazwy nadano polską nazwę Tetyń wsi Beyersdorf położonej daleko w pow. pyrzyckim (obecnie gmina Kozielice).

18 H. Berghaus, dz. cyt., s. 663.

19 F. W. Brüggemann, dz. cyt., Teil II, Bd II, s. 46, 140; *Topographische Karte* 1:25 000 (z końca XIX w.), mapa nr 1564.



Widok na Jezioro Wielgie. Fot. M. Bidoł.

Pierwszym śladem istnienia tej poddankowskiej wsi na Ziemi Pełczyckiej wydaje się być rycerz Piotr *de Stavenowe*, świadek nadania wsi Płonno w 1289 r. i fundacji klasztoru cysterek w Pełczycach w 1290 r. oraz wzmiankowany w 1319 r. (jego syn?) Gerard „ze Stawna” (*de Stavenow*)²⁰.

Stawnicki Potok (*Stafenoische Fliess*) w 1564 r. to potok na granicy pomorsko-brandenburskiej pomiędzy jeziorem Książęca Łąka a starą drogą na wschodzie przecinającą go w miejscu, gdzie szlachcic Tide von Brederlow pobudował tartak²¹. Z kontekstu wynika, że potok łączył jezioro Stawisko z Dankowskim, może też Sitno i Gardno. Nazwa oczywiście pochodzi od tej opuszczonej wsi „Stawno”, o której wyżej, a której śladów warto poszukać.

„Niedźwiedzica” (*Bern Fliess*) to w 1564 r. potok na granicy pól opuszczonej wsi „Stawno” i Dankowa, z ujściem w Jeziorze Dankowskim²², z nazwą może od *bere* = sieć rybacka w kształcie worka, sak, może mieć też coś wspólnego z niedźwiedziami, względnie posiadaczami i organizatorami miasta Bernstein (Pełczyce) w XIII w. rodem rycerskim von Behr (łac. Ursi). Może to dziś Granicznik, dopływ Polki (*Grenz Graben* 1944 r.), rów graniczny dawniej między Pomorzem a Nową Marchią, potem powiatami Myślibórz i Strzelce, wpływający od północnego-zachodu do Jeziora Dankowskiego.

20 CDB XVIII, s. 65, 69, 103.

21 CDB XXIV, s. 296.

22 CDB XXIV, s. 296.

Jezioro Dankowskie lub Wielgie to następne i największe jezioro prezentowanego podregionu i przed wiekami ważne źródło utrzymania mieszkańców Dankowa, stąd będzie o nim często mowa w naszym wykładzie. To jezioro *Tankowsche*, nadane w 1353 r. miastu Danków z obowiązkiem przekazywania 1/3 złowionych ryb z każdego zaciągu sieci na stół margrabiego brandenburskiego.

W 1465 r. wraz z miastem nadane rodowi Papsteinów; *Tanckoischen See* w 1564 r. wymienione przy opisie granicy państwowej²³, potem jednak jako „wielkie”, *Grosser See* do 1945 r. Wschodnia zatoka kiedyś o nazwie „Zimna” (*Kalter Ort*). Wprowadzając nazwy polskie w powiecie gorzowskim, nadano mu nazwę Dankowskie, potem, nadając nazwy obiektów fizjograficznych w sąsiednim powiecie Strzelce, wprowadzono nazwę Wielgie. Dotąd obydwie nazwy - jako urzędowe - są w użyciu. Powierzchnia 75 ha (1991 r.) według mapy, według pomiarów Instytutu Rybołówstwa Śródlądowego 81,9 ha (1996 r.), 90,2 ha (2008 r.), o objętości 2030,5 m³, głębokości średniej 3,5 m, maksymalnej 7,7 m, długości linii brzegowej misy 7500 m, wysokości 69,7 m n.p.m.²⁴

Kinołęka: *Kiehnlanck* 1944 r., dawniej *Kiehn-Lanke*, to południowo-zachodnia odnoga Jeziora Dankowskiego, przedzielona odeń groblą. Drugi człon dawnej nazwy - wyraźnie pomorski - oznacza łąkę. Jest przykładem dawnego nazewnictwa pomorskiego, rodzimego, stąd poznańscy językoznawcy - onomaści odtworzyli ją jako Kinołęka. Niemieckie Kiehn sugeruje związek ze smołą, co w odniesieniu do zbiornika wodnego byłoby dziwne. W użyciu, też (na mapach), zwyczajowa nazwa Małe i Dankowskie Małe. Powierzchnia 25 ha wedle mapy 1:50 000 (1991 r.), potem jednak po pomiarach 21,5 ha, (1996 r., 2008 r.). Długość linii brzegowej 2585 m.²⁵

Księżę Jezioro: *Priester See* na mapach z lat 1896 i 1944, opodal wschodniego brzegu Jeziora Dankowskiego (obecnie zanikające), zapewne dawniej własność parafii w Dankowie (niem. *Priester*= ksiądz), stąd nazwa.

Bledzewski Łęg: *Blader See* jezioro w lasach ok. 600 m na południowy-wschód od jeziora Kinołęka²⁶.

Lilienbruch - łęg, bagno na południowy-zachód od Dankowa nie otrzymał polskiej nazwy.

Poraje to do 1945 r. *Geile Fenn*, bagno pojeziorne pod Dankowem, 1 km od Jeziora Dankowskiego, na skraju lasów dankowskich, zarastające w 1 połowie XX w. Nazwa

23 CDB XVIII, s. 299, 344, XXIV, s. 296.

24 A. Choiński, *Katalog*, mapa 79, nr 66, *Katalog jezior Polski*, t. 1, Poznań 1996, nr 882; Strategia rozwoju turystycznego gminy Strzelce Krajeńskie, Poznań 2008.

25 A. Choiński, *Katalog*, mapa 79, nr 64; *Katalog jezior* (1996), nr 883; Strategia..., dz. cyt.

26 W kartotece poznańskiej sekcji Komisji Ustalania Nazw Miejscowych i Obiektów Fizjograficznych z lat 1945-1970 (obecnie w zbiorach Biblioteki Głównej Uniwersytetu im. A. Mickiewicza).



Polka w obrębie parku pałacowego w Dankowie. Fot. M. Bidoł.

może pochodzić od geil= jurny, bujny²⁷, ale może mieć też związek z rodem rycerskim Geyl, Geile, Gile w tej okolicy (w *Geilenfelde* / Gilowie w 1337 r.).

Polka zasilala dankowskie młyny i tartaki (dawniej pod nazwami: Tankowsche Ober-lub Mahlmühle, Tankowsche Unter lub Schneidemühle)²⁸.

Dalej na południu Polka płynie w rejonie jezior wsi Buszów, które nas tu już nie interesują.

W 2 połowie XVI w. elektorski las na północny-wschód od Gorzowa ciągnął się od „Węgorki” (*Aalkisten*), przecinał główną drogę kraju i wzdłuż niej dochodził do „Dankowskiego Mostu” (*Tanckische Brücke*), niedaleko Wojcieszyc, na polach należących do rodu rycerskiego Straussów²⁹. Most znajdował się więc już poza interesującym nas obszarem, ale odnotowano tu ten terenowy obiekt ze względu na jego nazwę. Najwyraźniej most zbudowano na ciągu drożnym prowadzącym przez las do Dankowa.

²⁷ Tamże.

²⁸ O. Kaplick, *Landsberger Heimatbuch. Heimatkunde des Stadt und Landkreis Landsberg*, Landsberg 1935, s. 28.

²⁹ O. Kaplick, *Neumärkische Jagd*, dz. cyt., s. 97.



Puszcza Dankowska, fot. M. Bidol.

Puszcza Dankowska

Wielki obszar lasów gorzowskich na południe od Dankowa to Puszcza Dankowska, w źródłach: *Merica Tankow* 1337 r., 1352 r., 1375 r., *heyde to Tankow* 1352 r., 1353 r., *Tankowschen Heide* 1362 r., 1431 r., 1445 r., 1465 r., *Tankische heyden* 1502 r., *Tankischen Heyde* 1527 r. To kompleks mający od zachodu dawniej Puszczę Golińską (od wsi Golin na południe od Myśliborza), od południa Puszczę Santocką (potem Las Wojcieszyci, Różanecki, Janczewski i Gralewski)³⁰.

Nowożytny las *Tankow - Seegenfelder Forst* (1944 r.) na południe od Dankowa przecięty Polką, będący częścią Dankowskiej Puszczy, otrzymał polską nazwę Dankowsko-Żabickie Lasy.

³⁰ Szerzej o tych kompleksach leśnych E. Rymar, *Lasy gorzowskie w wiekach średnich i ich nazwy*, „Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny” 14, 2007, s. 119-134.



Widok na park pałacowy w Dankowie. Fot. M. Bidoł.



Widok na fragment Jeziora Wielgiego. Fot. M. Bidoł.

3. PREHISTORIA I LEGENDA

Dotąd literatura notuje w Dankowie jedynie jedno i to bliżej nierozpoznane stanowisko archeologiczne, na tzw. Górze Wałowej, skąd pochodzą luźne znaleziska w postaci kamiennego toporka, żelaznej kuli armatniej i kamiennego klucza³³, przy czym tylko ten pierwszy przedmiot można odnieść do epok prehistorycznych. Sytuacja ta może się wkrótce zmienić, gdy dojdzie do realizacji ambitnego programu badań archeologicznych zainicjowanych przez władze samorządowe Strzelec i utworzenia planowanego w związku z tym rezerwatu archeologicznego w oparciu o ewentualne efekty badań wykopaliskowych. Danków, mający miejską przeszłość, zasługuje na wnikliwe przebadanie przez archeologów! Obiekty, które w pierwszej kolejności warto poddać badaniu sondażowemu, to teren domniemanego grodziska wczesnośredniowiecznego i wzgórza zamkowego oraz relikty miejskiego wału obronnego.

Chyba tylko ze względu na zamkową przeszłość średniowieczną i położenie Dankowa, mimo braku badań archeologicznych, domyślamy się istnienia tu grodu Pomorzan (Kaszubów) z VIII-XII w. Miejsce domniemanego grodu (grodzisko) jest oblane przez dwa jeziora. Gród ten prawdopodobnie umiejscowiony był na wzgórzu zamkowym zwanym kiedyś *Wallberg* (Góra Wałowa), między Jeziorem Wielgiem i Kinołęką, połączonymi dawniej mostem zwodzonym prowadzącym do zamku. Na początku XX w. pozostał relikw w postaci tzw. „Długiego Mostu” prowadzącego do wsi, gdzie obecnie zachowany jest jeszcze fragment wału przylegającego do jeziora.

Z miejscem tym, a także z okazałym wielowiekowym dębem, wiąże się legenda o skarbie Papsteinów - rodu właścicieli Dankowa. Skarb ma być ukryty w głębi Góry Wałowej, a w przekonaniu dawnych mieszkańców chroniony jest przez bezgłowego jeźdźcę cwałującego na siwku o północy wokół Góry Zamkowej. Pewnego razu, jakiś śmiałek zakradł się tam nocą, zdołał wykopać ciężką skrzynię, otworzył jej wieko, wtedy z wnętrza buchnął ogień a skrzynia zapadła się w głębinę. Wówczas z otchłani poszukiwacz skarbów usłyszał głos ducha:

Nie trudź się więcej człeku. Skarb może wydobyć tylko potomek rodu Papsteinów i musi na głowie mieć wiadomy ich znak.

Poszukiwacz uszedł ze wzgórza i nikt go już potem nie widział.

33 O. H. Johannsen, dz. cyt., s. 63, enigmatycznie. Zapewne kierował się tym W. Popko w: *Drezdenko, Praca zbiorowa*, Zielona Góra 1970, s. 22. Do niepotwierdzonych należą amatorskie znaleziska, o których na forum internetowym donoszą osoby odwiedzające Danków: np. z 20 VII 2007 r. o znalezieniu ok. 2002 r. monety z 1274 r. z wizerunkiem jelenia, podobnie inna z 17 X 2006 r. o znalezieniu w pniu drzewa parkowego rozsypanych się na wiele części rzeźby konia.

Ale czy legendę możemy odnieść do okresu wczesnośredniowiecznego? Przecież Papsteinowie stali się właścicielami Dankowa dopiero w 1465 r.

Jeszcze w 1939 r. były tam resztki muru i wałów. Na wale znaleziono żelazną kulę armatnią, więc były tam umocnienia³⁴. Półwysep zamkowy od południa chroniła dolina Polki, od północy i wschodu - Jezioro Wielgie, od zachodu - Kinołęka³⁵.

Stary człowiek z Dankowa opowiadał w okresie międzywojnia Johannsenowi, że zachowane resztki umocnień w postaci podwójnego wału prowadzącego do jeziora chroniły przed rozbójniczym rycerstwem. Przypominał sobie, jak to przed osiemdziesięciu laty ten podwójny wał ciągnął się dalej wokół wsi, okalając go dokładnie od strony lądu, ale splantowano go potem przy budowie szosy. Wodę między wałami przemieszczano z pomocą śluz. Poza tym, do systemu należał most zwodzony między jeziorami i łąką obok, zwana Wallwiese, dziś Grobelna, na której czworokątny pagórek, będący częścią dawnych umocnień, z bagnem wokół, zwany Górą Wałową (Wallberg)³⁶.

W pobliżu grodów w tamtych czasach, przed XIII w., na interesującym nas obszarze Nowej Marchii istniały osady służebne zwane chyzami (niem. Kietz). Chyża była i w Dankowie, chociaż dotąd bez stwierdzonych śladów dawnego osadnictwa³⁷. Ale dobre i to. Podobne chyże istnieją w wielu innych tego typu miejscach, gdzie wyrosły w średniowieczu miasta, chociaż nie zawsze posiadają stwierdzone ślady osadnictwa wczesnośredniowiecznego. Ślady te jednak mogły być zatracone wskutek wprowadzenia nowożytnej zabudowy. Istnienie w Dankowie osady rybackiej, poprzedniczki powstałej w XIII-XIV w. osady miejskiej, a po powstaniu miasta wobec niego służebnej, nie byłoby czymś niezwykłym. Jej śladem są być może zabudowania na zachód od centrum, opodal obecnego baru „Dwie Kozy” (dawniej bar „Dziadek”).

34 O. H. Johannsen, dz. cyt., s. 11; [P.] Müller [nauczyciel ze Strzelec], *Sagen u. Lieder aus dem Lande Friedeberg: Papstein Schatz* HKF 1918, 16-17; także *Sagensatz der Landes Friedeberg*, SVGN 23, 1909, s. 1-48 oraz *Papsteins Schatz*, „Rundbrief” 2 Halbjahr, 1995, nr 42, s. 22, ale w wersji przytoczonej przez G. Gralińskiego, chodziło o ukryty skarb... templariuszy!

35 H. Wittlinger, *Untersuchungen zur Entstehung und Frühgeschichte der neumärkischen Städte*, „Jahrbuch des Vereins f. Gesch. der Neumark” 8, 1932, s. 90.

36 O. H. Johannsen, dz. cyt., s. 63.

37 B. Krüger, *Die Kietzsiedlungen im nördlichen Mitteleuropa*, Berlin 1962, s. 44.



Miejsce po dawnej strażnicy w obrębie parku pałacowego. Fot. M. Bidol.



Fragment parku pałacowego na wschód od kościoła. Fot. M. Bidol.

4. HISTORIA REGIONU PRZEMIESZANA Z LOKALNĄ LEGENDĄ

Okolice dzieliła losy Pomorzan i państwa pomorskiego od 2 połowy X w. uzależnianego przez Piastów (Mieszko I, Bolesław Chrobry, Mieszko II do ok. 1034 r., potem ponownie Kazimierz Odnowiciel od 1047 r. do kolejnej utraty zwierzchnictwa przez Bolesława Śmiałego ok. 1071 r.). Po trzecim polskim podboju (trwającym do 1121/23 r.), dokonanym przez Bolesława Krzywoustego, w 1124 r. na Pomorze wysłano z Polski misję chrystianizacyjną na czele z biskupem bamberskim Ottonem.

Z Gniezna ruszyła do grodu w Santoku, stąd po spotkaniu z księciem Warcisławem I, pod opieką kasztelana santockiego Pawła, misja podążała na północ przez lasy pograniczne do Pyrzyc, „pierwszego grodu Pomorzan” - jak napisał potem uczestnik wyprawy w żywocie świętego.

W świetle powstałych w XII w. żywotów biskupa-apostoła, przy jakimś dużym jeziorze ochrzczono pierwszych trzydziestu Pomorzan. Następnego dnia misja dotarła wieczorem na podgrodzie w Pyrzycach. Przypominam tu ten fakt, bowiem Danków ze swym jeziorem może wyśmienicie konkurować z Pełczycami czy Lipianami jako miejsce tego historycznego epizodu. Przeciw temu przemawia brak jakiegokolwiek śladu tego chrztu w tradycji lokalnej. Z całego średniowiecza nie posiadamy zresztą dotąd nawet żadnej informacji o parafii i kościele, które przecież od dawna tu istniały, skoro z miastem mamy do czynienia!

W 1 połowie XIII w. pomorskie okolice Dankowa należały - nie wiadomo od kiedy - do książąt wielkopolskich. Władysław Odonic (syn Odonu Mieszkowica poznańskiego) w 1232 r. osadził templariuszy w Chwarszczanach nad dolną Myślą. Wnet, ze względu na bunt poddanych, pozbawiony zachodniej Wielkopolski, musiał konkurować tu - w zanoteckiej kasztelanii santockiej - z księciem wrocławskim Henrykiem Brodatym. Ten w 1234 r. posiadał całą zachodnią Wielkopolskę i kresy pomorskie na północ od dolnej Warty. Granicą między książętami na zanoteckich kresach, ongiś pomorskich, mogła być rzeka Santoczna lub Polka. Wiemy jeszcze tyle, że w 1236 r. Henryk nadał cystersom z Kołbacza pod Szczecinem wieś Laskowo na północ od późniejszego Barlinka (dziś w gm. Przelewice), a Odonic, jakby licytując się z wrocławskim kuzynem, by uzyskać poparcie kołbackiego opata wyznaczonego przez papieża dla rozsądzenia sporu między nimi, nadał cystersom tego roku pobliski Warszyn już w Ziemi Pełczyckiej (dziś gm. Dolice). Po śmierci Henryka (1238 r.) mógł Władysław znów chwilowo rozszerzyć swe wpływy bardziej na zachód, skoro w 1238 r. osadził templariuszy w okolicy Myślborza (nadając im wieś *Mezlibori* w Ziemi Pyrzyckiej).

Po 1250 r. na teren pogranicza wielkopolsko-pomorskiego wdzierają się margrabiowie brandenburscy, usadowiwszy się wpierw w bazie wypadowej w Ziemi Lubuskiej, zwanej przez kronikarza „kluczem królestwa polskiego”, którą w kwietniu 1249 r. jej władca, wrocławski wnuk Henryka Brodatego, Bolesław zwany Rogatką, za pomoc w walkach bratobójczych na Śląsku, przekazał arcybiskupowi magdeburskiemu. Margrabiowie z domu askańskiego, potomkowie twórcy Marchii Brandenburskiej Albrechta Niedźwiedzia, bezceremonialnie już w roku następnym skłonili arcybiskupa do podzielenia się z nimi tym łupem i przystąpili do wypierania siłą Piastów wielkopolskich z pogranicza pomorsko-wielkopolskiego, z kasztelani santockiej. Wojnę trwającą w latach 1251-1255 kończy traktat przypieczętowany zaręczynami księżniczki wielkopolskiej Konstancji Przemysłówny z małoletnim jeszcze margrubicem Konradem. Papież, zainteresowany pokojem, udzielił dyspensy na to małżeństwo pomiędzy spokrewnionymi. Posagiem księżniczki wielkopolskiej stała się kasztelania santocka, na północy, po płynne wtedy ciągle, granice z księstwem pomorskim. Tam już latem 1257 r. margrabiowie, ojciec Konrada Jan I i jego brat Otton III, nie czekając na dopełnienie uzgodnionego małżeństwa - zawartego w Santoku w 1260 r. - założyli miasto Landsberg, dzisiejszy Gorzów. Potem wyrugowali templariuszy z Myśliborza (1261 r.), a do 1272 r. posiedli okolice grodów w Strzelcach i Choszcznie, organizując obok nich miasta. Ich chęć usadowienia się w strategicznie ważnych grodach Drezdenko i Santok prowadzi do kolejnej wojny z Wielkopolską w latach 1265-1273. W 1271 r. książę Bolesław Pobożny wyprawił się na teren utraconej ziemi zanoteckiej i dotarł aż do Myśliborza, niszcząc to nowe miasto. Następnego roku posłał swego bratanka, młodzieniaszka Przemysła II w tamte okolice. Przemysław zburzył w Strzelcach (pierwsza wzmianka) zamek zbudowany przez margrabię Konrada, a następnie odzyskał Drezdenko. Umacniając przymierze z księciem pomorskim Barnimem I, kiedyś konkurentem Piastów w interesującym nas regionie, Przemysław II poślubił w 1273 r. jego wnuczkę, Ludgardę księżniczkę meklemburską. Ze Szczecina wiozł ją na wesele do Drezdenka i Poznania, może przez okolice Dankowa.

Margrabiowie utrwalali i poszerzali swe panowanie na pograniczu. W 1276 r. zakupili od biskupa kamieńskiego Hermana Ziemię Lipiańską, tworząc tam już w styczniu 1278 r. kolejne miasto - Nowy Berlin (Barlinek); w 1280 r. nabyli od tegoż biskupa Ziemię Pełczycką przylegającą do północnego brzegu Jeziora Dankowskiego. Na tym terenie zakładali miasta i wsie, sprowadzając do nich, w celu poszerzania już istniejących osad, kolonistów z zachodu, zwykle Niemców. W trakcie kolonizacji osadnicy, rycerze i chłopci, otrzymywali grunty pomierzone na regularne jednostki zwane łanami (*mansi*), liczące po ok. 18 ha. W ślad za osadnictwem napływowym

szła germanizacja. Wyrażała się i w zmianie nazw miejscowości. Strzelce nazwano „spokojną górą” - Friedebergiem (już w 1286 r.), Dobiegniew - Woldenbergiem.

Ludność pomorska, pierwotna Dankowa, mogła być w okresie kolonizacji zepchnięta do wspomnianej wyżej chyży. Jakby na potwierdzenie tego zachowała się piękna legenda o bitwie stoczonej przy jeziorach dankowskich między pogańską ludnością słowiańską a templariuszami, jako nosicielami chrystianizmu. Oto jej treść:

W tej krwawej bitwie zabito wielu Słowian, a jeszcze więcej pognano do wody, gdzie nędznie potonęli. Zwycięzcy zdobyli wiele bydła i innych wartościowych łupów. Co jednak było począć z niewiastami i dziećmi pokonanych, wybitych i potopionych wojów słowiańskich?

Templariusze opowiadali się za uchronieniem bezbronnych, joannici wszelako, ich rywale w Nowej Marchii, ale wtedy walczący w owej bitwie po stronie templariuszy, sprzeciwili się temu. Uważali bowiem, iż niewiasty pogańskie mogłyby w dzieciach utrzymywać krnąbrność i nienawiść, chęć odwetu. Wówczas to wystąpił jako rozjemca znajdujący się wśród tego rycerstwa legat papieski i takie oto wydał rozstrzygnięcie:

„Powinniście sprawić, iżby kobiety znikły sprzed waszego oblicza, albowiem w przeciwnym razie staną się dla was postronkiem, a bogowie ich - siecią. Dlatego wytępić je musicie!”

Kiedy rycerze, kierując się tym nakazem, śpieszyli do obozu pogan, by uprowadzić kobiety i dzieci, wyszedł im na spotkanie korowód odświętnie przybranych kobiet w białych szatach, a córka pobitego wodza słowiańskiego poprosiła mistrza zakonnego, Fryderyka z Alvensleben, ażeby zechciał sprawić, by po takim ogromie cierpień zapanował pokój, i na znak tego pozwolił swym rycerzom zatańczyć z kobietami. Mistrz był już gotów ulec owej prośbie, gdy legat oświadczył:

„Nie masz dla zakonnych rycerzy innych tańców ponad taniec mieczy. Biada ci, jeśli jak najrychlej nie poslesz tej diablicy w otchłań!”

Krzyk się wielki podniósł wśród kobiet, córka słowiańskiego wodza zawołała natomiast przeraźliwym głosem:

*„Skiniesz - idę z wolą twoją!
Lecz gdzie nogi moje stoją,
Wždy najlepszy wśród dojrzałych
W otchłań się pogrąży cały!”*

Zahuczały raptem wody Jeziora Dankowskiego, uniosły się wysoko, pochłonęły kobiety oraz obóz wraz ze wszystkim, co się w nim znajdowało.

Od tej pory w noc świętojańską ukazują się na brzegach jeziora gromady duchów i tańczą wokół niego. Niekiedy latem któryś z najlepszych mężczyzn mieszkających nad jeziorem zaczyna wpatrywać się w wodę, gdyż mu się roi, że z dna jeziora kiwa do niego niewiasta. Niestety ów jest wtedy zgubiony. Wieczorami aż do Buszowa słyszeć szum jak gdyby fal smaganych burzą, wśród niego zaś rozbrzmiewają słowa:

*„Znów najlepszy wśród dojrzałych
W otchłań się pogrążył cały!”³⁸*

Czy w tej legendzie jest jakaś cząstka prawdy? W Dankowie i bezpośrednim sąsiedztwie brak śladu działalności templariuszy i joannitów. Najbliżej templariusze posiadali swe dobra w Myśliborzu i okolicy (w latach 1232-1261), joannici w Korytowiu k. Choszczna (w latach 1237-1268). W tej ludowej przypowieści musi zastanawiać ów mistrz templariuszy, rycerz Fryderyk von Alvensleben! Był bowiem takowy templariusz z tego wielkiego brandenburskiego rodu, z zamkiem Alvensleben w hrabstwie Seehausen. Ród znany od 1163 r., od początku XIII w. (1217 r.) pozostawał w służbie margrabiów brandenburskich, z nowym zamkiem Alvensleben



*Pieczęć mistrza templariuszy
na Niemcy i Sławię,
Fryderyka von Alvensleben, z 1306 r.
(R. v. Alvensleben, dz. cyt. w przyp. 38).*

w Starej Marchii (na północny-wschód od Magdeburga). Wydał on wymienionego tu preceptora zakonu templariuszy na Niemcy i Sławię (*frater Fredericus de Alvensleben domorum milicie Templi per Alemaniam et Slaviam preceptor*), tj. wówczas na Pomorze, Brandenburgię z Nową Marchią, Meklemburgię w latach 1303-1308, wystawiającego 21 IV

38 *Sagen um Tankow* w tłumaczeniu Krzysztofa Gołdy. Końcowa fraza „zur Tiefe fahren” oznacza zarówno „pójść w głębinę”, czyli się utopić, jak i zginąć w jakikolwiek inny sposób, niekoniecznie w wodzie, lecz np. (zwłaszcza) w piekielnej otchłani. „Otchłań” pasuje do obu kontekstów (uwaga tłumacza). Inną wersję legendy przytacza P. Biens, *Heimatlänge. Sagen und Bilder aus der Geschichte der Neumark*. Nachdruck der Erstauflage von 1909, Hrsg. v. J. Lüderitz, Berlin 1994, s. 19-23, za nim R. v. Alvensleben, *Friedrich von Alvensleben. Letzterer Meister des Templerordens in Alemanien und Slaven*, Falkenberg bei Fürstenwalde 2007, s. 9 n. Zawiera m.in. opis śmierci legata następnego dnia w nurtach jeziora i wyrzucenia ciała przez fale na brzeg.

1303 r. w Leśnicy (Lietzen) k. Lubusza dokument w sprawie lenników we wsi Lubanowo w Ziemi Bańskiej, w komturii rureckiej, zmarłego w 1312/6 II 1313 r.³⁹ Ta historyczna postać trafiła do ludowej opowieści i „nakazała” wpleść ją do naszego historycznego wykładu, bo być może tkwi w niej jakaś pamięć o rugowaniu pomorskich Słowian przez napływowy niemiecki element na przełomie XIII i XIV w.



Mistrz templariuszy
(M. Raynouard, *Les templiers, tragédie*, Paris 1805).

39 Pommersches Urkundenbuch (dalej: PUB), Stettin 1868-1936, Bd VI, nr 4067; Urkunden und Regesten zur Geschichte des Templerordens, bearbeitet v. W. Irgang, Köln/Wien 1987, nr 78. O mistrzu von Alvensleben zob. R. v. Alvensleben, dz. cyt., tamże s. 9, 12, legendy o walkach templariuszy z jego udziałem k. Morynia, Sulęcina, Słońska.

5. PIERWSZA WZMIANKA ŹRÓDŁOWA I NAZWA

Margrabiowie brandenburscy z askańskiego rodu swe nabytki pomorskie na wschód od Odry dzielili między dwie linie - starszą Jana I (zm. 1266 r.) i młodszą Ottona III (zm. 1267 r.). Ziemia Gorzowska i Myśliborska należała do młodszej, Strzelecka i Pelczycka do starszej. Margrabia Albrecht III z linii młodszej 22 V 1300 r. podczas pobytu w Kłodawie k. Gorzowa funduje filię cysterskiego opactwa z Kołbacza w *Locus coeli* (tyle co „Podniebie”, niem. *Himmelstädt*, obecnie Mironice), obok dworu Crevetsdorp, na północ od Gorzowa. Przy opisie granic tego rozległego nadania ziemskiego jest w dokumencie mowa o drodze przez las z okolic Mironic do wsi (*villa*) *Tancow*, jako ograniczającej poza „Żelazowym Bagnem” obszar odtąd cystersów z Kołbacza (filii mironickiej)⁴⁰.

W następnych dokumentach Danków zapisano jako: *Tankow* w latach: 1303, 1346, 1352, 1361, 1373, 1396, 1400, 1401, 1496, 1519, zapewne też *Sankow* zamiast *Tankow* w 1313 r. skutkiem złego odczytu w dokumencie; *Tancowe* w 1315 r., *Tankowe* w latach: 1345, 1347, *Tanckow* w latach: 1334, 1348, 1355, 1371, 1465, *Tankaw* w 1351 r., *Dangkow* w 1408 r., *Tangaw* w 1411 r., *Tancko* w latach: 1345, 1527, *Tanckow* w 1572 r. i *Tankow* w 1944 r. Wedle sławistów: niemieckiego Eberharda Mucke, ale i polskiego Kazimierza Rymuta, nazwa pochodzi od słowa Danek, skróconej formy imienia Bogdan⁴¹. Zdaniem C. Treu to tyle, co Taynikow, w związku z polskimi słowami tajnik, tajemnica, czyli oznacza ukrytą, utajnioną miejscowość, kryjówkę, zapewne od jej charakteru, bo miejscowość ukryta rzeczywiście w mrokach leśnych⁴², co można zrozumieć łatwiej, gdy odniesie się powstanie nazwy do czasów, gdy było to zaledwie ukryte w lasach wzgórze grodowe. Jeszcze inni wywodzą nazwę od osoby o imieniu Tanek, do tani lub tanek= taniec.

Miejscowość *Tankow* istniała też na Rugii w 1319 r.⁴³ W Polsce są też obecnie miejscowości Danków w województwach: śląskim (pow. Kłobuck), świętokrzyskim (pow. Kielce, dawniej miasto znane od XIII w., *Dancow* w 1234 r., *Tankowe* w 1283 r., a więc z zapisami jak interesująca nas miejscowość), wielkopolskim (pow. Konin), tak-

40 CDB XVIII, s. 372. Odniesienie wzmianki w dokumencie z 2 X 1283 r. (zresztą *civitate Tankow* a nie *Takow*) zamieszczonym w *Kodeksie dyplomatycznym Wielkopolski* (dalej KDW), Poznań 1877, t. I, nr 528, przez C. Gahlbecka, *Zisterzienser und Zisterzienserinnen in der Neumark*, Berlin 2002, s. 1205, nr 573, do naszego Dankowa, jest błędne. W dokumencie Przemysła II wielkopolskiego chodzi o miasteczko świętokrzyskie Danków!

41 E. Mucke, *Die slavischen Ortsnamen der Neumark*, „Schriften des Vereins f. Geschichte der Neumark” 7, 1898, s. 85; K. Rymut, *Nazwy miast Polski*, Wrocław 1987, s. 59.

42 C. Treu, dz. cyt., s. 49.

43 PUB V, nr 3255.

że Dankowo w pomorskim (pow. Kwidzyn), Danków Duży i Mały w świętokrzyskim (pow. i gm. Włoszczowa).

Benedykt Tankowe, jeden z mistrzów piekarskich w Chojnie (1478 r.)⁴⁴, zapewne pochodził z naszego Dankowa.



Margrabia Otto IV rozgrywający partię szachów z damą.

Miniatura Codexu Manesse.

44 CDB XIX, s. 404.

6. ZAMECZEK MYŚLIWSKI MARGRABIÓW I PIERWSZA RODZINA RYCERSKA

Danków był miejscem postoju władców, margrabiów linii starszej. Bracia Otto IV ze Strzałą i Konrad, synowie Konrada Waldemar i Jan IV, 14 IX 1303 r. wystawiają dokument lokacyjny nowego miasta Kalisz (Pomorski)⁴⁵. W takim razie już wtedy, i chyba wcześniej, Danków wchodził w skład Ziemi Strzeleckiej starszej linii margrabiów, bo Gorzowska i Myśliborska należała do młodszej. Przebywa tu zapewne wójt krajowy margrabiego Waldemara, Günther Młodszy hrabia Käfernburg, bo z Sankow 27 VII 1313 r. pisał do biskupa poznańskiego Andrzeja, że wraz z wasalem rycerzem Henrykiem von Liebenow z Ziemi Wałeckiej zaproponował prepozytowi poznańskiej kapituły Michałowi termin zjazdu z kapitułą poznańską w sprawie ustalenia granic w Ziemi Wałeckiej⁴⁶. Miejscowości *Sankow* w Nowej Marchii nie było, zaś mogąca uchodzić za konkurencyjną z Dankowem miejscowość Sękowo (w źródłach: *Sanco-wo*, *Zszakowo*, *Szakowo* i podobnie) 12 km na wschód od Pniew, własność biskupów poznańskich, znana jest dopiero od XV w.⁴⁷, a zresztą gdzieżby tam, na obcym gruncie, Käfernburg dokument wystawiał! Zatem wypada poprawić nazwę na Tankow.

Przebywa tu dwukrotnie margrabia Waldemar, zapewne na polowaniach. Po raz pierwszy 29 III 1314 r., 6 marca będąc jeszcze w Norymberdze oraz 22 VIII 1315 r.⁴⁸, tego samego dnia co w Gorzowie, a poprzednio 15 sierpnia za Odrą w Oranienburgu.

Powyższe fakty przemawiają za istnieniem tu już zamku myśliwskiego, o którym wkrótce wiele usłyszymy. Dla przykładu, 29 III 1314 r. w Dankowie margrabiemu towarzyszy liczna świta, m.in.: Fryderyk biskup Lubusza, hrabio-



*Margrabia Waldemar wg Maxa Ungera,
kon. XIX w.*

45 CDB XVIII, s. 181.

46 PUB V, nr 2821; KDW, t. II, nr 960.

47 *Słownik historyczno-geograficzny województwa poznańskiego w średniowieczu*, Cz. IV, z. 2, Poznań 2003, s. 359.

48 *Regesten der Markgrafen von Brandenburg aus askanischen Hause*, bearbeitet v. H. Krabbo, Berlin 1955, Supplement, s. 934: 1314 r.; PUB VI, nr 4109.

wie Herman von Barby i Gunter von Käfernburg, rycerze: Henryk Schenk, Fryderyk von Alvensleben (bliski krewny tego z legendy, zob. wyżej!), Hasso i Wedego von Wedel, Jan von Kröcher, Redeko marszałek dworu, Henryk von Reenz, a dalej Seger prepozyt kolegiaty ze Stendala, Jan von Kerkow kanonik stamtąd, Herman von Luchow kapelan margrabiego i „liczni inni”, przywołani jako świadkowie przywileju dla cysterek z Recza. Musiały tu istnieć godziwe warunki do zamieszkania dworu i wieloosobowej świty władcy. Okoliczność ta zapewne sprzyjała ściąganiu na podzamcze osadników o charakterze rzemieślniczo-handlowym, co prowadziło do powstania miasta.

W Lubieniewie choszczeńskim 28 II 1315 r. pewien rycerz *Plume de Tancow*, zatem „z Dankowa”, wystąpił wśród rycerstwa z okolicy, po rycerzach z rodu Wedlów, Hagenów, Segefeldów, jako świadek układu miasta Pełczyce z tamtejszymi cysterkami⁴⁹. Rodzina rycerska „z Tankowa” nie jest poza tym znana. Dlatego istnieje zgodna opinia, że w istocie chodzi nie o Plume, lecz o rycerza Blume, Blumeke, skoro takowa jest dobrze znana w okolicy i dała nazwę wsi Blumenfelde (dziś Lubicz). Nie można jednak twierdzić, że Blume zbudował zamek w Dankowie⁵⁰. Co najwyżej mógł on być budowniczym na zlecenie margrabiów. Budowa zamków prywatnych była wtedy możliwa za zgodą władców. Założenia zamku nie znamy⁵¹. Zapewne stanął na miejscu domniemanego grodziska.

Ród Blume(ke) przybył z margrabiami askańskimi do Ziemi Strzeleckiej już po 1270 r. i może z innymi stanowił pierwszą brandenburską załogę Strzelec, z lennem w okolicy. W 1286 r. pewien Jan *de Blumenow* był wójtem margrabiów Ottona IV i Konrada, fundatorów tego roku klasztoru cystersów w Bierzwniku. Rycerz Blumeke (tenże *miles* Jan?) wystąpił w lutym 1296 r. w Dobiegniewie przy margrabiach, tuż po ich akcji zbrojnej przeciwko królowi Przemysławowi II wielkopolskiemu, przy potwierdzeniu dóbr za Drawą Henrykowi de Liebenow i przy innym nadaniu dla braci Liebenow. W 1297 r. w Ziemi Wkrzańskiej uczestniczył przy nadaniu dla cystersów z Bierzwnika⁵², zatem już wtedy związki rodu z okolicami Dobiegniewa są widoczne. Może już syn owego Jana, Henning (albo on sam bo imię Henning było odmianą Jana)

49 CDB XVIII, s. 74.

50 Jak G. Graliński, dz. cyt.

51 W. Podehl, *Burg und Herrschaft in der Mark Brandenburg. Untersuchungen zur mittelalterlichen Verfassungsgeschichte... von Altmark, Neumark und Havelland*, Köln/Wien 1975, s. 695.

52 CDB XXI, s. 4: 1286 r.; *Regesten*, nr 1665, dokument datowany na 1296 r. przez E. Rymara, *Próba identyfikacji Jakuba Kaszuby zabójcy króla Przemysła II w powiązaniu z ekspansją brandenburską na północne obszary Wielkopolski*, w: *Niemcy-Polska w średniowieczu*, Poznań 1986, s. 214 n., na 1296 r. (1297?): T. Jurek, *Brandenburski zabór w Wielkopolsce 1296 r. Zapomniany dokument*, w: *Mieszczanie, wasale, zakonnicy*, Malbork 2004, s. 370; na 1297 r.: *Urkundenbuch zur Geschichte des schlossgesessenen Geschlecht der Grafen und Herren von Wedel*, hrsg. V. H.F.P. v. Wedel (dalej: UBW), Leipzig 1885/1891, Bd II/1, nr 26.

Blume był w 1317 r. współwłaścicielem z cystersami bierzwnickimi młyna w Radęcinie, który zbudował jako ich lennik, przy czym wraz z dwoma synami posiadał również samą wieś⁵³. Jeszcze w 1305 r. Radęcin należał do Wedlów, zatem Blumeke mógł tam być ich lennikiem. Jacyś dwaj Blumen, Blüten, może więc synowie Henninga z 1317 r. (zarazem Jana z 1296 r.), byli podkomendnymi Wedegona von Wedel ze Świdwina, marszałka książąt pomorskich. W walkach z Polakami o Międzyrzecz ok. 1321 r. stracili dwa konie⁵⁴. Główną siedzibą rodziny stała się wieś Blumenfelde (dziś Lubicz), której ta nadała nazwę. W 1337 r. Blomeke mają tu 10 łanów lennych, a Herman i Giso Blomeke po 12 łanów w Gardzku k. Strzelec⁵⁵. Widocznie są to ciągle ci dwaj, których imiona dopiero teraz poznajemy, albo wspomniani w 1338 r. Wicbert i Chrystian (tj. Wiprecht i Kerstian). O ich dalszych związkach z Dankowem jednak nic nie wiadomo.



Herb Blümeke

(G. A. Mülverstedt, *Abgestorbene Adel der Mark Brandenburg*, tab. 6).

Ośrodką administracji terytorialnej, tzw. „landwójtostwa naddrawskiego”, przejściowo w Dankowie (1303 r.), obok Strzelec (1287 r., 1301 r.), Brzeziny (1296 r.) w Ziemi Pełczyckiej, Dobiegniewa (1305 r.), Kalisza (1308 r.), albo nawet tzw. „małego landwójtostwa” przed 1320 r. dopatrzył się w Dankowie Jerzy Walachowicz⁵⁶, co nie ma jednak źródłowego potwierdzenia. Można natomiast domniemywać, że Danków był wtedy ośrodkiem i siedzibą rezydencjalną landwójtostwa krajowego strzeleckiego (*terra Friedebergensis*).

53 CDB XIX, s. 455.

54 PUB VI, nr 3560.

55 *Das neumärkische Landbuch Markgraf Ludwig des Älteren vom Jahre 1337*,...mitgetheilt v. L. Gollmert, Frankfurt a. O. 1862, s. 23, 24.

56 J. Walachowicz, *Geneza i ustrój polityczny Nowej Marchii do początków XIV wieku*, Warszawa / Poznań 1980, s. 74, tenże *Podziały terytorialne i władze lokalne w Brandenburgii w okresie askańskim (do 1320 r.)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne 2000, z. 1/2.



Danków na mapie z końca XIX w. Archiwum Państwowe w Gorzowie Wlkp.

7. MIASTECZKO I REZYDENCJA BAWARSKICH WITTELSBACHÓW

Po wymarciu dynastii askańskiej w Brandenburgii (1319-1320), Nowa Marchia przejściowo znalazła się pod panowaniem książąt pomorskich. Wacław IV wołoski, po śmierci margrabiego Waldemara, w sierpniu 1319 r. wystąpił w roli kuratora swego powinowatego, ostatniego żyjącego Askańczyka Henryka II. Gdy zaś ten zmarł latem 1320 r., Wacław nadal aspirował do władzy na Ziemi Wkrzańskiej, Ziemi Lubuskiej i w Nowej Marchii. W tej ostatniej, w konfrontacji z Polską Władysława Łokietka. Do współrządów w Nowej Marchii dopuścił stryja, Ottona I księcia szczecińskiego. Zanosilo się na rozbiór Brandenburgii na wschód od Odry i przywrócenie stosunków sprzed 2 połowy XIII w. Ale, umocniony w 1322 r. zwycięstwem nad swym konkurentem w Rzeszy, król Ludwik z bawarskich Wittelsbachów, na sejmie Rzeszy w 1323 r., nadał Brandenburgię małoletniemu wtedy synowi, Ludwikowi zwanemu Starszym (bo potem imieniem tym obdarzono urodzonego w Rzymie młodszego syna, wówczas już syna cesarskiego, Ludwika Rzymskiego). Ludwik Starszy, pozostając przez kilka następnych lat pod kuratelą wyznaczonych przez ojca opiekunów, od 1324 r. odbudowywał też Nową Marchię (wtedy nadal i do końca XIV w. zwaną oficjalnie w dokumentach „Ziemią Zaodrzańską”, *terra transoderana* lub *terra ultra Oderam*) w dawnych granicach, wypierając z niej, na północ, książąt pomorskich, a na wschodzie za Wartę i Noteć - Polaków Władysława Łokietka. Ludwik do 1328 r. rozciągnął swą władzę po Ziemię Strzelecką.

W zarządzaniu krajem margrabia wyręczał się, także po dojściu do pełnoletności, wójtami krajowymi i namiestnikami. Często bowiem był w rodzinnej Bawarii. I właśnie pod nieobecność Ludwika, przebywającego od początków maja do początków listopada 1334 r. w południowych Niemczech, jego radca dworski (*consilarius*) i nadstolnik w Marchii Zaodrzańskiej (bo używał tytułu *totiusque Marchiae trans Oderam dapifer*), Otto Starszy von Ilenburg (Illburg), przebywając 13 VII 1334 r. w Dankowie, (wraz z innymi rycerzami, radcami margrabiego, jak Henryk de Buch, Betekin >>bo odczytano w dokumencie tajemnicze imię *Bethecginer!*<< de Wittberg, Henryk de Jagow), doprowadził do ugody miasta Frankfurtu z biskupem lubuskim⁵⁷. Odbył się tu więc ważny zjazd licznie zgromadzonych i wysoko urodzonych osobistości.

W grudniu 1334 r. miało dojść na pograniczu nadnoteckim do spotkania margrabiego z królem Polski. Kazimierz Wielki, przebywając w Poznaniu 7 grudnia, oferował Ludwikowi glejt na przejazd do Poznania i powrót do Strzelec w okresie do 9 II 1335 r. Do spotkania doszło w czasie świątecznym: 25 XII 1334 - 2 I 1335 r. Wtedy kilkuletnia Elżbieta, córka króla, jako zaręczona Ludwikowi Rzymskiemu, młodszemu bratu

57 CDB XXIII, s. 27.

margrabiego Ludwika⁵⁸, miała otrzymać jako przyszła żona zabezpieczenie dożywocia w kilku miastach i regionach Nowej Marchii, w tym w Dankowie. Do małżeństwa jednak nie doszło. Elżbieta już w 1335 r. została zaręczona innemu Wittelsbachowi, Janowi bawarskiemu. Miejsce u boku Ludwika zajmie potem jej siostra Kunegunda, również z ustalonym majątkiem wdowim w Nowej Marchii.

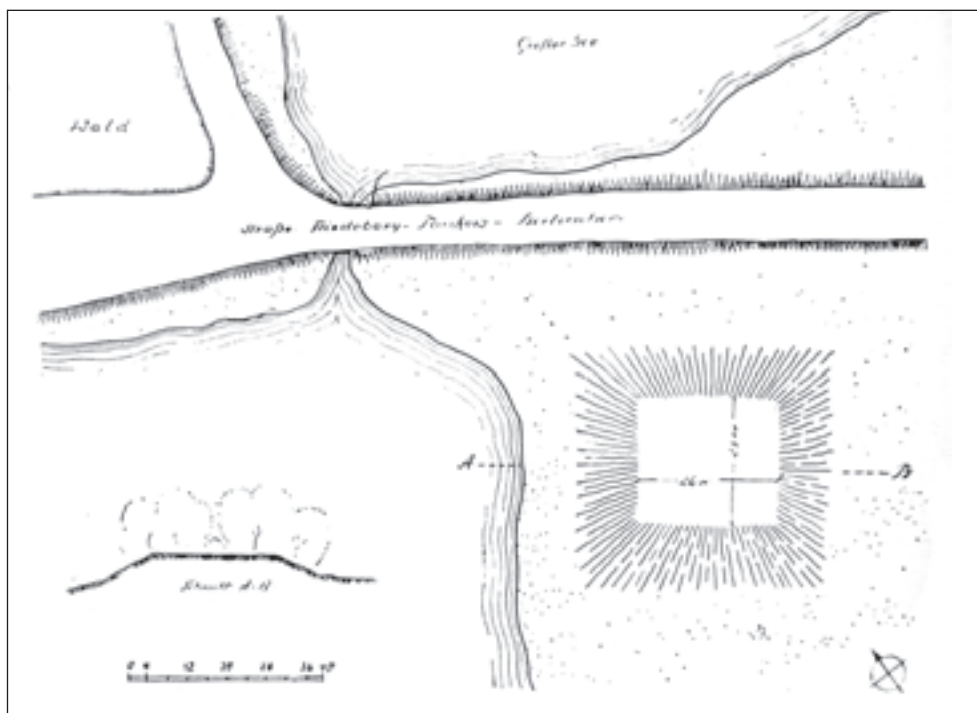
W 1337 r. margrabia Ludwik polecił swym bawarskim urzędnikom zlustrować Nową Marchię, opisać stan ziemi, lenn rycerskich, dochodów skarbowych, uposażenie parafii. Planował bowiem zastawić ten kraj. Powstała wtedy tzw. *Księga ziemska* (Landbuch) znana dopiero z odpisu w początkach XV w., stąd też liczne w niej przekręcenia nazw i nazwisk. Dowiadujemy się z tego źródła, że wioski w okolicy Dankowa, z tytułu korzystania z Puszczy Dankowskiej (*Merica Tanckow*), dawały łącznie w ramach podatku 32,5 wispli (korczyków) owsa puszczańskiego (*Heidehafer*), w tym poszczególne miejscowości z Ziemi Strzeleckiej: Brzoza 6, Bronowice 1,5, Wielisławice 2, Żabicko 2, Przyłęg 1,5, Sokółsko 1, Bobrówko 2 (opuszczona potem) „Benekendorp” 0,5 i „Sarnowo” 2; z Ziemi Gorzowskiej: Wawrów 2, Wojcieszyce 4,5; z Ziemi Pełczyckiej: Płonno, Niesporowice, Sarnik po 2, Golejewo 1,5⁵⁹. Dankowa zabrakło wśród wsi Ziemi Strzeleckiej, także wśród korzystających z Puszczy Dankowskiej (wypas, wyrąb, zbieranie suchego drewna, połów ryb małymi sieciami w jeziorach, wysiewanie owsa na polanach, itp.) i zobowiązanych z tego tytułu do wspomnianej wyżej daniny owsianej. Oznacza to, że miejscowość potraktowano jako miasto, bo miast i ich stanu posiadania *Księga Ziemska* nie notuje! Wprawdzie brak Dankowa także w 1338 r. wśród miast Nowej Marchii wymienionych przy okazji opodatkowania kraju przez margrabiego dla wykupu Łużyc, ale jednak można by statusu miejskiego Dankowa bronić, jeśli nie chodziło tu jeszcze o miejscowość w pełni ukształtowaną, z prawami miejskimi. W wykazie tym bowiem takowe zostały pominięte. Takie miasteczka bez praw miejskich i umocnień określano w źródłach łacińskim terminem *opidum*, co odpowiada niemieckiemu *Flecken*, *Marktflecken* (miasteczko targowe), *Städtchen*, polskiemu „miasteczko”. W Nowej Marchii taki status miały: Santok (Nowy), dziś wieś gminna, Osieczno nad Drawą, Korytowo k. Choszczna, Barnówko, Boleszkowice, Nowogródek k. Myśliborza, czy Golenice.

Margrabia Ludwik Starszy przebywał w Dankowie: 2 V 1343 r., 3 III 1345 r. (2 marca był w Myśliborzu), 5 III 1345 r. (po pobycie 4-5 marca w Dobiegniewie)⁶⁰,

58 KDW II, nr 1141; K. Jasiński, *Rodowód Piastów małopolskich i kujawskich*, Poznań 2001, s. 191.

59 *Das neumärkische Landbuch*, dz. cyt., s. 31.

60 H. Bier, *Das Urkundenwesen und die Kanzlei der Markgrafen von Brandenburg aus dem Hause Wittelsbach 1323-1373*, Berlin 1907, s. 180: 1343 r.; CDB XVIII, s. 387, 290.



Plan sytuacyjny Góry Wałowej i otoczenia (E. Kulke, dz. cyt. w przyp. 68, tab. 10).

11 XI 1345 r. (poprzednio 2 listopada w Eberswalde za Odrą), i stąd udał się do Drezdenka, gdzie 16 listopada odbywał spotkanie z Polakami⁶¹.

Przebywając następnie w południowych Niemczech, Ludwik pozostawił w Marchii namiestnika w osobie Jana von Zollern, burgrabiego Norymbergii. Ten 23 I 1346 r. dokonywał kolejnej czynności prawnej w Dankowie⁶², który jawi się jako ważny ośrodek rezydencyjny w Nowej Marchii.

Margrabia, po powrocie z Bawarii, przebywa znów w Dankowie 9 I 1347 r. (a był 5 stycznia w Berlinie), podążając kolejny raz na wschód, tym razem do państwa krzyżackiego. 14 stycznia był w tajemniczej jeszcze ciągle wsi *Scetzin*, 18 stycznia już w Malborku⁶³ i wyprawiał się w następnych dniach z innymi „gośćmi” oraz Krzyżakami na pogańską Litwę. Dlatego nie wiadomo jeszcze, jak wyjaśnić (pogodzić z tymi faktami) niepewną datę jego czynności podjętej w Dankowie, a datowanej i przygotowanej w Berlinie 4 lutego. Z wyprawy litewskiej bowiem wracał do swego kraju, według kronikarza, „koło zapustów” (tj. 18 lutego), wiodąc ujętego do niewoli „króla pogan” (widocz-

61 CDB XIX, s. 74, XXIV, s. 38.

62 CDB XVIII, s. 119.

63 H. Bier, dz. cyt., s. 199; CDB XIX, s. 74, B II, s. 191.



Wały ziemne przylegające do Jeziora Wielgiego. Fot. M. Bidoł.

nie jakiegoś księcia litewskiego?) z kilkoma bojarami (*satrapis*). Przekaz ten zgadza się z datowanymi w dniach 18 i 19 lutego w Dankowie dokumentami margrabiego, który 24 lutego był już we Frankfurcie nad Odrą⁶⁴. Danków widocznie odegrał w tej podróży, czy tylko w podejmowaniu wracającego władcy, ważną rolę (może w wyżywieniu świty i wojska), bo przebywając już we Frankfurcie, w obecności wójta Nowej Marchii, Alberta von Wolfsteina, Ludwik obniża miastu (*civitas*) Danków i jego rajcom (*consules*) orbedę (*pensio annua*) z 16 na 10 grzywien srebra w trosce o umocnienia miasta⁶⁵. Nie można jednak twierdzić, że tego roku Danków otrzymał prawa miejskie⁶⁶. Płacenie przez Danków orbedy wyraźnie przemawia za posiadaniem praw miejskich, bo to typowy podatek miejski, podczas gdy będą pobierano we wsiach. Będzie jeszcze niżej o podatku tym mowa, by porównać jego wysokość z płaconą przez inne miasta. Z kolei rada miejska, samorządowy organ kolegialny, zwykle pojawia się w miastach jakiś czas po lokacji czy nadaniu praw. Danków jako miasto miał więc już dłuższą historię!

64 H. Bier, dz. cyt., s. 199; K. F. Klöden, *Diplomatische Geschichte des für falsch erklärten Markgrafen Waldemar von Brandenburg vom Jahre 1345-1356*, Teil I, Berlin 1845, s. 145; CDB XXII, s. 139.

65 CDB XVIII, s. 290.

66 G. Galiński, dz. cyt.

Zatrzymajmy się na chwilę przy tym ważnym przywileju jeszcze z powodu umocnień. Ze źródeł pisanych nie dowiadujemy się o nich niczego poza tym. Śladu murów obronnych dotąd nie stwierdzono i chyba go nie było. Może pozostałością fortyfikacji jest właśnie owa Góra Wałowa (*Wallberg*) między jeziorami Wielgiem i Kinołką⁶⁷, ale nie wiadomo, czy to wzgórze grodowe, czworoboczne, prawie na rzucie kwadratu, zawierało umocnienia kamienne, czy tylko drewnianą wieżycę z palisadą. Wzgórze dopiero będzie badane. Miasto zbudowane na półwyspie o boku prawie 350 m, wrzynającym się w jezioro otaczające go z trzech stron, było bronione przez swe położenie.

Okalały je widocznie prymitywne fortyfikacje tylko od południa wzdłuż odcinka szlaku drożnego Barlinek-Strzelce. Stanowił je głównie podwójny wał z ok. 1347 r., ze śladami widocznymi do dziś. Do umocnienia wprzęgnięto od wschodu i południa rzekę Polkę wypływającą tam z Jeziora Wielkiego. Od strony zachodniej miasto ubezpieczone wzgórzem (gródkiem?) opodal zbiegu jezior: Wielgie i Kinołka. Podobne wzgórze zamykało podwójny wał na krańcu południowo-wschodnim, poza rozlewiskiem i bagnem Polki⁶⁸.

Z 1347 r. pochodzi jeszcze inne ważne nadanie dla miasta. Margrabia, przebywając 21 października w Myśliborzu, udziela Dankowowi zwolnienia od podatków na tak długo, aż jego zadłużenie na sumę 125 grzywien brandenburskich srebra zostanie spłacone. Tego też dnia, z tytułu swego zadłużenia u Alberta von Wenden na 90 tychże grzywien, nadaje mu orbedę w Dankowie, dopóki on 150 grzywien srebra nie ściągnie⁶⁹. Oznacza to przejęcie obowiązku fiskalnego miasta na kilka lat przez drugą znaną osobę prywatną. Wypadnie się nią przeto zająć.



Herb Wenden

(G. A. Mülverstedt, *Abgestorbene Adel Brandenburg*, tab. 63).

67 Tak H. Wittlinger, dz. cyt., s. 91.

68 Przed zbadaniem terenu kierujemy się tu obiegową opinią o umocnieniach Dankowa, lapidarnie opisaną przez E. Kulke, *Die mittelalterlichen Burganlagen der Mittleren Ostmark*, Bottrop i. W. 1935, s. 28 n.

69 CDB XVIII, s. 291; *Regesta Historiae Neomarchicae. Die Urkunden zur Geschichte der Neumark und das Landes Sternberg*, „Märkische Forschungen” X, 1867, s. 172.

Ród von Wenden (w formie łacińskiej *de Slavia*, „ze Sławii”, może wywodził się więc ze Słowiańszczyzny nadbałtyckiej, np. późniejszej Meklemburgii) znany był od ok. 1150 r. w księstwie brunswickim. Tam zmarł w 1595 r. Jego herb przedstawiał dwie krokwie i sześć liści lipy, pod nimi trzy dalsze⁷⁰. W 1291 r. Konrad de Slavia był świadkiem w Magdeburgu przy czynności margrabiów brandenburskich. Już w 1321 r. w rejestrze kosztów wojennych rycerstwa (zestawionych dla książąt pomorskich przez ich marszałka Wedego von Wedel ze Świdwina) jako jego podkomendny wymieniony został Henning de Wenden (*Wend* to tyle co *Slavus*, Słowianin nadbałtycki) i otrzymał z tego tytułu wraz z Michałem de Cratz Słonów k. Dobiegniewa⁷¹. Zatem to *famul* (czyli osoba stanu rycerskiego bez pasa rycerskiego, giermek) Henning de Slavia, w 1318 r. jako lennik cystersów bierzwnickich, wraz z Michałem de Cratz jest świadkiem sprzedaży przez ród Prutzenów młyna we wsi Driversdorf k. Dobiegniewa. *Armiger* (to zbrojny, również tyle, co giermek) obecny też przy książętach pomorskich podczas ich panowania w Nowej Marchii (1322-1325). Być może był nim giermek Jan jako świadek w 1319 r. księcia Warcisława IV wołogoskiego wraz z pewnym Henrykiem de Slauia⁷². Jako rycerz wraz z tymże Cratzem 25 XII 1329 r. wystąpił w roli członka stronnictwa starobrandenburskiego w opozycji wobec bawarskiego otoczenia margrabiego Ludwika⁷³. Ród zatem przybył do Nowej Marchii w czasach askańskich i osiadł głównie w Ziemi Strzeleckiej. W 1337 r. może tenże Henning miał 8 łanów w opuszczonej (i zaginionej) wsi Cunersdorf w Ziemi Strzeleckiej.

Albert posiadał tym samym krótko miasteczko Danków, które w 1351 r. po nim przejmie wójt Ziemi Strzeleckiej Betkin von der Osten, widocznie po ściągnięciu owych 50 grzywien podatkowych⁷⁴. Wendenowie w XV-XVI w. mieli główną siedzibę w miasteczku Nowogródek k. Myśliborza⁷⁵.

Ważną rolę w dziejach Brandenburgii Danków pełnił od jesieni 1348 r. w związku z wystąpieniem Samozwańca, osobnika podającego się za zmarłego w 1319 r. margrabiego Waldemara. Jego pojawienie się było intrygą Askańczyków saskich i anhal-

70 Freiherrn v. Ledebur, *Adelslexicon der Preussischen Monarchie*, Bd III, Berlin 1855, s. 96 n.; G. A. Mülverstedt, *Abgestorbene Adel der Mark Brandenburg*, Nürnberg 1880, s. 103, tab. 63; CDB XXIV, s. 194, w 1322 r. Henryk rycerz księcia brunswickiego.

71 CDB IX, s. 5; PUB VI, nr 3560, s. 83, 84.

72 CDB XIX, s. 457; PUB VI, nr 3581, 3835, 3246, 3268.

73 CDB B II, s. 61.

74 *Das neumärkisches Landbuch*, dz. cyt., s. 23; CDB XVIII, s. 291, 286.

75 E. Rymar, *Nowogródek Pomorski przed wiekami*, „Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archivalny” 5, 1998, s. 30 n.

ckich, dążących do wyrugowania Wittelsbachów z Marchii, w czym zrazu byli wspierani przez króla Czech i Niemiec Karola IV Luksemburga. Tu w Nowej Marchii margrabia Ludwik Starszy miał nadal wiernych poddanych, zwłaszcza zaś w Dankowie, gdzie - podobnie jak w Barlinku - miała zwykle miejsce koncentracja sił wojskowych, z którymi przez szereg następnych lat ciągnął za Odrę przeciwko zwolennikom Pseudo-Waldemara.

Po przybyciu z Bawarii do Marchii latem 1348 r. Ludwik zatrzymał się 16 września w Kopanicy (Köpenick), ale w obliczu wystąpienia Samozwańca, uzyskującego ogólne poparcie w kraju, schronił się poza mury wiernego mu Frankfurtu i stąd udał się spieszenie właśnie do Dankowa, gdzie przebywał 24 IX 1348 r. w otoczeniu zbrojnego rycerstwa: Wedlów, wójta strzelecko-gorzowskiego Betkina von der Ostena (pana na Drezdenku), Dietricha von Brederlowa z Derczewa w Ziemi Lipiańskiej, Uchtenhagenów, Mornerów. W dniach 25-26 września przebywał w Barlinku, 26-27 w Choszczynie i tam 27 X 1348 r. nakazuje rajcom i całej społeczności miasta Dankowa posłuszeństwo wobec wójta okręgu Gorzowa, Strzelec, Barlinka (tj. Betkina von der Osten)⁷⁶. Otrzymujemy więc kolejny dowód na istnienie rady miejskiej, wykształcenia się pełnego prawa miejskiego. Można więc i ratusza, Rathausu, oczekiwać w centrum osady?

Famulus Rovber (*Rouber, Rouec*) otrzymał 3 I 1349 r. od margrabiego Ludwika Starszego dziedzicznie w zastaw dochód 10 grzywien tzw. „oczek zięby” (drobnej monety obiegowej) minus 4 szelągi, z czynszu łanowego w mieście Dankowie, które z pewnym Schiltbergiem⁷⁷ pobierał do 1355 r. Tego roku margrabiowie bracia Ludwik Rzymski i Otto przekazali dochód kolegiacie św. Piotra i Pawła w Myśliborzu i pewnemu tamtejszemu duchownemu (kanonikowi), a swemu kapelanowi, Henrykowi Heidebuschowi oraz braciom von dem Goltz⁷⁸. Rouber to może też kanonik myśliborski? Może z tej samej rodziny (1374 r.) pochodził Gebhard zwany „Rabusiem” (Rouber), mistrz cechowy w Gorzowie⁷⁹.

Natomiast von Schiltberg oznacza przedstawiciela rodziny stanu rycerskiego lub mieszczańskiego z miasteczka Schiltberg, tj. dzisiejszych Golenic k. Myśliborza. W 1 połowie XIV w. wystąpiło kilku osobników tego miana. Interesujący nas bez-

76 CDB XVIII, s. 18, 120. Wiersz odnoszący się do obecności margrabiego w Dankowie tego roku przytacza O. H. Johannsen, *Markgraf Ludwig auf Burg Tankow (1348)*, HKF 1918, s. 67-69.

77 CDB XVIII, s. 292.

78 CDB XVIII, s. 292, 301.

79 R. Eckert, *Geschichte von Landsberg a.W., Stadt und Kreis, I Teil. Bis zum Beginn der Hohenzollernherrschaft in der Neumark (1455)*, Landsberg a.W., 1890, s. 73.

imienny, to być może rajca Myślborza, zapewne więc rodem z pobliskich Golenic. W 1326 r. rajcami byli tam Eghard i Jan; potem Rudolf. Jakub von Schiltberg, kanonik i oficjał kolegiacki z Myślborza (20 II 1346 r.), wystawił 30 V 1349 r. dokument w imieniu biskupa w sprawie ugody rady miejskiej Gorzowa z dwoma tamtejszymi duchownymi. Znany jest też Jakub Schiltberge - burmistrz Gorzowa w 1445 r. i 29 III 1450 r.⁸⁰ W 1353 r. margrabia Ludwik Rzymski polecił kolegiacie myśliborskiej, by duchownemu Rudolfowi Schildbergowi, bratu zasłużonego mieszczanina myśliborskiego Betekina, przekazała pierwszą wolną prebendę (beneficjum). W 1354 r. po Janie plebanie z Mieszkowic miał przejąć ołtarz w kaplicy Św. Ducha w Myślborzu⁸¹.

Margrabia Ludwik Starszy, w toku walk ze zwolennikami Samozwańca, wspierany był przez przybyłego w 1349 r. z Bawarii brata, Ludwika Rzymskiego, swego współrządcę, a wkrótce następcę. Obydwaj za wyświadczone usługi i ponoszone koszty nadają 27 XI 1350 r. radzie miejskiej i całej społeczności miasteczka (*stedekyns*) Dankowa przywilej wypasania bydła w Puszczy Dankowskiej, za wyjątkiem czasu kocenia się (owiec), tj. między 1 maja i 25 lipca. Mogą też od tej pory drzewo długie (*Lagerholz*) pobierać na swe potrzeby, jak to jest w zwyczaju w innych lasach margrabskich, a także grube na pale (*Standholz*) do budowy mostów i pomostów na jeziorze. W soboty zaś każdy z mieszczan może zwieźć sobie furę siana (trawy)⁸². Danków to wtedy agromiasteczko, jednak głównym zajęciem jego mieszkańców była gospodarka leśna.

Margrabia Ludwik Starszy, odstępując Brandenburgię bratu Ludwikowi, 15 XII 1351 r. nadaje po Henningu von Wenden zamek (*huss*) i miasto (*Staat*) Danków z orbedą (czyli tym typowo miejskim podatkiem od nieruchomości), czynszem, wodami, lasami, łąkami, młynami i miejscami po nich, w lenno Betkinowi von der Osten⁸³. Danków należał do wójtostwa strzelecko-gorzowskiego. Wtedy od ok. 1328 r. był pod zarządem pana na Drezdenku, Betkina z rodu Ostenów, posiadających Drezdenko z okolicami od 1316 r. nie jako lenno, lecz udzielne władztwo dziedziczne. Wzmiankowane młyny to zapewne nie zwrot formularzowy, ale znane dopiero w czasach nowożytnych młyny Górny i Dolny (potem Ober- i Unter-Mühle, dziś Buk, Buczek) na rzece Polce na południe od Dankowa.

80 R. Eckert, dz. cyt., Teil II, s. 20, 48, 53; E. Syska, *Dokumenty Gorzowa Wielkopolskiego (Landsbergu) z lat 1257-1373*, Gorzów Wielkopolski / Poznań 2006, nr 41: 1346 r.

81 W. Reinhold, *Chronik der Stadt Soldin von der ältesten bis auf die neueste Zeit*, 1846, s. 212 (tylko tu informacja o Eghardzie i Janie); CDB XVIII, s. 446, XIX, s. 228; K. F. Klöden, dz. cyt., II, s. 218: 1354 r.

82 CDB XVIII, s. 296.

83 O. Grotefend, *Geschichte des Geschlechts von der Osten. Urkundenbuch*, (dalej: UBO), Stettin 1914, Bd I, nr 634, z datą 14 XII w CDB XVIII, s. 296.

W Boże Narodzenie 1351 r. doszło do podziału państwa Wittelsbachów. Margrabia Ludwik Starszy wycofał się do Bawarii. Brandenburgię wraz z *castrum Tankow* przejęli młodszy bracia Ludwik Rzymski i Otton. Ludwik Rzymski 29 II 1352 r., za służby i poniesione straty, nadaje Honitzowi Opiser (to Heinze Spiser⁸⁴) i jego kuzynowi Cunzowi dziedziczny urząd nadleśnego (*Heidereiter*) w Puszczy Dankowskiej⁸⁵. Już 31 marca nadaje mieszczaninowi Frankfurtu i swemu wierzycielowi, Brunonowi Długiemu Goldschmiedowi - za służby - miasto i zamek (*hus*) Danków wraz z całą Puszczą Dankowską i Gorzowską (*Landsberger Heide*) oraz Puszcą Mosińską (*Merica Massin*) jako nadleśnemu (*Heidemeister*) z wszelkimi należnymi miastu i zamkowi dochodami z tych lasów, ze zwolnieniem od ciężarów i innymi dochodami⁸⁶. Zamek był widocznie nadal wykorzystywany przez władców podczas polowań jako myśliwski. Dochody pieniężne z Dankowa otrzymywał nadal Osten.

Goldschmied (w dokumentach także jako Aurifaber, Goltsmet, Goldsmid, Goldschnied, tyle co „Złotnik”) to ród patrycjuszowski z Frankfurtu. Bruno Długi otrzymał w 1351 r. od margrabiego Ludwika Rzymskiego dobra k. Angermünde w Ziemi Wkrzańskiej. Zapewne jego synami byli Bruno i Jan, nad którymi 31 XII 1351 r. opiekę poruczono braciom Janowi i Ebelinowi, Konradowi i Franciszkowi Goldschmiedom. Henryk Goldschmied 2 IV 1352 r. otrzymał dochód w Kamieniu k. Gorzowa⁸⁷, a Katarzyna, żona Brunona, w dożywocie będą we wsi *Selchowe* „za Odrą” (Żelichowie k. Cedyni?), tak jak Bruno dotąd pobierał⁸⁸. W 1353 r. w Kostrzynie Ludwik Rzymski nadał kuzynom Hermanowi i Brunonowi Długiemu dochód z bedy we wsi *Kerkow* (Kierzków?), który im odstąpił Otto Morner z tytułu zadłużenia⁸⁹. Z powodu zadłużenia na 100 grzywien brandenburskich srebra (70 dawnych i 30 nowych za konia) Ludwik Rzymski w 1354 r. zastawił Brunonowi i jego braciom Janowi oraz Kunonowi „Sołtysowi” (*Scultetus*) będą i opłaty z tytułu przewozu w Sulimierzu k. Myśliborza⁹⁰. W 1353 r. Bruno Długi otrzymał od tegoż margrabiego na 12 lat dziedziczny urząd mincerza Nowej Marchii w mennicy (do 1350/52r. w Chojnie, w 1352 r. w Moryniu) teraz przeniesionej do Mieszkowic⁹¹. 6 III 1356 r. dodano mu przywilej na prowadzenie mennicy krajowej w Chojnie⁹². Kariera finansowa Goldschmiedów,

84 *Regesta*, s. 229.

85 CDB XVIII, s. 297; K. F. Klöden, dz. cyt., II, s. 113.

86 CDB XVIII, s. 297.

87 UBO I, nr 662, K. F. Klöden, dz. cyt., I, s. 240.

88 CDB XXIV, s. 57, ze wskazaniem na Żelichów k. Cedyni; *Regesta*, s. 240; K. F. Klöden, dz. cyt., II, s. 132.

89 UBO I, nr 684.

90 CDB XXIII, s. 66.

91 CDB XVIII, s. 468; UBO I, nr 671.

92 *Regesta*, I, s. 287.

bankierów margrabiego, przypadła na okres wysiłków zbrojnych Wittelsbachów przeciwko Pseudo-Waldemarowi. Mieszczanin Frankfurtu Bruno Aurifaber został wspomniany jako zmarły 15 XII 1361 r.⁹³

W kwietniu - maju 1352 r. podczas podróży Ludwika Rzymskiego do Krakowa po żonę, Kunegundę Kazimierzównę, z polecenia wójta Betkina von der Osten mia sto Danków wraz z Strzelcami i Dobiegniewem i innymi miejscowościami „poniosło koszty” w wysokości aż 70 grzywien srebra⁹⁴. Powracając z Krakowa, margrabia zatrzymał się zresztą w Dankowie 3 VI 1352 r. i zwolnił cystersów z Bierzwnika z ciężarów⁹⁵. Stąd udał się do Frankfurtu, gdzie 12 czerwca zatwierdza rozliczenie swych pełnomocników, rycerzy Fryderyka von Lochen, Hassona von Wedel ze Złocieńca, Guntera von Güntersberg i innych, z Henningiem von Brederlow w związku z poniesionymi stratami (w bitwie) pod Odrzyckiem (w 1349 r.) w koniu na 46 grzywien, strawnym na 100 grzywien szczecińskich i 6 szelągów, 4,5 funtów brandenburskich 5 szelągów i 3 funtów i innych kosztów budowlanych poniesionych na zamku w Dankowie w wysokości 300 funtów minus 3 szelągi⁹⁶. Były więc wtedy prowadzone jakieś dalsze prace budowlane czy fortyfikacyjne w Dankowie, a wójt Brederlow mieszkał w zamku.

Także w Dankowie 1 sierpnia tego roku margrabia wystawia przywilej dla Strzelc, zaś 13 IX 1352 r. wystawia dokument w Puszczy Dankowskiej (*in merica Tankow*) i 18 września podczas polowania opodal jeziora Lubie (*in der Tankowschen Heide bei dem Lubesee*), oraz 6 grudnia w Dankowie przywileje dla Gorzowa (poprzednio 2 grudnia był w Chojnie, potem 10 grudnia w Myśliborzu)⁹⁷. Okazuje się, że być może zameczek myśliwski margrabiów był też przy jeziorze Lubie (*magnum Lubbesee* w 1300 r., *Grosse Lubbesee* 1589 r., *Gross Lübbe See* 1944 r.), wtedy własności cystersów z Mironic. Czy tego miejsca postoju wypada poszukiwać w miejscu późniejszej leśniczówki Lubocież (Lübbesee, 1944 r.) nad Santoczną?⁹⁸

93 F. Funcke, *Regesten der Bischöfe von Lebus bis zum Jahre 1418*, „Brandenburgia” 24, 1916, nr 284.

94 UBO I, nr 657.

95 CDB XVIII, s. 22.

96 UBW III/1, nr 107.

97 UBO I, nr 668; K. F. Klöden dz. cyt., II, s. 140. Zob. E. Rymar, *Brandenburgscy Wittelsbachowie na dzisiejszych ziemiach polskich, zwłaszcza w Nowej Marchii 1323-1373 (itinerarium)*, „Studia i Materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza” (37), t. XIX, z. 1, s. 26; także A. Hänseler, dz. cyt.; UBO I, nr 664.

98 Zob. E. Rymar, *Nazwy wodne dorzecza dolnej Odry (dokumentacja, identyfikacja, lokalizacja)* Cz. IV, „Przegląd Zachodniopomorski”, t. IV (XXXIII), 1989, z. 1/2, s. 244, nr 83, s. 243 s. 76.

Tego roku margrabia przebywa w Dankowie znów 29 XII 1352 r. (czy 1353?)⁹⁹.

Już 17(20) VI 1353 r. tenże margrabia Ludwik II, rozliczając się z Betkinem von der Ost z jego funkcji wójtowskich, nadaje mu m.in. po Goldschmiedzie Puszczę Dankowską, z wszelkimi dochodami i daninami w owsie puszczańskim, będą od chłopów z Buszowa i Bronowic, do czasu zrekompensowania swych kosztów urzędowania. Utrzymuje wystawca przywileju w mocy wszystkie uprawnienia jego i dziedziców w Dankowie¹⁰⁰. Margrabia 19 VI 1353 r. nadaje miastu wszelkie wody doń (do margrabiego) należące, jak jeziora dankowskie i jeziora leśne, którymi dotąd zarządzał jego rybicki¹⁰¹. Z Jeziora Dankowskiego jednak miasto przekazywać będzie na stół margrabiego i jego ludzi 1/3 ryb z każdego połowu, 1/2 z wód puszczańskich i też jedną sieć od każdego zaciągu. Z tytułu wyłączności na tych wodach miasto będzie oddawać rocznie do kasy margrabiego 2 grzywny brandenburskie srebra czynszu łanowego¹⁰². Następnego dnia, rozliczając się z Betkinem v. d. Osten z urzędu wójtowskiego, nadaje mu miasto (*de stath*) Tankow i co doń tam należy¹⁰³.

Przy ostatecznym rozliczaniu z kosztów zarządzania wójtostwem strzelecko-gorzowskim 3 I 1354 r. Betkin, wierzyciel margrabiego na 12 350 grzywien srebra, ma jednak zwrócić Puszczę Dankowską w zamian za będą (podatek łanowy) z Bronowic, Buszowa, Bobrówka, Lichenia, Lipich Gór, Wawrowa, Baczyny, wieś Raclaw k. Gorzowa¹⁰⁴. Margrabia był w Dankowie 21 V 1354 r. (już 23 maja w Lipianach). Po przybyciu z wkrzańskiego Straussbergu wystawia tu dokument 1 XII 1354 r., ale już 3-4 grudnia jest w dalekim Merseburgu¹⁰⁵. Te szybkie przemarsze po kraju ciągle odbywał w toku trwających jeszcze walk ze zwolennikami Samozwańca.

Ludwik Rzymski i dopuszczany do współrządzenia młodszy brat Otton, 17 (21?) II 1355 r. nadają głównemu ołtarzowi św. Piotra i Pawła w kościele kolegiackim w Myśliborzu dochód z czynszu łanowego miasteczka (*oppidum*) Danków, który dotąd w lenno mieli pod zastaw von Rouber i von Schiltberg - o czym wyżej - ale beneficjum

99 UBO I, nr 664; UBW III/1, s. 83; jednak CDB XVIII, s. 24; O.H. Johannsen, dz. cyt., s. 54, z datą roczną 1353. Ludwik 30 XII 1353 r. był w Barlinku; K. F. Klöden, dz. cyt., II, s. 173, co przemawia za 1353 r.

100 CDB XVIII, s. 298; UBO I, nr 686: 20 VI.

101 W dokumencie: *Garnmeister* czyli urzędnik nadzorujący wody stojące i płynące oraz eksploatujących je rybaków, my zwiemy go rybickim, jak urzędnika od lasów - nadleśnym, potem leśniczym.

102 CDB XVIII, s. 299.

103 UBO I, nr 687; CDB XVIII, s. 298.

104 CDB XVIII, s. 131.

105 UBW III/1, nr 168; CDB XVIII, s. 81.

to musi być wprawdzie od nich wykupione¹⁰⁶. To jedyny średniowieczny ślad źródłowy zainteresowania Dankowem instytucji kościelnej. Nie posiadamy dotąd żadnego przekazu o parafii i kościele w Dankowie.

Margrabia był w Dankowie 25 IX 1355 r.¹⁰⁷ (poprzednio 24 września w Lipianach, już 26 września u cystersów w Bierzwniku). Rozliczając się z Hassonem Starszym von Wedel ze Złocieńca, jego bratem Janem oraz ich bratankiem Hassonem ze swych długów z tytułu ich obowiązków wójtowskich w Nowej Marchii na kwotę 600 grzywien brandenburskich srebra, 11 VII 1360 r. Ludwik Rzymski nadaje im urząd nadleśnego (*Heidemeisteri*) w Puszczy Dankowskiej i Dolskiej (od wsi Dolsk na południowy-zachód od Myśliborza), z prawem ściągania rocznie 100 tychże grzywien¹⁰⁸. Przebywał w Dankowie 1 i 3 VII 1361 r., ciągnąc na zachód ze Strzelec (gdzie był 29 czerwca)¹⁰⁹ za Odrę, do Straussbergu, gdzie spotykamy go 15 lipca. Znow 12 VI 1362 r. obniża Dankowowi na 3 lata o 1/2 orbedę na cele budowlane i nadaje prawo wyrębu drzewa budulcowego w Puszczy Dankowskiej w ciągu trzech lat¹¹⁰, może po ostatnim pożarze i wystawia przywilej dla Barlinka, a czyni to zapewne, przebywając w Dankowie, skoro 14 czerwca był w Gorzowie i Myśliborzu¹¹¹.

W akcie podziałowym Marchii między Ludwikiem Rzymskim i Ottonem w 1364 r., Danków wymieniony został wśród najważniejszych miast i zamków Nowej Marchii, a 25-29 VI 1364 r. rajcy (nienazwani) biorą udział w zjeździe myśliborskim dla złożenia hołdu Wacławowi, synowi cesarza Karola IV Luksemburga, jako ewentualnemu (uzgodnionemu) następcy margrabiów i 26 czerwca otrzymują potwierdzenie przez margrabię Ottona wcześniej nadanych przywilejów¹¹².

Otton, samodzielny margrabia po śmierci Ludwika w 1365 r., przebywał w Dankowie 26 IV 1368 r. (poprzednio 24 kwietnia w Gorzowie, potem 29 kwietnia w nowym zamku Stolzenburg / „Stolec” k. Morynia)¹¹³. 18 IX 1368 r. nadaje braciom Alvenslebenom wójtostwo Nowej Marchii¹¹⁴, co odnotowujemy, pamiętając o owej legendarnej bitwie templariuszy z Pomorzanami w Dankowie, dowodzonej przez von Alvenslebena, a także i o tym, że ostatnim panem na Dankowie przed 1945 r. był również, jak się okaże, przedstawiciel tego wielkiego rodu rycerskiego. Król czeski Wacław 24 VI 1370

106 CDB XVIII, s. 301.

107 UBW III/1, nr 210; K. F. Klöden, dz. cyt., II, s. 264.

108 UBW II/2, nr 83.

109 CDB XVIII, s. 399, 400, 302.

110 CDB XVIII, s. 304 n.

111 UBO I, nr 229, 781; CDB XVIII, s. 400.

112 CDB SB, s. 35, B II, s. 471, A XVIII, s. 475.

113 CDB XVIII, s. 476-7, XXIV, s. 80.

114 CDB XXIV, s. 813.

r., już jako uzgodniony przez ojca Karola IV następca margrabiego Ottona w Brandenburgii, udzielał konsensu na dożywocie swej siostry, żony Ottona, m.in. właśnie w Dankowie.

Margrabia Otton, rozliczając się 1 XII 1371 r. (1372 r.?) z Wedlami z Krzywnicy, Mielna i Chociwła z ich dotychczasowych kosztów poniesionych w zarządzaniu krajem, czyni ich wójtami Nowej Marchii, a dla oszacowania ich roszczeń z powodu kosztów budowy zamków w Dankowie i Stolzenburgu (k. Morynia), powołana miała zostać komisja po dwóch rozjemców z obu stron¹¹⁵.

Zamek margrabiego w Dankowie pozostawał 31 XII 1372 r. pod zarządem wójta krajowego: *Gdy margrabia Otton i jego przybyły z Bawarii brat Fryderyk z tytułu zadłużenia na 1225 kop praskich groszy tu przebywając, zastawiają staroście Hassonowi von Wedel i jego bratu Titze z Krzywnicy wójtostwo Nowej Marchii z wszystkimi dochodami, szczególnie związanymi z kosztami budowy i utrzymaniem zamków w Stolzenburgu i Dankowie*¹¹⁶. Znaczenie rozbudowywanego zamku dankowskiego rośnie. Wymieniono go w 1373 r. po miastach oraz miastach i zamkach (jak Lipiany, Pełczyce), w opisie kraju, przechodzącego w sierpniu na czeskich Luksemburgów¹¹⁷. Eksponowanie zamku, a pomijanie miasta może oznaczać, że to drugie stanowiło mienie prywatne czy też uznawane było już jako bez znaczenia.

Danków wymieniono w „Księdze Ziemskiej” cesarza Karola IV z 1375 r. wśród siedemnastu miast Nowej Marchii płacących „Landbedę” (orbedę), a zamek wśród miast i zamków. Zapisano, że władca ma 15 grzywien orbedy, także sądownictwo wyższe, zamek (*dominus habet orbetam, 15 marcas; item iudicium supremum. cetera habentur supra de castris*). Podobnie orbedę w wysokości 15 grzywien płacone przez Barnówko, po 25 Barlinek i Lipiany, 30 Moryń, 37 Trzcińsko, po 40 Strzelce, Drawsko, 60 grzywien przez Choszczno. Danków należy do najmniejszych miast kraju, ale ciągle do miast! Puszcza Dankowska daje wtedy władcy 90 wispli¹¹⁸ owsa puszczańskiego (*annone et ordeii*), oraz 6,5 beczek miodu (*tunne mellis*)¹¹⁹.

115 CDB XVIII, s. 146.

116 CDB XVIII, s. 146.

117 CDB C III, s. 6.

118 Wispel (łac. chorus) - tyle co korzec, miara nasypna zboża, składał się z 24 szefli (łac. modios); pruski liczył 13,19 hektolitrow, saski 24,92 hl.; ale wartość w różnych miejscach zróżnicowana.

119 *Das Landbuch der Mark Brandenburg von 1375*, hrsg. v. J. Schultze, Berlin 1940, s. 5, 18, 57, 66.

8. WIELKOPOLSCY GRZYMALICI, ŁUŻYCCY KIETLICZE

I ...PRUSCY KRZYŻACY (1380-1454)

Po śmierci cesarza Karola IV w 1378 r. Marchię przejęli synowie, Zygmunt od 1373 r. postanowiony mąż Marii, córki króla węgierskiego Ludwika, i jego następcy, oraz Jan. Podzielili się krajem. Prawa do kraju miał też starszy syn Waław IV, król czeski. Margrabia brandenburski Zygmunt Luksemburg 16 XI 1380 r. (*Freitag vor S. Elisabeth*) w Budzie na Węgrzech nadaje zamek i miasto Danków pewnemu *Vorbothe z Mogulic*¹²⁰. Zygmunt wtedy był zaledwie 10-letnim chłopcem, a do tego od 1378 r. do 1380/1381 r. w Nowej Marchii władał nominalnie wprawdzie, jego młodszy brat Jan. Nadanie byłoby stosowne dla lat 1381-1387, gdy Zygmunt posiadał Nową Marchię. Nadanie znamy dotąd tylko z regestu dokumentu. Jego wydawca powołał się na odpis z XV w. wraz z niemieckim tłumaczeniem. Odczyt nazwiska rycerza nie był, jak się okaże, prawidłowy¹²¹. Wypada jednak, by ratować wiarygodność datacji, obecnie przyjąć, że już w listopadzie 1380 r. Zygmunt złuzował brata w Nowej Marchii.

Odbiorca dyplomu długo nie był zidentyfikowany. Kiedyś sugerowałem, że może chodzi o jakiegoś szlachcica z Mohelnic na Morawach, gdzie Zygmunt wystawił dokument w 1400 r.¹²²

W latach późniejszych, o czym szerzej niżej, z roszczeniami do Dankowa wystąpił *Wirsebant de Smochaw*, co nakazuje utożsamiać go z owym *Vorbothe de Mogulic*. Identyfikację owego Wierzbęty ze *Smochaw* zawdzięczamy dopiero niedawno Jerzemu Zysnarskiemu z Gorzowa¹²³. Chodzi mianowicie o Wierzbęty ze Smogulca, wsi na północny-wschód od Gołańczy, skąd pochodził np. Wierzbęta herbu Grzymała, w latach 1335-1338 podkomorzy poznański, a w latach 1339-1352 - podkomorzy kaliski, zmarły w 1352/57 r. Odbiorcą nadania był widocznie jego wnuk, Wierzbęta Smogulecki, także herbu Grzymała, prawdopodobnie syn Maćka z Pruśca, starszy brat kasztelana rogozińskiego, Jakuba z Pruśca. Znany jest od 1378 r., a więc dokument margrabiego Zygmunta biografie jego istotnie uzupełnia i wzbogaca. Nadanie miasteczka i zamku w Nowej Marchii szlachcicowi wielkopolskiemu mieści się w logice pozyskiwania Po-

120 *Repertorium der im Kgl. Staatsarchiv zu Königsberg i. Pr. befindlichen Urkunden zur Geschichte der Neumark*,...hrsg. P. v. Niessen, „Schriften des Vereins f. Geschichte der Neumark”, Heft 3, 1895, nr 50 z powołaniem się na odpis w archiwum państwowym w Królewcu, „A[lte] S[ignatur] XIV a 96; za nim C. Treu, dz. cyt., s. 100; O. H. Johannsen, dz. cyt., s. 57. Kiedyś może wejrzenie do oryginału i odpisu przyniesie dodatkowe cenne dane, także dotyczące zagadkowej datacji.

121 Podaje to H. Wittlinger, dz. cyt., s. 92; W. Podehl, dz. cyt., s. 695.

122 E. Rymar, *Studia i materiały z dziejów Nowej Marchii i Gorzowa. Szkice historyczne*, Gorzów Wlkp. 1999, s. 80.

123 J. Zysnarski, *Wierzbęta na Dankowie*, „Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny” 12, 2005, s. 299.

laków w ówczesnych staraniach Zygmunta o polską koronę. W tym źródle, zwłaszcza po zidentyfikowaniu Vorbothe jako Wierzbiety, zyskujemy tego nowy, bo nieznany i wartościowy dowód.

Wierzbietą należał do wielkiego rodu Grzymalitów (herbu Grzymała), który do znaczenia doszedł w czasach Kazimierza Wielkiego i Ludwika Węgierskiego. Wierzbietą, wraz ze swym rodowcem i przywódcą stronnictwa, Domaratem z Iwna (Pierzchna), był po śmierci Ludwika Węgierskiego bohaterem / uczestnikiem wojny domowej w Wielkopolsce Grzymalitów z Nałęczami. Ziemie wielkopolskie były łupione przez obie walczące strony. Walki rozpoczęły się w grudniu 1382 r. Domarat, rzecznik panowania w Polsce Marii węgierskiej i jej męża, Zygmunta Luksemburskiego, obsadził szereg zamków wielkopolskich zaufanymi ludźmi. W toku wojny z Nałęczami, wojewodą poznańskim Wincentym z Kępy z rodu Doliwów, zawezwał na pomoc Czechów, Sasów i Kaszubów, sprzymierzeńców i poddanych margrabiego. Kaszubi to oczywiście poddani książąt pomorskich, Sasami zwano w polskich kronikach poddanych margrabiego brandenburskiego. Tu wobec tego zapewne chodzi o ludzi z Nowej Marchii, może Ostenów z Drezdenka i ludzi z Dankowa, skoro teraz wiemy, że związek z Dankowem miał w tym czasie Wierzbietą.

Na polach piotrkowickich w okolicach Szamotuł (gniazda rodu Nałęczów) 15-16 II 1383 r. doszło do największej, dwudniowej bitwy tej wojny. Walka przyniosła początkowo zwycięstwo Sędziwojowi Świdwie z Szamotuł h. Nałęcz, kasztelanowi nakielskiemu, oraz Bartoszowi Wezenborgowi, którzy pokonali oddziały Domarata. Jednak w pogoni za przeciwnikiem, w tym za owymi „Sasami”, ziemianie rozproszyli się, a na pole walki, według kroniki Janka z Czarnkowa, dotarły siły właśnie Wierzbiety ze Smogulca, który nocował k. Obrzycka nad Wartą. Na wieść o klęsce wkroczył na pole bitwy, przyprowadził 100 kopijników (konnych) oraz 500 pieszych. Uwolnił pojmanych uprzednio Grzymalitów, broń i konie ludzi Domaratowych i jego z niewoli ratując, pogromił Sędziwoja Świdwę wracającego na pole walki po uganianiu się za Sasami. W końcowym rozrachunku Sędziwój Świdwa z garstką ziemian schronił się w Ostrorogu niedaleko Szamotuł, warowni Dzierzka Grocholi (h. Nałęcz) kasztelana santockiego, gdzie był oblegany przez Grzymalitów¹²⁴.

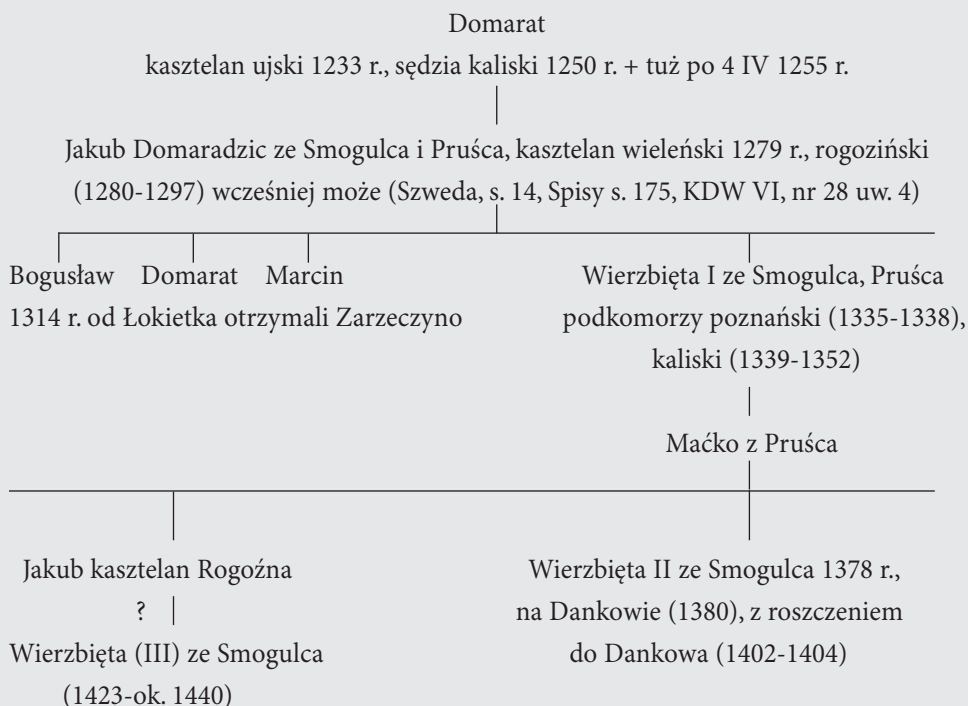
W marcu 1383 r. jeden z Grzymalitów, którym starosta Domarat z Pierzchna powierzył zamek w Nakle, Wierzbietą Smogulecki z rodowcami, pustoszył ziemie k. Gniezna, Wronek, Szamotuł, Żnina. Jesienią Domarat, nadal ze sprowadzonymi „za

124 *Kronika Janka z Czarnkowa*, Kraków 1996, rozdz. 66, 68, 70, s. 116, 118, 120 n.; J. Bieniak, *Smogulecki Wierzbietą* (Wierzbietą ze Smogulca), *Polski słownik biograficzny*, t. 39, Warszawa/Kraków 1999/2000, s. 239; A. Szweda, *Smogulecki Wierzbietą*, tamże, s. 239 n.

pomocą prośb i pieniędzy” Pomorzanami i Sasami, oczekiwał na Kujawach na margrabiego Zygmunta, podesałwszy ze 100 najemników do Żnina na wsparcie. Wtedy arcybiskup Bodzanta wyprawił się na trzymających Żnin Grzymałę i interesującego nas Wierzbietę. Najpierw przez posłów prosił, by wygnali Sasów i Pomorzan i miasto mu zwrócili. Bez skutku. Wtedy Bodzanta odwiedza margrabiego pod Brześciem i przed nim się usprawiedliwia z oskarżeń. Gdy się dowiedział, że Domarat i Wierzbietę z 45 kopijnikami wyruszyli ze Żnina do Zygmunta, porozumiał się z załogą, burmistrzami i mieszczanami i 9 X 1383 r. miasto odzyskał.

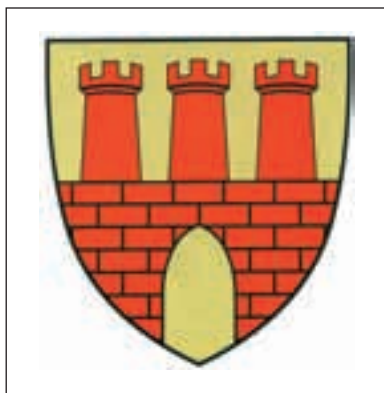
Sam Wierzbietę z powodu wojny popadł w długi i kilkakrotnie zaciągał pożyczki u Krzyżaków (1390 r.), brał też potem (1384 r.) pieniądze od króla Władysława Jagiełły. Po raz ostatni wspomniany w 1399 r., zmarł przed 12 V 1405 r., kiedy jego dobra, w tym Smogulec, przejął brat Jakub¹²⁵.

Tablica genealogiczna I: Grzymalicy¹²⁶



125 *Kronika Janka z Czarnkowa*, rozdz. 104, s. 140 n.; A. Szweda, *Smogulecki Wierzbietę*, dz. cyt., s. 239 n.

126 Opracowano na podstawie studium doktorskiego A. Szwedy, *Ród Grzymałów w Wielkopolsce*, Toruń 2001, s. 14-35, interesujący nas tu Wierzbietę II na stronach 30-35; tenże, *Smogulecki Wierzbietę*, s. 240.



Herb Grzymała przedstawia w złotym polu czerwony mur o trzech wieżach, o trzech cieniach każda i z otwartą bramą¹²⁷. Mur bez bramy na pieczęci Wierzbicy ze Smogulca z 1390 r. Ród używał zawołania i klejnotu „Grzymała”¹²⁸.

v. Ki(e)ttilitz

Ród górnołużycki z Kittlitz (z Mietlic) k. Löbav pod Budziszynem, w XII w. osiadł też na Śląsku¹²⁹, z którego zapewne pochodził Henryk arcybiskup gnieźnieński z początku XIII w., nas tu również zainteresuje, bo związał swe losy z Dankowem. Jeden z przedstawicieli Kietliczów łużyckich, Otto Starszy, pan na Baruth i Spremberg, brat biskupa lubuskiego Jana (1382-1392), marszałek księcia zgorzeleckiego Jana Luksemburga (1388-1389) i wójt Łużyc, otrzymał od niego w Pradze 14 IV 1391 r. w zastaw - widocznie po Wierzbicie lub nadanie dla Wierzbicy ignorując - miasteczko (*stedichin*) i zamek (*Huws*) Danków z przyległościami w postaci młynów, *vorwetirken*, *huwszern*, wód z prawem połowu, łąk, ogrodów, lasów z wyrębem. Księżę wyznaczył właśnie biskupa lubuskiego Jana kuratorem i zarządcą spadkobierców Ottona na wypadek śmierci¹³⁰.

Z bratem biskupem Otton towarzyszył księciu 17 I 1389 i 11 VIII 1393 r. w Gorzowie przy nadawaniu Gorzowowi przywileju handlowego i Wieprzyc. Nie sposób więc sądzić, by Dankowa Kittlitz wtedy nie odwiedzał. Danków z przyległościami potwierdzał mu następca księcia Jana (ten zmarł w 1396 r.) w Nowej Marchii, król węgierski i margrabia brandenburski Zygmunt Luksemburski (14) 21 IV 1396 r. Następnie również 11 VI 1400 r., kiedy to na prośbę Ottona zobowiązał swego wójta Nowej Marchii,

127 J. Szymański, *Herbarz średniowiecznego rycerstwa polskiego*, Warszawa 1993, s. 131; A. Szweda, Ród Grzymałów w Wielkopolsce, dz. cyt., s. 370 n.

128 A. Szweda, Ród Grzymałów w Wielkopolsce, dz. cyt., s. 372 n.

129 Zob. T. Jurek, *Obce rycerstwo na Śląsku do połowy XIV wieku*, Poznań 1996, s. 241.

130 CDB XXIV, s. 90, dokument z błędą datą roczną 1491 (błąd drukarski).

Czecha Jana z Wartenberga, do wydania mu miasteczka, przypominając swój rozkaz wprowadzenia Ottona, okazującego stosowny dokument z 1391 r., w stan faktycznego posiadania Dankowa, bez najazdów i przeszkód, uprzedzając, że nikomu innemu tej posiadłości w lenno nie przekaze¹³¹. Zapewne sam starosta chciał wejść w posiadanie Dankowa, co zdaje się wynikać z dokumentu. Otton nie wszedł jednak w faktyczne posiadanie miasteczka, zamek wymieniony został wśród głównych ośrodków miejskich kraju w 1401 r. przez króla czeskiego Wacława IV w jego zgodzie na sprzedaż Nowej Marchii Zakonowi Krzyżackiemu¹³².



Herb Kietlicz
(według Niesieckiego,
Herbarza szlachty polskiej).

W 1402 r. Zygmuntowi cesarzowi / margrabiemu udało się zbyć Nową Marchię Zakonowi Krzyżackiemu pod zastaw (w 1429 r. dokonano sprzedaży). W związku z tym, po odejściu Wartenberga z urzędu, Otton wznowił roszczenia, a Zakon ich nie uznał i do Dankowa go nie wpuścił, twierdząc, że zastaw kraju objął całość bez ograniczeń, a więc i Danków. Otton i jego spadkobiercy toczyć będą do 1452 r. o Danków uporczywie spór z Zakonem¹³³.

Od XIV w. Kietlicze stosują tarczę dzieloną w lewo w skos, na której widnieje z prawej pół bawołu, z lewej sześć skośnych belek.

Otto von Kittlitz pan na Baruth, mający list lenny margrabiego Jana i potwierdzenie Zygmunta z tytułem dziedzicznej własności, zaprotestował w 1403 r. przeciwko objęciu przez Krzyżaków Dankowa. Rozpoczyna się wieloletni proces. Wielki mistrz 22 III 1403 r. odrzuca roszczenia i słusznie odsyła petenta do Zygmunta. W tej sprawie nastąpiła w czerwcu - lipcu wymiana korespondencji: Zygmunta i Ottona z wielkim mistrzem¹³⁴. Na prośbę wielkiego mistrza Konrada von Jungingena stany krajowe No-

131 Archiwum Państwowe w Gorzowie, Dokumenty pergaminowe nr 55, 57; R. Eckert, dz. cyt., II, s. 64; *Repertorium*, nr 72; *Regesta*, s. 409; J. Voigt, *Die Erwerbung der Neumark. Ziel und Erfolg der brandenburgischen Politik unter den Kurfürsten Friedrich I und II von 1402-1457*, Berlin 1863, s. 15.

132 *Register über 90 bisher ungedruckte Urkunden, die Geschichte der Stadt Landsberg a. d. W. betreffend, nach den Originalen im Landsberger Archiv*, bearb. v. Markgraf, w: „3 Jahresbericht d. Hist. Statist. Vereins zu Frankfurt a O.” 1863, nr 32.

133 CDB XXIV, s. 118: 1403 r.; J. Voigt, *Erwerbung*, s. 63: 1406 r.; K. Heidenreich, *Der Deutsche Orden in der Neumark (1402-1455)*, Berlin 1932, s. 60: 1425-6 r.; *Repertorium*, nr 1419: 1452 r. i według indeksu.

134 CDB XXIV, s. 118, wielki mistrz krzyżacki do króla Zygmunta; J. Voigt, dz. cyt. 34: 9 (11) VI król Zygmunt do wielkiego mistrza; *Repertorium*, nr 107: 29 VI Otton von Kittlitz do wielkiego mistrza krzyżackiego; J. Voigt, dz. cyt., s. 34-35: 10 VII wielki mistrz do króla Zygmunta.

wej Marchii, zebrane w Gorzowie, rozpatrzyły ów dokument księcia Jana w obecności reprezentujących interesy Ottona łuzickich panów von Bibersteina i Kaspara von Donyn (Dohna), wydając 25 listopada tego roku wyrok korzystny dla Zakonu, mianowicie, że Danków do Nowej Marchii należy i z tytułu tej własności Kittlitz miasteczko nie może wyjść poza kraj (tj. jako cudza enklawa)¹³⁵. Już 30 grudnia wielki mistrz odsuwał roszczenia w kolejnym piśmie do Ottona i do Jana von Kittlitz biskupa lubuskiego (od ok. 1382 r., miśnieńskiego z lat 1392-1398, zm. 20 II 1408 r.)¹³⁶.

Ale okazuje się, że oprócz Kittlitz, solidarnie z nim, z roszczeniem wystąpił też Polak Wierzbęta (*Wirseband*) ze Smogulca, które stany też odrzuciły, jako bez gruntu prawnego. Wielki mistrz 10 III 1404 r. pisał do Ottona w sprawie roszczeń jego i Wierzbęty, powołując się na niekorzystne dla nich orzeczenie stanów Nowej Marchii w Gorzowie¹³⁷. Zygmunt 2 maja tego roku wystawia oświadczenie o zastawieniu Krzyżakom Nowej Marchii wraz z Dankowem. Tego dnia wójt Nowej Marchii Baldwin Stal meldował do Malborka o odbytych rokowaniach poprzedniego dnia w Gorzowie podczas zjazdu z Ottonem i jego przyjacielem Wierzbętą przed nowomarchijskim sądem lennym, o czym po kilku dniach pisał mistrz do króla Zygmunta, a Zygmunt do Kittlitz i wielkiego mistrza¹³⁸. Teraz datę śmierci Wierzbęty możemy uściślić, bo jeszcze w marcu 1404 r. upominał się u wielkiego mistrza o Danków. Wierzbęta był żonaty, miał prawdopodobnie tylko córkę Dobrochnę, więc ów „Wirsebant von Smochaw”, który - jak się okaże niżej - odziedziczył list lenny na Danków (1440 r.), to zapewne bratanek, czyli Wierzbęta III ze Smogulca (*Wirzbyantha Smoguletsky*, *Wirzbyantha de Smogulecz*), występujący na pewno w okresie od 14 III 1423 r. do 2 I 1435 r., kiedy to był obecny przy czynności Sędziwoja z Ostroroga, starosty generalnego Wielkopolski¹³⁹.

Podczas zjazdu stanów nowomarchijskich w Kostrzynie 18 X 1404 r. reprezentanci rycerstwa: Claus Sack, Michał von Sydow, Janeke Block, oraz burmistrzowie Chojny i Choszczna piszą do króla Zygmunta o negatywnym dla Kittlitz i Wierzbęty wyniku zarządzonego przez wójta zjazdu stanów w Kostrzynie. Już 3 listopada tego roku wielki mistrz przesyła do Zygmunta nowe ustalenia. Stwierdza bowiem, że gdy Zakon przejmował Nową Marchię w posiadanie, Danków nie znajdował się w innych rękach, bowiem rozporządzał nim królewski starosta Jan z Wartenberga; 3 XI 1404 r. wielki

135 *Repertorium*, nr 114; K. Heidenreich, dz. cyt., s. 59. Dlatego i wójt Nowej Marchii Baldwin Stal pisał o tym do Malborka 26 XI; *Regesta historio-diplomatica Ordinis S. Mariae Theutonicorum*, hrsg. v. H. Hubatsch, Göttingen 1948, Pars I, Vol. I (dalej: RHD), nr 724.

136 *Repertorium*, nr 116, 117.

137 *Repertorium*, nr 128; K. Heidenreich, dz. cyt., s. 59.

138 *Repertorium*, nr 130: 2 V, nr 131: 8 V wielki mistrz do Zygmunta, nr 132-3: 9 VI Zygmunt do Ottona i wielkiego mistrza, nr 136: 25 VIII wielki mistrz do Ottona.

139 Zob. KDW X, nr 1381 i uwagi wydawcy, XI, nr 1495.

mistrz przesyła do Zygmunta właśnie te orzeczenia z 18 października w sprawie Kittlitz i Smoguleckiego¹⁴⁰.

Podobna wymiana listów w sprawie roszczeń Kittlitz toczyła się w 1406 r. Wielki mistrz stanowczo, acz w grzecznym tonie, odrzucał je konsekwentnie, twierdząc, że nie są do udowodnienia po owym postępowaniu z udziałem rycerstwa i miast Nowej Marchii¹⁴¹. Otton von Kittlitz znów 18 III 1407 r., wtedy wójt Budziszyna i Zgorzelca, pisze list do wielkiego mistrza, powołując się na interwencję króla Zygmunta i ówczesnego margrabiego brandenburskiego Jobsta Luksemburga, królewskiego kuzyna.

Krzyżaccy wójtowie Nowej Marchii nie mieli zrazu stałej siedziby. Śladem margrabiów pierwszy wójt Nowej Marchii Arnold von Baden przebywa w Dankowie (28 IV?) 5 V 1408 r.¹⁴² Ale również i potem, gdy wójtowie posiadali dwór w Chomętowie k. Dobiegniewa, administracja krzyżacka tradycyjnie przebywała w Dankowie. Dla przykładu: burgrabia Kostrzyna Lambrecht von Wedel 17 IX 1431 r. i wójt krajowy Jerzy von Egloffstein 10 VIII 1445 r. pisali do wielkiego mistrza listy z Puszczy Dankowskiej¹⁴³.

Zabiegi Kittlitz nadal trwały. Król Zygmunt pisał 24 I 1412 r. do Ottona w odpowiedzi na jego kolejne interpelacje w sprawie Dankowa, że Zakonowi sprzedał Nową Marchię wraz z Dankowem¹⁴⁴. W sprawie Kittlitz zaangażował się następnie wójt pełczycki księcia szczecińskiego, Albert von Holtzendorff. Dotąd jeszcze nieznaną jest prawna przyczyna jego roszczeń. Wraz z Kittlitzem wystąpił 26 III 1425 r. (o czym wielki mistrz pisał do komtura Tucholi, posyłając odpisy dokumentów dotyczących Dankowa i spraw z Kittlitzem) oraz 27 VI i 29 VII 1425 r. wielki mistrz, który 29 VII 1425 r. zlecał wójtowi odbycie po 15 sierpnia zjazdu z nimi w tej sprawie, która znów stała na zjazdach stanów Nowej Marchii w 1425 r. i 26 XII 1426 r. Wyrok zgromadzonych przedstawicieli duchowieństwa, rycerstwa i mieszczaństwa kraju, był dla skarżących znowu niekorzystny. Dlatego Kittlitz i Holtzendorff domagali się teraz niezależnego i bezstronnego sądu zagranicznego. Sprawa oparła się znów o cesarza Zygmunta, który 1 XI 1427 r. zlecił stanom Nowej Marchii rozpatrzenie sporu. Wyrok tychże znowu był korzystny dla Zakonu, czego Holtzendorff nie uznał¹⁴⁵.

140 *Repertorium*, nr 140-1. W tej sprawie też listy wielkiego mistrza do Ottona z tego roku, tamże nr 147, 149.

141 J. Voigt, dz. cyt., s. 63: 10 II wielki mistrz do Zygmunta i Ottona, s. 69: 28 VIII wielki mistrz do Ottona von Kittlitz i 9 XII do jego brata Jana von Baruth biskupa lubuskiego; CDB XVIII, s. 323; 16 IX wielki mistrz do króla Zygmunta.

142 CDB XVIII, s. 166.

143 *Repertorium*, nr 684-5, 1063.

144 *Repertorium*, nr 286.

145 H. Heidenreich, dz. cyt., s. 60; *Repertorium*, nr 541.

Do sporu o Danków włączyli się książęta szczecińscy Otto II i Kazimierz V, przełożeni Holtzendorffa, pisząc 27 IV 1427 r. do wielkiego mistrza¹⁴⁶. Przed 1 listopada cesarz Zygmunt pisał do Albrechta von Holtzendorffa, że chce, by jego żądania wobec Zakonu Krzyżackiego rozstrzygnięto przez miasta Nowej Marchii. Stany Nowej Marchii 20 grudnia donosiły z Myśliborza do Malborka o zjeździe z Holtzendorffem w tej sprawie¹⁴⁷.

Po polsko-czeskim najeździe na Nową Marchię z czerwca 1433 r., w toku wojny z Krzyżakami, dochodziło do rabunkowych najazdów po Danków i Buszów rozruchwanych Pomorzan Bogusława IX słupskiego, oblegającego nawet Choszczno¹⁴⁸.

Sprawa Dankowa ciągle odżywała i zataczała coraz szersze kręgi. Ok. 1440 r., bo za czasów wielkiego mistrza Paula von Rusdorfa, powstało kolejne orzeczenie stanów Nowej Marchii w sprawie praw Ottona von Kittlitz, przy czym odnotowano, że Wierzbęta ze Smogulca (*Wirsebant von Smochow*) ma stary dokument nadawczy, nadto podobnym dysponuje Albrecht von Holtzendorff¹⁴⁹. W czerwcu 1443 r. roszczenia Kittlitz znów zostały zgłoszone. Widocznie związane one były z ostrym konfliktem zakonu z elektorem Fryderykiem II, który uznał Nową Marchię za składnik Brandenburgii, nielegalnie sprzedaną przez Luksemburga. Elektor doprowadził też do wypłacenia mu sporej rekompensaty. Roszczenia te sprzyjały Kittlitzowi, podważając niejako legalność transakcji Zygmunta z Krzyżakami w 1402 r. Były rozpatrywane w 1445 r., skoro syn Ottona Otton Młodszy, pan na Sprembergu pisał 27 IV 1445 r. do wielkiego mistrza o swych roszczeniach¹⁵⁰.

Roszczenia obejmowały też Puszczę Dankowską. Wielki mistrz, odsuwając 9 X 1447 r. roszczenia miasta Myśliborza do wyspy na Jeziorze Myśliborskim, tytułem rekompensaty nadaje temu miastu na dwa lata prawo wyrębu drzewa budulcowego w *Tankowschen Heide*¹⁵¹. Połów ryb w jeziorach Puszczy stanowił uposażenie krzyżackiego zamku w Gorzowie (1451 r.)¹⁵².

Sprawa roszczeń odżyła w 1451 r., gdy rycerz łżycki Henryk von Maltitz z Firstenwalde w księstwie saskim, 27 kwietnia pisał do wielkiego mistrza o roszczeniach Ottona Młodszego Kittlitz. Tenże Henryk, jak wcześniej Holtzendorff, przejął tytuły prawne Kittlitzów. 16 maja wielki mistrz pisał list do niego i Ottona o odbyciu zjazdu we Frankfurcie nad Odrą w tej sprawie, na co Maltitz 4 czerwca przystał na to¹⁵³. Ro-

146 *Repertorium*, nr 574.

147 *Repertorium*, nr 586, 589.

148 C. Treu, dz. cyt., s. 118.

149 *Repertorium*, nr 886.

150 *Repertorium*, nr 939, 1071, 1341.

151 *Repertorium*, nr 1185, 1369, 1378.

152 *Repertorium*, nr 1363.

153 *Repertorium*, nr 1342, 1348, 1349, 1352.

kowania odbyły się 8 września z udziałem wysłanych dostojników krzyżackich: komtura Gdańska Niclasa Postara, wójta Nowej Marchii Krzysztofa Eglingera, wójta świdwińskiego Jana Dobenecka, prepozyta kolegiaty myśliborskiej Jana Czorgesa i innych radców wójta¹⁵⁴. Niczego nie rozstrzygnęły.

Nowa faza rokowań odbyła się w 1452 r. Henryk von Maltitz skierował 18 stycznia z Firstenwalde do Malborka wnioski o zlecenie księciu saskiemu i jego radcom, sędziom dworskim, orzeczenia w sprawie Puszczy Dankowskiej (*Tankowschen Heide*). Czescy sędziowie dworscy na Łużycach złożyli oświadczenie 7 II 1452 r., że przed nimi Otto von Kittlitz zrezygnował z wszelkich roszczeń do Dankowa i przekazał stosowne dokumenty, przenosząc dalsze roszczenia na Henryka Maltitza¹⁵⁵. Dlatego też gromadzono w Nowej Marchii kolejne argumenty dla odrzucenia roszczeń.

Wójt 28 II 1452 r. donosił do Malborka o świadectwie jakiegoś Kunona Klepcza w sprawie z Henrykiem o Puszcę Dankowską¹⁵⁶.

Elektor saski 27 III 1452 r. zaproponował Krzyżakom zjazd w Miśni z Kittlitzem i Maltitzem w sprawie Puszczy Dankowskiej. Wymieniano na ten temat korespondencję, a także w celu odłożenia terminu spotkania po wysłuchaniu wójta Kostrzyna Kockeritza, wysłanego w tej kwestii do Malborka¹⁵⁷. W obliczu kolejnego „umiędzynarodowienia” sporu o Danków wójt postawił ją po raz kolejny przed stanami Nowej Marchii i już 21 VIII 1452 r. donosił do centrali malborskiej, że stany roszczenia te konsekwentnie odrzucają, a w szczegółach prepozyt myśliborskiej kolegiaty i starosta Kostrzyna sprawę przedstawią podczas rokowań. Po spotkaniu w Myśliborzu roszczenia do *Tankowsche Haide* zostały odsunięte, o czym donosił wójt 11 IX 1452 r.¹⁵⁸ Elektor saski 4 IX 1452 r. wysłał do Malborka glejt dla starosty Kostrzyna Kockeritza na rokowania w Miśni; z kolei wielki mistrz wystawił 12 września pełnomocnictwo dla swego poselstwa: komtura Człuchowa Jana Rabe, wójta świdwińskiego Dobenecka i prepozyta myśliborskiego Jana Czorgesa¹⁵⁹.

Postępowanie procesowe przed księciem saskim 1 X 1452 r. w Miśni kończy półwiekowy spór o Danków. Komtur Rabe 7 października, wracając z Miśni, pisał z Frankfurtu nad Odrą do Malborka, że spór został ostatecznie rozstrzygnięty, a Kittlitz i Maltitz mają swe dokumenty wydać Zakonowi Krzyżackiemu¹⁶⁰.

154 *Repertorium*, nr 1368, 1371, 1375.

155 *Repertorium*, nr 1389, 1392. Wielki mistrz pisał 7 II w tej sprawie do Maltitza, tamże, nr 1393.

156 *Repertorium*, nr 1394.

157 *Repertorium*, nr 1390: 24 IV 1452 r., wielki mistrz krzyżacki do elektora saskiego, nr 1396: 27 III, nr 1402: 8 V elektor saski do wielkiego mistrza, nr 1404: 7 VI, nr 1408: 10 VI tenże w tej sprawie.

158 *Repertorium*, nr 1415; K. Heidenreich, dz. cyt., s. 60.

159 *Repertorium*, nr 1418, 1420.

160 *Repertorium*, nr 1423, 1424. Zniszczenie miasta i zamku przez Pomorzan w 1453 r., o czym W. Witek w karcie ewidencyjnej Dankowa z 1990 r. nie podając źródłowego poświadczenia.

9. CZASY PAPSTEINÓW (1465-1788)

Ród rycerski von Papstein pojawia się w Nowej Marchii późno, bo dopiero w listopadzie 1393 r. Może przybył z Luksemburgami po 1373 r. Margrabia Jan, książę zgorzelecki, zastawił w 1393 r. Jakubowi (I) von Papstein oraz Betekinowi von dem Borne ważny ośrodek obronny i gospodarczy w Chomętowie k. Dobiegniewa¹⁶¹. Jakub awansował, po objęciu kraju przez Zakon Krzyżacki, na jednego z liderów stanu rycerskiego. W 1403 r. był świadkiem sprzedaży Krzyżakom sołectwa w Drawsku przez Wedlów ze Złocieńca, w 1404 r. był świadkiem krzyżackiego wójta przy czynności dotyczącej Drezdenka i Strzelec, w 1406 r. posłował od wielkiego mistrza do króla węgierskiego Zygmunta jako radca reprezentujący stany Nowej Marchii (*einen der Altesten des Landes*), w 1407 r. towarzyszył Ulrykowi von der Osten przy sprzedaży Kurowa Zakonowi i w 1408 r. przy sprzedaży Drezdenka¹⁶². Zapewne jego synami byli bracia Claus (Mikołaj) i Hans (I), którzy 5 VII 1416 r. otrzymali od cystersów z Bierzwnika ich dwór w Górznie z łanami jako zastaw, ale czynność opieczetował też Jakub Starszy¹⁶³.

Następny znany przedstawiciel Papsteinów to zapewne wnuk Jakuba I Burchard, występujący przy czynnościach krzyżackiego wójta (1442-1450), a po przejściu Nowej Marchii na elektora brandenburskiego (1454 r.) nadal jako pan na Chomętowie (1456-1465)¹⁶⁴. Za rezygnację z Chomętowa, które 12 III 1465 r. otrzymała w dożywocie margrabianka Elżbieta, wygnana z Wołogoszczy w okresie sporu pomorsko-brandenburskiego o sukcesję szczecińską, elektor brandenburski Fryderyk II - trzy dni wcześniej - nadaje Burchardowi von Papstein miasteczko (*städtichen*) Danków z pełnymi prawami i Jeziorem Dankowskim za 100 kop marchijskiej wagi, z prawem wykupu. Czyni go zarazem łowczym w Nowej Marchii z wolnym wyrębem i wypasem w Puszczy (Dankowskiej), ale zatrzymuje sobie w niej wyręb i prawo polowań na grubego zwierza. Wójta Kostrzyna Wernera Pfuel upoważnia do wprowadzenia decyzji tej w życie¹⁶⁵.

Od tej pory Danków do 1788 r. był główną siedzibą rodu nowomarchijskich Papsteinów.

161 CDB XXIV, s. 97.

162 *Repertorium*, nr 109: 1403 r.; RHD I, nr 765; CDB XVIII, s. 322-4 (tu Pfaffenstein); *Repertorium*, nr 183, 218.

163 Wippel Sammlung, w: Staatsbibliothek Berlin (kopia w Arch. Państw. Gorzów) nr 70.

164 *Repertorium*, nr 915; CDB XVIII, s. 21, C I s. 544; C. Treu, dz. cyt., s. 124.

165 CDB XVIII, s. 344.

Już 8 IX 1465 r. elektor prolonguje Dionizemu von der Osten na rok urząd landwójta Nowej Marchii i określa dochody, w tym jak dotąd prawo polowań w lasach i połowu w wodach Puszczy Dankowskiej, z zachowaniem praw Papsteinów (*Poppesteine an seiner gerechtigkeit an schade*)¹⁶⁶. Burchard jako „starosta” czy Amtmann (*houptman*) wystąpił w Dobiegniewie 2 III 1467 r. Wykonywał misje dyplomatyczne. W grudniu 1468 r. landwójt Nowej Marchii Henryk Borko wysyłał go do elektora brandenburskiego Fryderyka II z listem i ustną instrukcją, w związku z trwającą przerwą w wojnie z Pomorzem¹⁶⁷. W 1470 r. znów w Chomętowie - już po śmierci księżnej Elżbiety - zajmował się zaciąganiem najemników na wojnę dla elektora¹⁶⁸.

Elektor Jan Cicero podobnie nadaje 11 XI 1496 r. „do wspólnej ręki” list lenny braciom: Tomaszowi, Hansowi II i Jakubowi II, synom widocznie dopiero co zmarłego Burcharda Papsteina. Przywilej obejmował miasteczko wraz z jeziorem, wyrębem, wypasem i prawem polowań, bez prawa wykupu¹⁶⁹. Hołd nowemu elektorowi Joachimowi 12 III 1499 r. w Strzelcach składali bracia Tomasz i Hans (II) von Papstein, także z części wsi Lipie Góry (Mansfelde), Lichenia i 5 łąnów w pobliskich Ogardach¹⁷⁰.

Ok. 1500 r. Puszcza Dankowska przechodzi na elektorskiego kuchmistrza z Gorzowa Jana Promnitz. Elektor Joachim I i jego brat margrabia Albrecht listem lennym dla Jerzego Rülicke nadają mu 19 IV 1502 r. ekspektatywę¹⁷¹ na Puszcę, którą Hans Promnitz, elektorski kuchmistrz w Gorzowie, posiada w dożywocie i poleca mu opiece bez żadnego uszczerbku elektorski zwierzyniec łowiecki¹⁷².

Synowie (bracia?) Tomasza Papsteina Hans (III) i Jakub (III) otrzymują 3 VI 1519 r. ojcowskie lenno: miasteczko Danków z jeziorem, 1/2 Lipich Gór, część Ogard, 14 opuszczonych łąnów w Licheniu jak i dochód 6 reńskich guldenów oraz 8 groszy z komory celnej we Frankfurcie kupione od Szymona i Hansa Tempelhoff¹⁷³. Danków ma szczęście do ciekawych legend czy utrwalonej tradycji. Inna opowieść tyczy

166 UBO II, nr 1391.

167 CDB C I, s. 492, 497; F. Rachfahl, *Der Stettiner Erbfolgestreit (1464-1472)*, Breslau 1890, s. 228; P. Gäthgens, *Die Beziehungen zwischen Brandenburg und Pommern unter Kurfürst Friedrich II. (1437) 1440-1470*, Altenburg 1890, s. 124 n.

168 CDB XVIII, s. 344, 260: 1470 r., C I, s. 411, 544.

169 CDB XVIII, s. 348.

170 CDB XVIII, s. 348, C II, s. 441; C. Treu, dz. cyt., s. 132.

171 W średniowieczu ekspektatywa to prawo do określonych dóbr, godności lub dochodów, których rzeczywiste objęcie w posiadanie miało nastąpić w przyszłości, zwykle po śmierci obecnego posiadacza.

172 CDB XVIII, s. 350.

173 CDB C II, s. 363, XVIII, s. 363.

właśnie powyższego przekazu. W tamtych średniowiecznych czasach osoby fizyczne, zwłaszcza rycerstwo, wobec których władca był zadłużony, otrzymywały dochody w miastach, w tym celne. Takie właśnie we Frankfurcie posiedli Piotr Meydeburg ze Strzelec w 1416 r., czy rycerze Piotr z kuzynami Baltzerem i Nিকেlem Schöningowie z okolic Strzelec w 1442 r.¹⁷⁴ Ten dochód widocznie przeszedł z czasem na Papsteinów. Był uciążliwy dla mieszczan, którzy najwyraźniej się go pozbyli, ale dopiero po jakiejś awanturze, bo wieść gminna niesie o dawnej wielkiej uroczystości mszalnej w Dankowie, stąd z czasem przeniesionej do Frankfurtu. Jednak ta wielka centrala odrzańska była zobowiązana wobec właścicieli Dankowa, kiedy oni na mszę tą przybędą, dzwonami i innymi wyrazami hołdu i uszanowania ich witać oraz ofiarować im cenne dary!¹⁷⁵ To bardzo ważna legenda czy tradycja?

Po śmierci Tomasza elektor 29 VI 1527 r. nadał jego lenno synom Hansowi i Jakubowi. Było to nadal miasteczko z jeziorem, wyrębem, prawem polowań w Puszczy Dankowskiej, i ósmą częścią beczki miodu daniny od bartników, wypasem na przylegających łąkach, 1/2 wsi Lipie Góry, częścią dochodu z karczmy w Ogardach, dochodami bartniczymi z lasu Lichenia¹⁷⁶.

Danków potem już nie występuje jako miasteczko, brak go - będącego lennem rycerskim - wśród miast w aktach hołdu elektorowi z 1499 r. i w matrykule wojskowej z 1529 r. zawierającej obciążenia miast Nowej Marchii (mają wystawiać w potrzebie zbrojnych ludzi: Myślibórz 50, Chojna i Choszczno po 38, Gorzów 28, Strzelce 27, Trzcianko 16, Mieszkowice 13, Kostrzyn 9, Dobiegniew 8, Moryń, Barlinek, Lipiany po 5 osób). Jakub von Papstein (widocznie z Dankowa) syn Hansa, 2 IX 1532 r. po śmierci małoletniego bratanka Jakuba otrzymuje prawo posiadania tego lenna wraz z otrzymanym już po śmierci swego ojca Hansa¹⁷⁷. Jakub na Dankowie 13 I 1536 r. spisał układ małżeński z pewną Małgorzatą pochodzącą z nieznanego jeszcze rodu rycerskiego¹⁷⁸.

Władztwo Papsteinów nad Dankowem w XVI w. oznaczało jego powolną degradację do roli wsi. Także rezydencja zamkowa nie miała już dawnego znaczenia państwowego. W dziele Leuthingera *Topographia prior Marchiam etc.* opisującym i Nową Marchię w czasach margrabiego Jana Kostrzyńskiego (1535-1571) wymieniono miasteczka Barnówko, Barlinek, Boleszkowice, osady targowe (*Flecken*): Dębno, Kalisz,

174 CDB C I, s. 69; H.i K. v. Schöning, *Geschichtliche Nachrichten v. dem Geschlechte von Schöning und dessen Gütern*, Berlin 1830-1848, s. 15.

175 C. Treu, dz. cyt., s. 139.

176 CDB XIX, s. 363.

177 CDB C II, s. 504

178 *Regesta Historiae Neomarchicae*, hrsg. K. Kletke, „Märkische Forschungen”, 1869 (dalej: *Regesta*, III), s. 52.

Golenice, nawet Nowogródek, zamki myśliwskie Osieczno, Chwarszczany, Lipinka k. Radęcina i Bierzwnika¹⁷⁹. Dankowa już zabrakło!

Kolejny list lenny dla Papsteinów pochodzi z 1556 r., obejmując znów Chomętowo i urząd łowczego Nowej Marchii, ale Chomętowo zostało wnet utracone i przeszło na von Brandów¹⁸⁰.

W 1564 r. po długich rokowaniach szczegółowo wytyczono granicę państwową Nowej Marchii z księstwem pomorskim. Pola Tomasza von Papsteina w rejonie Jeziora Dankowskiego graniczyły wtedy z polami opuszczonej pomorskiej wsi „Stawno”. Dalej granica przebiegała na północny-wschód od Dankowa przez znaczne drzewami, kopcami i rowami pogranicze Żabicka, majątku Marcina von Sanitza w Nowej Marchii, z pomorskim Jarosławskiem i opuszczoną wsią „Stawno” - do Jeziora Mogilno¹⁸¹.

Nieco uwagi warto zwrócić na sąsiedni rycerski majątek w Żabicku (Seegenfelde) znany od XIV w. (w 1337 r. - 54 łany), bowiem wnet dojdzie do jego wspólnoty majątkowej z Dankowem. W 1572 r. zabrakło Żabicka w rejestrze łanów rycerskich. W 1628 r. to miejscowość bez gospodarstw chłopskich z 14 zagrodnikami, 1 pastuchem, 3 owczarzami, więc zapewne w międzyczasie na opuszczonych polach powstał folwark¹⁸². W brandenburskiej matrykule wojskowej z 1565 r. Papsteinowie z Dankowa zobowiązani byli do dwukonnej służby wojskowej¹⁸³. 18 III 1583 r. dowiadujemy się z kolejnej matrykuły, że ma to być jeden konny i drugi wyposażony w fartuch i rękawy¹⁸⁴. Jakub von Papstein z Dankowa, wspomniany 21 XII 1569 r.¹⁸⁵, to chyba Jakub Starszy, który w 1571 r. wraz ze swym bratankiem Jakubem Młodszym, synem Hansa, otrzymał kolejny list lenny elektorski na dobra dankowskie¹⁸⁶. Obaj w 1572 r. mają - przy stosowanej trójpółowce - w pierwszym polu swego majątku 5 łanów, w drugim 4,5, w trzecim 2 łany, razem każdy po 4 łany (czyli 8), do tego w Lipich Górach mają w każdym polu po 10 łanów; w 1588 r. ponadto 2 łany Hans i 2 łany Chim (czyli Joachim) jako od dawna wykupione chłopskie w ramach rugowania chłopów bez konsensu władcy i dołączone do folwarku (czyli: 8+2)¹⁸⁷.

179 *Regesta*, III, s. 38.

180 A. Hänseler, dz. cyt.

181 CDB XXIV, s. 292-297.

182 H.-G. Ost, *Die zweite deutsche Ostsiedlung im Drage=Küddow=Gebiet. 1 Teil: Wandlungen im Siedlungsbild eines Abwanderungsgebietes* (=Deutschland und der Osten, Bd XIV), Leipzig 1939, s. 101.

183 C. v. Eickstedt, *Beiträge zu einem neueren Landbuch der Mark Brandenburg*, Magdeburg 1840, s. 46.

184 C. v. Eickstedt, dz. cyt., s. 104; C. Treu, dz. cyt., s. 163.

185 *Regesta*, III, s. 418.

186 C. v. Eickstedt, dz. cyt., s. 62.

187 H.-G. Ost, dz. cyt. s. 99, 101.



Anco Wigboldus. Rekonstrukcja widoku Dankowa z lat 1400-1750

(U. v. Alvensleben, *Alvenslebensche Burgen und Landsitze*, Dortmund 1960, tab. 40 a).

Po śmierci margrabiego Jana Kostrzyńskiego Nowa Marchia znów w 1571 r. połączona została z elektoratem (Brandenburgią). Elektor Jan Jerzy poprzez swego starostę z Drezdenka Veita von Tobella, 23 VIII 1576 r. w obecności panów Hansa Bornstedta z Gilowa i Kaspara Platowa z Sarnika, zawarł z Papsteinami z Dankowa: braćmi Jakubem Młodszym, Baltazarem i Hansem, układ regulujący eksploatację Puszczy. Na czas życia elektora i jego syna Papsteinowie rezygnowali z prawa polowań na grubego zwierza i wyrębu aż po Barlinek, Karsko i elektorski Wielki Las (*Grosse Heide*) oraz lasy szlachcica Joachima Wreecha. Mogli od tej pory polować tylko na zające i lisy, również w śniegu, ale bez psów. Otrzymali jednak podobne prawo polowań z drugiej strony Dankowa między Buszowem, Żabickiem i „Stawnem” po lasy Joachima Wreecha oraz las Brederlowów w Ziemi Pełczyckiej, wreszcie prawo polowania na dzikie ptactwo na swych polach i wodach, ale nie w lesie. Elektor zobowiązał się wypłacać im rocznie 200 talarów na św. Marcina, a zarządca domeny (Amtmann) z Karska 4 wisple żyta z barlineckich młynów¹⁸⁸. Oznacza to od tej pory monopol władcy i ich urzędników w polowaniach na grubego zwierza.

188 O. Kaplick, *Neumärkische Jagd*, dz. cyt., s. 90 n.



Danków na mapie Nowej Marchii Olofa Hanssona z 1681 r. Ze zbiorów WiMBP w Gorzowie Wlkp.

Joachim von Papstein z Dankowa w 1602 r. był świadkiem w sporze Strzelec z braćmi Möhlen z Gardzka. W 1608 r. w relacji elektorskiego landreitera Stefana Puchnera powiedziano, że Danków, przed laty był *Flecken*, obecnie jednak bez praw miejskich (*kein Marktrecht*). Joachim von Papstein, zarazem z Ogard i Lipich Gór, miał wtedy w Dankowie dwa majątki (folwarki) rycerskie (*Rittersitze*), i jego wójt tam mieszkał¹⁸⁹. Tenże Joachim w 1611 r. wygłaszał przemówienie na Landtagu w Kostrzynie¹⁹⁰.

Według poboru wojkowego z 1626 r. Papsteinowie zobowiązani byli nadal do wystawiania dwóch zbrojnych konnych¹⁹¹. Podczas wojny trzydziestoletniej, chociaż położony poza głównymi szlakami przemarszów wojsk walczących, szwedzkich i austriackich, Danków został zrujnowany. Zwłaszcza niewspominany już dwór, rezydencja Papsteinów, nie odegrał żadnej roli w licznych przemarszach walczących wojsk. Synowie Joachima: Egidius (Idzi) i Joachim z Lipich Gór i Dankowa znani są z 1625 r.; Egidius (z lat 1605-1667) otrzymał list lenny 5 XII 1643 r., gdy jego brat Joachim przebywał wtedy „w polu”¹⁹², tj. jeszcze w armii na frontach wojny trzydziestoletniej.

189 Tamże, s. 237; C. Treu, dz. cyt., s. 196.

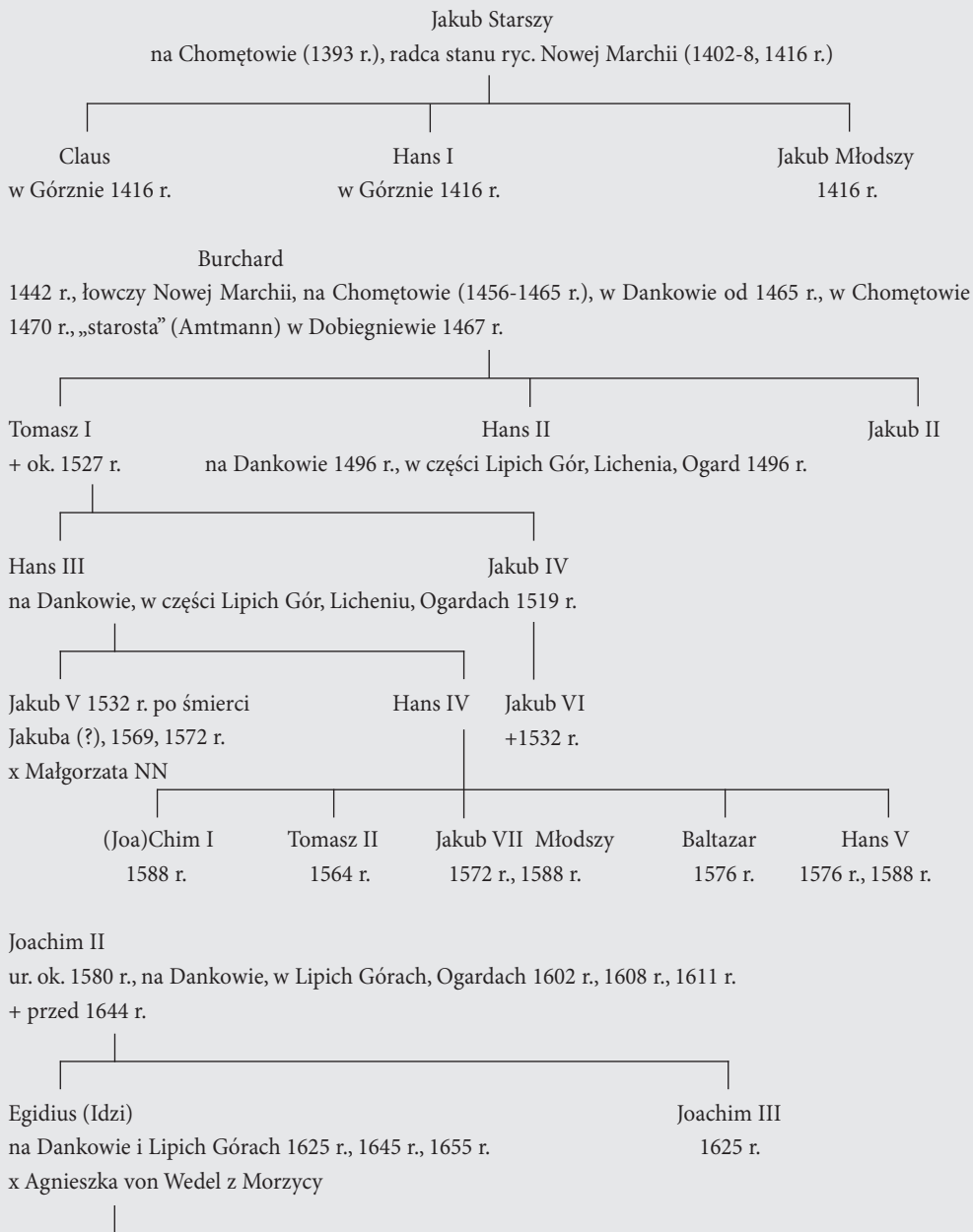
190 C. Treu, dz. cyt., s. 200.

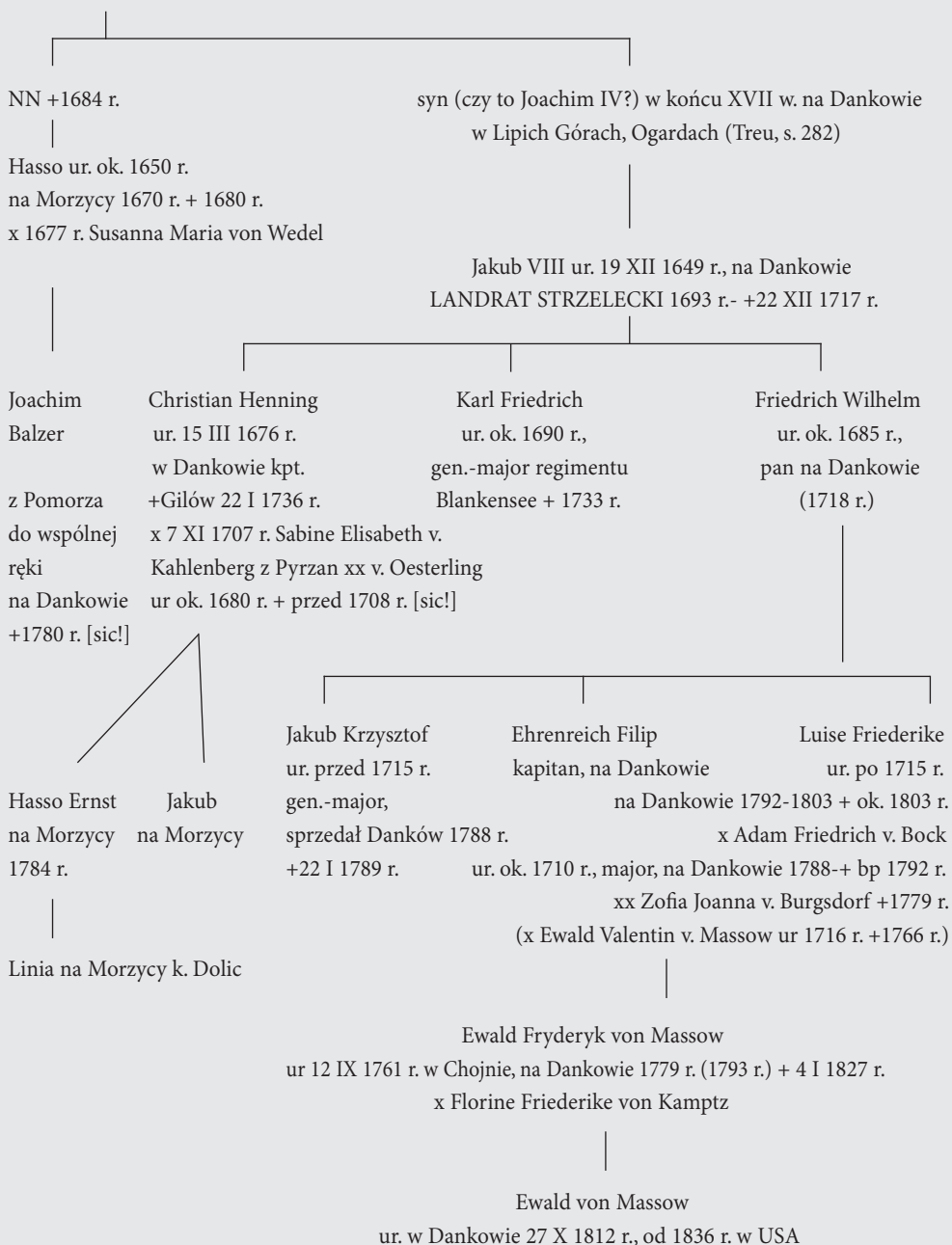
191 P. Schwarz, *Die Neumark während des dreissigjährigen Krieges*, I Teil, „Schriften des Vereins f. Gesch. der Neumark” 9, 1889, s. 267.

192 A. Hänseler, dz. cyt., za C. Treu, dz. cyt.

Tablica II

Rodzina Papsteinów (na podstawie rozpoznanego materiału źródłowego z XIV-XVII w.) oraz internetowych mat. Norberta Gschweng z 2008 r.)





W opisie - inwentaryzacji majątków rycerskich i gospodarstw chłopskich w Nowej Marchii z 1718 r., majątek rycerski w Żabicku liczy 13,3 łąnów, majątek Papsteinów w Dankowie - nadal 8 łąnów plus przynależne doń: łąn chłopski, 6 łąnów zagrodniczych. We wsi było 11 poddanych chłopów (to Christian i Christoph Tappe, Martin Vetter, Joachim Zuch, Friedrich i Hans Heerde, Christian i Gottfried Schumann, Christian Wrewel, Michel Weber, Friedrich Kortzweg) posiadających po 3 łąny, zagrodnicy po łąnie (Christoph Wrewer, Martin Hünerfurth, Martin Zast, Christian Beelitz, Tews Wrewel, Christian Heerde), młyn, pastuch, nowy tartak po łąnie ziemi. Ziemia w trzech polach oszacowana jako piaszczysta i bardzo zła, stąd wszyscy zajmują się nie tyle uprawą roli, co polowaniem na jelenie¹⁹⁴. Razem 42 łąnów chłopskich we wsi i 49 w majątku, czyli łącznie byłoby 91.

Młynarzami byli wówczas przedstawiciele z rodziny Hafebecker: Christian w 1734 r. i Samuel w 1747 r.



*Kolekcja butelek z lat 1700-1750 wyłowionych z Jeziora Dankowskiego
przez pletwonurków z Gorzowa.*

¹⁹⁴ P. Schwartz, *Die Klassifikation von 1718-19, Kreis Friedeberg*, „Jahrbuch des Vereins f. Gesch. der Neumark” 3, 1926, s. 77.



Herb Papstein¹⁹⁵ (G. A. Mülverstedt, *Abgestorbene Adel der Mark Brandenburg*, tab. 39).

W herbie Papsteinów dwa skrzyżowane pastorały i poprzeczna belka z pięcioma kamieniami (względnie róże lub kule)¹⁹⁶.

Z czasów Papsteinów pochodzi leśniczówka Tonnenspring, usytuowana daleko na północny-wschód od Dankowa i północny-wschód od jeziora Stawisko, raczej związana gospodarczo z Żabickiem, zaznaczona na mapie z 1770 r., z 4 domami w 1806 r.¹⁹⁷, zwana w powiecie 31 X 1945 r. Międzylasem, ale wprowadzono polską nazwę urzędową Śródlesie. Kiedyś, najpóźniej w XVIII w., powstała też osada Dohlnenest raczej związana z Płonnem¹⁹⁸, dziś Unieścice na północny-zachód od Dankowa¹⁹⁹; leśne domy Eichquast (jako przysiółek Tuczna), dziś Chwarstnica, młyn Untermühle, 3 km na południowy-wschód od Dankowa, przy jeziorze Gross Buck See, dziś Buk, k. obecnej trafostacji Dankowa z 1940 r., ale to zapewne już młyn Buszowa (1905 r.), znany z 1571 r. (Bussower M. 1833 r., 1844 r.), istniejący do 1945 r.²⁰⁰, starszy młyn wodny, parowy i tartak Ober Mühle w nurcie Polki na za-

195 G. A. Mülverstedt, *Abgestorbene Adel der Mark*, dz. cyt., s. 66, tab. 39, tenże *Abgestorbene Adel der Preussischen Provinz Pommern*, Nürnberg 1894, s. 66; L. Freiherr v. Ledebur, dz. cyt., Bd II, s. 181.

196 G. A. Mülverstedt, *Abgestorbene Adel der Mark*, dz. cyt., s. 66, tab. 39, tenże *Abgestorbene Adel der Preussischen Provinz Pommern*, dz. cyt., s. 66; L. Freiherr v. Ledebur, dz. cyt., Bd II, s. 181.

197 F.W.A. Bratring, *Statistisch-topographische Beschreibung der gesamten Mark Brandenburg*, Bd III, Berlin 1809, s. 191; A. F. Büsching, *Vollständige Topographie der Mark Brandenburg*, Berlin 1775, s. 284.

198 F.W.A. Bratring, dz. cyt., III, s. 191; A. F. Büsching, dz. cyt., s. 284.

199 Kartoteka poznańskiej sekcji Komisji Ustalania Nazw Miejscowych obecnie w Bibliotece Głównej Uniwersytetu im. A. Mickiewicza. Zarząd gminy Buszów 31 X 1945 r. pisał, że osadę zwie Dzików. Komisja poznańska ustalania nazw miejscowych nazwę potraktowała jako słowiańską, jako że Dohlen odpowiada słowu Dolne lub Kawka, a niem. Nest na Pomorzu k. Koszalina nazywano już Unieście, dlatego utworzono Unieścice.

200 Według relacji Z. Klimczaka z 2006 r. młyn zniszczyli „ruscy” w 1945 r. (H. Bartel, dz. cyt., s. 76).

chód od Buszowa, z polską zdrobniąłą nazwą Buczek od Buku. Obecnie tylko ślady. W XVIII-XIX w. młynarze z rodziny Bartel:

Christian Friedrich Bartel x Luise Dolgner
ur. 1790 r. w Dankowie; ur. 1793 r.

|

Johann Friedrich x Chartlotte Joanne Fenner
ur. 1821 r. kołodziej + 1914 r.; ur. 1829 r.+ 1896 r.

|

Wilhelm August x Wilhelmie Augusta Kretschmar
ur. 1856 r. w Dankowie + Chemnitz na Łużycach 1941 r.; ur., 1857 r. + 1927 r.

|

Wilhelm Franz Georg ur. 1897 r. + 1946 r.

|

Helmut ur. 1926 r.

odwiedza Danków w 2006 i 2007 r. i spisuje relację (*Gut Tankow in Pommern*)



Ślady po młynach dankowskich. Fot. M. Bidol.

10. DZIEJE NAJNOWSZE (1788-1945)

Majątek w Dankowie od 1788 r., przez zakup od generał-majora Jakuba Krzysztofa von Papsteina, posiadał do śmierci mąż jego siostry Ludwika Fryderyki, major Adam Fryderyk von Bock ur. ok. 1710 r.²⁰¹, zmarły bezpotomnie w 1792 r. Majątkiem władała wdowa po nim, jako ostatnia przedstawicielka rodu Papsteinów, Ludwika Fryderyka. Sprzedała go w 1803 r. przedstawicielowi starej szlachty pomorskiej, mieszkającemu w Strzelcach rotmistrzowi Fryderykowi Ewaldowi von Massow. Zmarła tegoż roku.

Rozgałęziona i żyjąca do dziś rodzina szlachecka Massow przybyła z obszaru niemieckiego na Pomorze przed 1250 r. i otrzymała lenno w Maszewie (wkrótce miasto Massow). Ewald Valentin (ur. 1715 r., zm. 1766 r. w Białoleśce głogowskiej), przedstawiciel linii śląskiej, syn Pawła Antoniego z Grabkowa słupskiego, z Zofią Joanną von Burgsdorf (z Zibingen, Wulkow, Zinersdorf) miał syna Ewalda Fryderyka urodzonego w Chojnie 12 IX 1761 r. Owdowiała matka wyszła za mąż za Adama Fryderyka von Bock (czyżby jednak v. Borcke?). Zmarła już w 1779 r. W wyniku podziału majątku z ojczymem w 1779 r. Ewald Fryderyk miał otrzymać Danków. Tak przedstawia to Wilhelm von Massow, autor monografii rodu Massowów, wydanej w 1931 r. Wymarcie rodu Papsteinów w linii męskiej w 1789 r., spowodowało przejęcie majątku w 1788 r. przez Ludwikę Fryderykę drugą żonę von Bocka zmarłego już w 1792 r.

Ewald Fryderyk von Massow poświęcił się służbie w gwardyjskim regimencie kirasjerów. Był tam porucznikiem. Gdy w końcu 1793 r. rozstał się z wojskiem, zajął się zarządzaniem Dankowem. W 1801 r. awansowany na rotmistrza. Ożeniony był z Floriną Fryderyką von Kamptz, siostrą pruskiego ministra policji króla Fryderyka Wilhelma III. Zmarł 4 I 1827 r. w Dreźnie. Jedyne dziecko Ewald urodzone w Dankowie 27 X 1812 r., pozostawał pod opieką wuja ministra. Po studiach prawniczych w Jenie, służbie w więziennictwie (m.in. w Kłodzku), w 1836 r. zaokrętował się w Kołobrzegu i wyemigrował do Stanów Zjednoczonych, gdzie zmarł po 1865 r.²⁰²

W 1804 r. w majątek liczył ok. 10 000 mórg, pracował w nim rybak zarządzający wodami i leśniczy. Były tam: kuźnia, dwa młyny (jeden z tartakiem), folwark z Tonnenspring (dziś Śródlesie). Wieś liczyła 23,5 łana ziemi, 11 gospodarstw chłopskich, 6 zagrodniczych, 20 chałupniczych, 232 mieszkańców w 36 budynkach mieszkalnych²⁰³.

201 A. Hänseler, dz. cyt. Jednak Wilhelm v. Massow, czyni Adama Fryderyka przedstawicielem wielkiego rodu pomorskiego von Borcke (Borkow), *Die Massows*, Halle 1931, s. 273 i 416 (B 96).

202 W. v. Massow, dz. cyt., s. 273-276, 416 (B. 96).

203 W. Witek, także S. Wojtasiewicz za F. W. A. Bratringiem, *Statistisch-topographische Beschreibung der gesamt Mark Brandenburg*, Bd III, Berlin 1809.



Danków na mapie powiatu strzeleckiego Ferdinanda Augusta Wietzeleben z 1834 r.

Ze zbiorów WiMBP w Gorzowie Wlkp.

Majątek Danków już w 1820 r. wraz z Żabickiem przeszedł w ręce starego rodu von Brand z Ługów²⁰⁴, chyba na Ernsta Friedricha Ludwika (1767-1821). Okoliczności przejścia majątku na Brandów nie są jeszcze znane²⁰⁵. Nie napisał o nich autor monografii rodu Massowów.

Ród von Brand w Nowej Marchii pojawia się późno. Może przybył w okolice Dobiegniewa z Pomorza, wraz z opuszczoną przez księcia pomorskiego Warcisława X Elżbietą brandenburską w 1465 r., w osobie Jerzego (Gorgena) Starszego z Chomętowa k. Dobiegniewa, który 24 I 1476 r. otrzymał w lenno jezioro Osiek²⁰⁶, 11 V 1485 r. był w składzie komisji łagodzącej spór Choszczna z cystersami z Bierzwnika o las k. opuszczonej wsi „Tarnowo”²⁰⁷, jako „olde Jörge” „stary Jerzy”; 20 VI 1489 r. nabył 16 łanów w Lubiczu i żył jeszcze 15 II 1493 r., gdy wspomniany został jako patron parafii w Chomętowie i zwał się z Chomętowa²⁰⁸. W XVII w. Brandowie posiadali też Buszów,

204 O. H. Johansen, dz. cyt.; C. Treu, dz. cyt., s. 391, 514.

205 W. Witek podaje rok 1828.

206 *Regesta*, II, s. 291; C. Treu, dz. cyt., s. 292.

207 CDB XIX, s. 500.

208 *Regesta*, II, s. 324; R. Klempin, *Diplomatische Beiträge zur Geschichte Pommerns aus der Zeit Bogislafs X*, Berlin 1859, s. 92, nr 769.



Pałac w Dankowie, widok od strony południowej, l. 30. XX w. Ze zbiorów Eddy Wesselburg.



Pałac w Dankowie, widok od strony dziedzińca, l. 30. XX w. Ze zbiorów Eddy Wesselburg.

część Gralewa, Polichna, Chomętowo, Ługi, Przekolno i Osiek²⁰⁹. W XIX w. utworzono majorat z dóbr Ługi-Chomętowo-Osiek. Nas jednak interesuje linia na Dankowie i Żabicku.

Herb Brand

(G. A. Mülverstedt, *Abgestorbene Adel Pommern*, tab. 7). W herbie głowa i szyja czerwonego jelenia w srebrze²¹⁰.



Wiosną 1848 r., podczas powstania w Wielkopolsce wszczęto w Strzelcach i okolicy alarm z powodu patroli polskich, ale okazało się, że byli to zaledwie nieliczni kosynierzy. Zdołano jednak uzbroić ochotników z Lichenia, Dankowa, Buszowa, Bronowic i pewną liczbę mieszczan z Barlinka²¹¹.

Syn Ernsta Fryderyka Ludwika od 1820 r. na Dankowie i Christiany Camilli von Sack, kanonik Gustaw Erdmann Camillus von Brand (ur. w Ługach 1806 r., zm. 1857 r.) przejął po matce w 1828 r. (w 1857 r. też Żabicko po Qertzenach)²¹² i zmodernizował majątek. Rozebrał ok. 1830 r. stary brandenburski dwór i wybudował pałac klasycystyczny frontem skierowany na północ, elewacją ogrodową zwróconą na dużą polanę parkową od strony południowej, z dwoma narożnymi wieżami, z wielką salą balową zarazem galerią obrazów siedemnastowiecznych mistrzów, ze zbiorami bibliofilskimi - jako miejsce postoju i noclegów w drodze z Berlina do Prus i Rosji. Wzniósł, stojący do dziś budynek oranżerii, bramę wjazdową, zapewne zainicjował budowę mauzoleum grobowego rodziny nad zatoką Jeziora Dankowskiego²¹³. Pałac w latach 1860-1933 był w stanie nienaruszonym, na początku XX w. został zelektryfikowany. Do II wojny były w nim stare żyrandole i świeczniki.

209 L. Ledebur, dz. cyt., Bd I, s. 96; *Regesta*, II, s. 358. Historią rodu zajął się popularnie G. Brzustowicz, *Rycerstwo i szlachta dawnej ziemi strzeleckiej* (8), „Strzelecko-Drezdenecki Kurier Powiatowy” 2000, nr 1, s. 13. Należy jednak rozróżniać (?) von Brandów (m.in. z Dankowa) od Brandtów.

210 G. A. Mülverstedt, *Abgestorbene Adel...Pommern*, s. 10, tab. 7.

211 C. Treu, dz. cyt., s. 477.

212 Tamże, s. 514.

213 Dawna literatura przypisuje mu też zbudowanie ok. 1840 r. kościoła.



Oranżeria, widok od strony południowo-wschodniej, l. 30. XX w. Ze zbiorów Eddy Wesselburg.



Oranżeria, widok od strony południowej, l. 30. XX w. Ze zbiorów Eddy Wesselburg.



Fragment parku z pałacem, l. 30. XX w. Ze zbiorów Eddy Wesselburg.



Fragment parku z pałacem, l. 30. XX w. Ze zbiorów Eddy Wesselburg.



Fragment parku pałacowego, l. 30. XX w. Ze zbiorów Eddy Wesselburg.



Neogotyckie mauzoleum rodziny von Brand, l. 30. XX w. Ze zbiorów Eddy Wesselburg.



*Widok kościoła w Dankowie
od strony parku pałacowego, l. 30. XX w.
Ze zbiorów Eddy Wesselburg.*



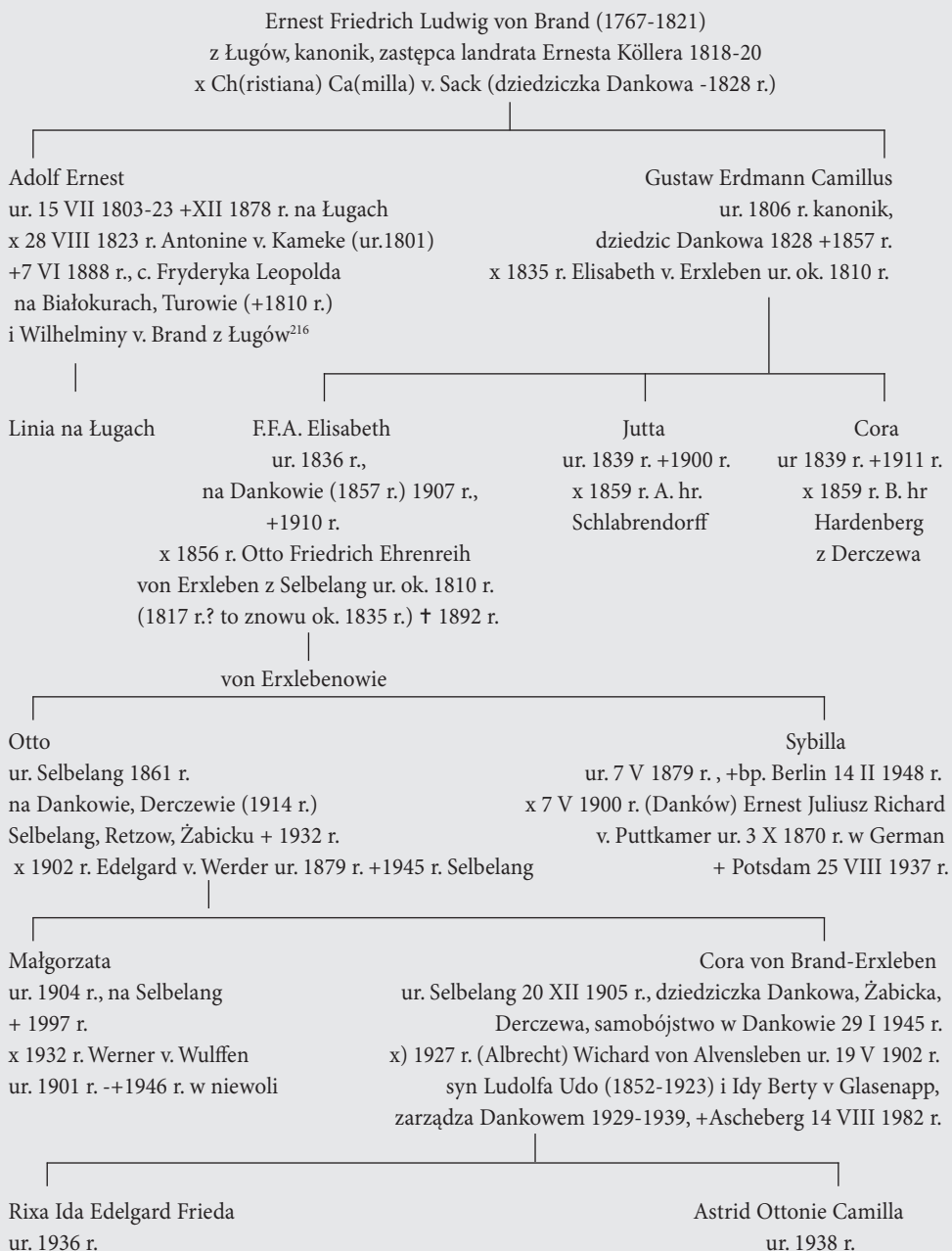
*Tablica z kościoła upamiętniająca mieszkańców
poległych w wojnach napoleońskich,
wojnie prusko-austriackiej (1866)
i prusko-francuskiej (1870). Fot. M. Bidol.*

Kościół neogotycki z 1871 r.²¹⁴ posadowiony we wschodniej części wsi, przy parku, o wymiarach 20 x 9 m i powierzchni 180 m², z cegły licówki, kryty łupkiem, salowy, z 15 oknami witrażowymi, wejściem frontowym i dwoma bocznymi. Nakryty dachem dwuspadowym, zwieńczony w szczytach schodkową attyką, z wieżą w szczycie zachodnim, zwieńczoną ceglany, ostrosłupowym hełmem. Ambona drewniana, chór drewniany, drewniana obudowa organów, ławki, piec żelazny²¹⁵. Teren wokół kościoła zadrzewiony i zakrzewiony, wygrodzony niskim murem kamiennie-ceglanym. Przed bramą frontową tzw. przezrocze z 4 lipca - Parafia w Buszowie.

214 Tak datuje H. Bartel, dz. cyt. Wcześniej jednak powszechnie podawano także rok 1840. W. Witek podaje rok 1850.

215 Według protokołu przekazania parafii w Bobrówku 20 XII 1961 r. AP Gorzów; Urząd Woj. w Gorzowie, parafia w Bobrówku 1957-1998, nr 174, gdzie błędnie wskazano jako pokrycie dachowe dachówkę karpiówkę oraz Karta ewidencyjna W. Witka z 1990 r.

Tablica III. Rodzina Brandów i Erxlebenów na Dankowie



(opracowano na podstawie: internetowego *Familiendatenbank Kreise Arnswalde, Friedeberg ...* oraz: *Genealogisches Handbuch des Adels: Adelig Häuser, Bd II, 1955 r.*)

216 v. Kameke-Cratzig, *Beiträge zur Geschichte der Familie von Kameke*, Köslin 1892, s. 92, nr 513.

W okresie gorączki emigracyjnej do USA wyemigrowali też chłopci z Dankowa. Poniżej przykład korespondencji słanej z USA do Dankowa z lat 1861-1883.



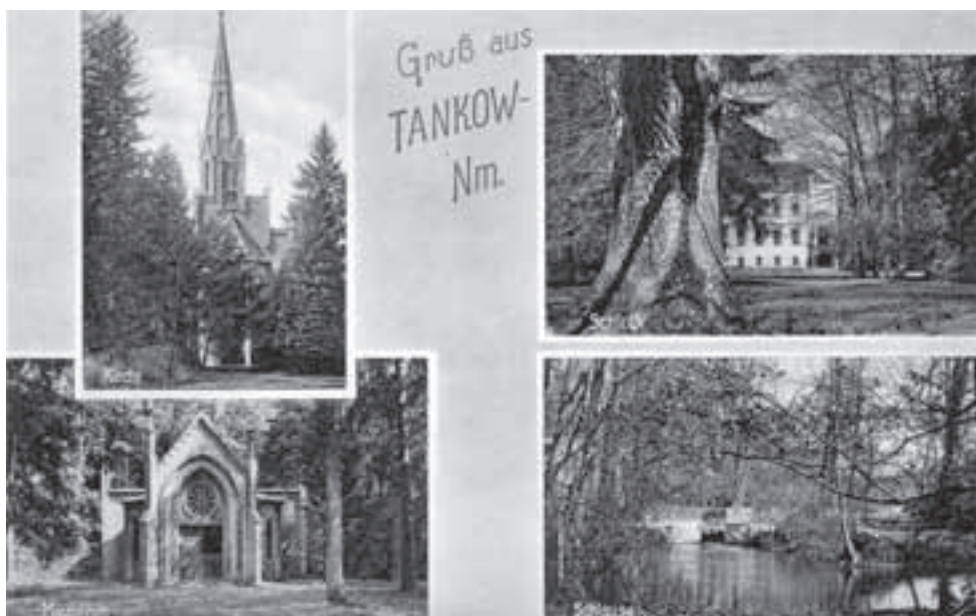
*Listy słane z USA do Jana Fryderyka Bartela z Dankowa,
(H. Bartel, Gut Tankow in Pommern).*

W 1865 r. Danków uzyskał połączenie pocztowe (przez Tuczo). Od 1884 r. co-dziennie rankiem ze stacji w Strzelcach przez Zdroisko przybywał dylizans do Tuczo. W latach 1894-1895 zbudowano obecną szosę Strzelce - Danków o długości 14 km²¹⁷.

Po Camillusie von Brand, od 1857 r. majątek - od 1861 r. jako niepodzielny majo-rat (niesprzedajne mienie) wraz z Żabickiem - posiadała do śmierci w 1910 r. córka Elisabeth, żona Ottona von Erxlebena z Selbelang.

7 V 1900 r. w Dankowie doszło do wesela Sybilli córki Elżbiety i Ottona von Erxle-bena z Ernestem Juliuszem Richardem Kunonem z wielkiego pomorskiego rodu Putt-kamerów, czwartym synem Juliusa, urodzonym 3 X 1870 r. w German. Był on radcą prawnym w Centralnym Urzędzie Ubezpieczeniowym, majorem, joannitą, zwłaszcza zaś wzorem człowieka honoru i elegancji. Jego dom w Berlinie był w latach między-wojnia miejscem spotkań rodziny Puttkamerów z Pomorza. Zmarł w swym domu w Poczdamie 25 VIII 1937 r. Córka Puttkamerów: Helene Elisabeth Cora ur. 13 I 1902 r., zm. 26 X 1973 r., synowie: (Jesko Bernard Otto) Jürgen ur. we Frankfurcie 13 XI 1904

²¹⁷ C. Treu, dz. cyt., s. 508, 537, 614.



Widokówki z Dankowa z przedstawieniem ulic wiejskich, kościoła, pałacu, parku i mauzoleum, l. 20.-30. XX w. Ze zbiorów Eddy Wesselburg.



Widok na ulicę wiejską z l. 30. XX w. Ze zbiorów Eddy Wesselburg.

r., zm. w Berlinie 29 VIII 1945 r., (Ernst Bogislaw Friedrich) Rüdiger ur. w Szczecinie 28 VI 1909 r., zm. k. Berlina 15 III 1946 r.²¹⁸

Po Elżbiecie od 1910 r. Danków należał do syna Ottona von Erxleben z Selbelang²¹⁹.

Danków w 1910 r. miał 96 mieszkańców²²⁰, zatem chodzi tylko o mieszkańców wsi. W 1916 r. majątek stanowił wspólnotę z sąsiednimi Macharami, gminę wspólnie z Buszowem (urzędnicy stanu cywilnego Gärtner i Schröder z Dankowa; zastępca - sklepikarz Tappe z Dankowa)²²¹.

Mieszkańców 8 X 1919 r. we wsi było 95, w majątku - 158; w 1924 r. łącznie w miejscowości - 250 (tak w swej pracy A. Hänseler), w 1925 - 244 mieszkańców. Od 1928 r. wieś i majątek stanowią wspólnotę gminną.

W 1923 r. kościół otrzymał murowane ogrodzenie²²².

W 1929 r. dzierżawcą majątku był Maass z Żabicka; jest też gorzelnia i tartak²²³.

218 *Geschichte des Geschlechts von Puttkamer*. Zweite, stark veränderte Auflage, bearb. Ellinor v. Puttkamer. Neustadt a. D. Aisch, (Vol. I) 1984, s. 334 n.

219 *Güter-Adressbuch der Provinz Brandenburg* v. Paul Niekammers, Stettin 1907; C. Treu, dz. cyt., s. 444, 454, 514.

220 http://de.wikipedia.org/wiki/Liste_der_St%C3%A4dte_in_Ostbrandenburg

221 HKF, 1916, s. 63.

222 AP Gorzów - Urząd Woj. w Gorzowie, Parafia w Bobrowku nr 174.

223 *Güter Adressbuch der Provinz Pommern*, Paul Niekammers, Stettin 1929.



Agencja pocztowa, pocz. XX w. Ze zbiorów Eddy Wesselburg.



Agencja pocztowa, l. 30. XX w. Ze zbiorów Eddy Wesselburg.



Budynek mieszkalny przy parku i kościele, l. 30. XX w. Ze zbiorów Eddy Wesselburg.



Chyża w Dankowie, widok z 1934 r. Ze zbiorów Eddy Wesselburg.



Budynek mieszkalny Augusta i Elizabeth Moreau, ok. 1940 r. Ze zbiorów Eddy Wesselburg.



Fragment zabudowy ze szkołą, l. 30. XX w. Ze zbiorów Eddy Wesselburg.



Widokówka z Dankowa z ok. 1906 r. Nadleśnictwo – droga pod lipami – partia wsi.
Ze zbiorów Grzegorza Dylińskiego.

W 1933 r. liczba mieszkańców - 208. Wtedy osoby funkcyjne to burmistrz Willi Mönke, zastępca Fritz Pieper, naczelnik urzędu (sekretarz) Manfred Zeller²²⁴.

Majątek Ottona von Erxleben w latach 30. XX w. liczył 3905 ha, w tym: 699 ha ziemi ornej, 47 ha łąk, 23 ha pastwisk, 2885 ha lasu, 156 ha wód, 95 ha nieużytków. Hodowano: 18 koni, 15 krów, 12 świń. Nie było gospodarstw chłopskich powyżej 20 ha. Status majątku miało też 30 hektarowe gospodarstwo Wilhelma Weiße przy ulicy „Karczemnej” (Krugstrasse)²²⁵, czyli przy trasie Strzelce-Barlinek.

Holenderski malarz Anco Wigboldus (1900-1983), będąc w Dankowie, sporządził w 1938 r. dwa widoki Dankowa z lotu ptaka. Widoki się nie zachowały, spalone w pałacu w 1945 r. Pierwszy rekonstruuje stan z okresu 1400-1750, tj. dwór i jego otoczenie od strony jeziora, ulice i umocnienia, wały, fosy. Dwór otrzymał swój kształt w XVII w. Drugi widok ukazuje pałac wraz z otoczeniem, oranżerię, kościół, zabudowania gospodarcze i park w 1937 r.

²²⁴ HKF 1933; „Rundbrief” 1998, nr 47, s. 37.

²²⁵ Niekammer's *Landwirtschaftliche Adreßbuch der Rittergüter, Güter und Höfe der Provinz Brandenburg*, Leipzig 1939, s. 207. Zestawiony materiał pochodzi z początku lat 30. XX w., dlatego wystąpił tu zmarły w 1932 r. Otton von Erxleben.

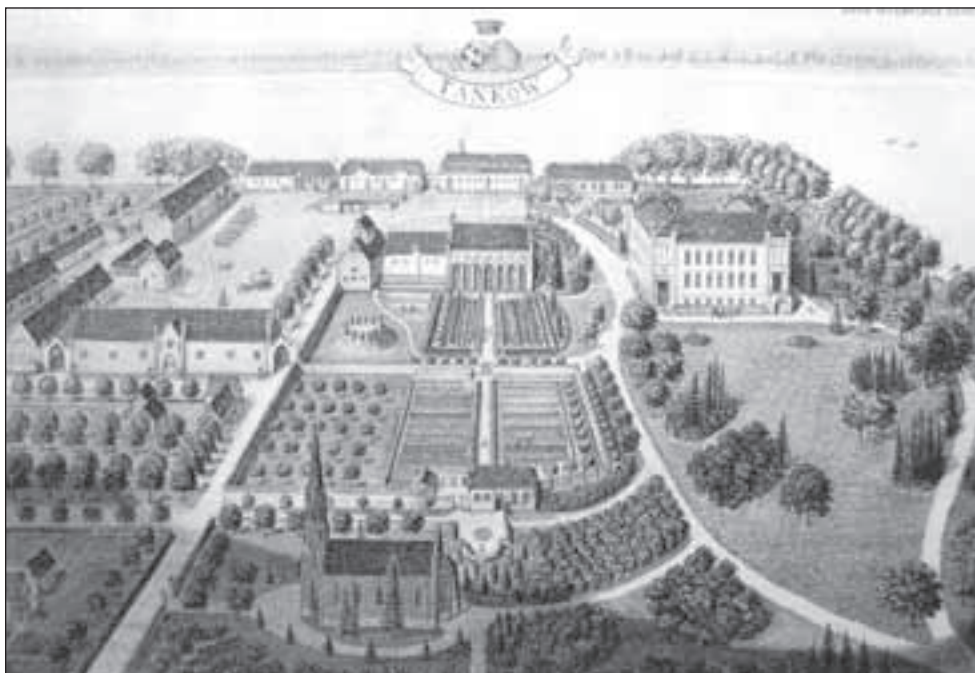
Mieszkańców w 1939 r. - 207, w 60 gospodarstwach domowych²²⁶. Elektryfikacja nastąpiła 10 X 1940 r. Wtedy miejscowość była już cieniem dawnego miasta. Po wymarciu rodu Erxleben w 1933 r., majątek przechodzi na von Alvenslebenów.

Ostatnią właścicielką, dziedziczką Dankowa, Żabicka i Derczewa (k. Lipian), była Cora von Erxleben, urodzona 20 XII 1905 r. w Selbelang pow. Westhavelland (Altmark/Stara Marchia), wydana 4 III 1927 r. za (Albrechta) Wicharda von Alvensleben (syna Ludolfa Udon a Pomorzanki Idy Berty v. Glasenap) urodzonego 19 V 1902 r. w majątku rodowym Wittenmoor w Altmarku. Rodzina von Alvensleben już dwukrotnie pojawiała się w toku śledzenia dziejów Dankowa. Wichard von Alvensleben to potomek tych rodowców z XII-XIII w., którzy wydali na świat preceptora templariuszy Fryderyka, mającego wedle legendy stoczyć w Dankowie (!!!) bój ze Słowianami oraz braci z tego rodu ustanowionych w 1368 r. w Dankowie przez margrabiego Ottona wójtami Nowej Marchii. Rodzina w Altmarku (Starej Marchii k. Magdeburga) znana od Wicharda z lat 1163-1185, rozgałęzioną w trzech liniach, czerwonej, białej i czarnej, ok. 1500 r. miała 133 majątki w Brandenburgii, 160 k. Magdeburga, 25 w Prusach, w tym od 1556/1640 r. z linią polską w Ostromiecku. Kapitan Wichard von Alvensleben, joannita, zarządzał Dankowem w latach 1929-1939. Potem walczył w kampaniach w Polsce, Francji, Rosji (za nią odznaczany krzyżem żelaznym I klasy), w Afryce, we Włoszech. Gorliwy chrześcijanin, kawaler orderu św. Jana. Ze swymi żołnierzami śmiała akcją 30 IV 1945 r. otoczył SS-manów stanowiących załogę „Alpenfestung”, obozu w Niederhof na południu Tyrolu, rozbroił ich i uwolnił 139 specjalnych więźniów SS z całej Europy, przeciwników reżimu hitlerowskiego, w tym Niemców: pastora Martina Niemöllera, ministra (do 1943 r.) Hjalmara Schachta, Schuschniga,



Wichard von Alvensleben.
Ostatni właściciel dóbr dankowskich.

226 F. R. Barran, *Städte-Atlas Ostbrandenburg mit den früher brandenburgischen Landkreisen Arnswalde und Friedeberg Nm.*, Leer 1990, s. 129.



Anco Wigboldus. Widok Dankowa z 1937 r.

(U. v. Alvensleben, *Alvenslebenschs Burgen und Landsitze, Dortmund 1960, tab. 40 b*).

11 członków rodziny płk Clausa von Stauffenberga winnego zamachu na Hitlera. Tam w południowym Tyrolu dostał się do niewoli amerykańskiej²²⁷.

Wichard po zwolnieniu z niewoli jesienią 1945 r., w sierpniu 1946 r. poślubił Astrid von Brand córkę Adolfa z Ługów i Eriki von Waldow (w wieku 24 lat wdowę po poślubionym w 1939 r. Erneście Albrechcie hr. Brockdorff-Ahlefeldt z Ascheberg, zmarłym 14 V 1943 r. z ran odniesionych 5 XII 1942 r. na froncie rosyjskim pod Stalingradem, pozostawiając córkę ur. 1940 r. i syna Albrechta ur. 1941 r.) - i żył z nią w majątku Ascheberg k. Plön w Holsztynie do śmierci 14 VIII 1982 r.²²⁸



Koszyczek porcelanowy z Dankowa, zapewne z dawnego pałacu, znaleziony ok. 1963 r. przez Grzegorza i Mirosława Dylińskich.
Fot. M. Bidoł.

227 zob. P. Koblanck, *Die Befreiung der Sonder und Sippenhäftlinge in Südtirol*, <http://www.georg-elsner-arbeitskreis.de/texts/niederdorf.htm>

228 Wg notatki prasowej w posiadaniu p. Augustyniaków z Dankowa.

11. TRAGICZNA ZIMA 1945

Epizodom z przełomu stycznia i lutego 1945 r. wypadnie poświęcić specjalny rozdział. Interesująca jest zwłaszcza obszerna relacja jeńca Oflagu IIC Woldenberg / Dobiegniew, Jerzego Dyjecińskiego w wydanej w 1973 r. książce *Kriegsgefangener Nr 159 wraca do domu*.

Dyjeciński znalazł się w III batalionie polskiego podobozu „Wschód”, z komendantem gen. Puttkammerem i jego zastępcą, płk. Dworzakiem. Obóz ewakuowano 25 stycznia. Pieszo przez Strzelce skierowano jeńców kolumnami batalionowymi w kierunku Szczecina. Pierwszego dnia po 32 kilometrach obóz „Zachód” zanocował w Żabicku i Bobrówku, obóz „Wschód” dotarł do Tuczna i tam pozostał dwa dni z powodu trudności aprowizacyjnych. 28 stycznia batalion VI z Bobrówka polami dotarł do Sarnika, 29 stycznia przez Barlinek wieczorem do Jesionowa, gdzie 30 stycznia, po ucieczce eskorty, około tysiąc jeńców uwolniono. Natomiast bataliony IV i V z Żabicka przez Sarnik (noc) 29 stycznia dotarły do Laskowa, 30 do Oćwieki i Kosina (gm. Przewlewie), a potem, będąc już poza rejonem walk, przeszły za Odrę i Łabę.

Inne były losy interesującego nas bardziej obozu „Wschód”. Przez Niesporowice (28 stycznia) w śnieżycy przez Barlinek dotarł on do Dziedzic (29 stycznia), gdzie 30 stycznia ok. 3 tys. jeńców odzyskało wolność. Taka jest oficjalna historia exodusu²²⁹.

Wersja Dyjecińskiego jest nieco inna. Pisze więc, że omijając Strzelce maszerował z III batalionem obozu „Wschód” w kierunku północno-zachodnim na Barlinek. „Dobrze po południu” - 28 stycznia (?) - dotarli do Dankowa mijani na wozach przez ewakuowanych Niemców z Prus Wschodnich, krajów bałtyckich, Wołynia, Pomorza, Warthegau. *Nasza kolumna minęła Danków* - opisuje swe pierwsze spotkanie z „miastem”, bo tak Danków zawsze określa (sic!) - *i na zachodnim skraju jego zabudowań, została zatrzymana na odpoczynek. Był to tragiczny i smutny etap. Dwóch ludzi pozostawiliśmy na szlaku, a jeden z jeńców zmarł zaraz po przybyciu na postój. Miejscowy proboszcz za zgodą Niemców obiecał go pochować na parafialnym cmentarzu. Niewielkie własne zapasy żywności dzieliliśmy między siebie. Na pomoc z zewnątrz nie mogliśmy liczyć, tym bardziej że obowiązywał zakaz jakiegokolwiek kontaktu z ludnością cywilną, zarówno miejscową, jak i przygodnie spotkaną na postoju.*

Mimo dużego ryzyka ktoś spróbował ucieczki. Wykorzystał zmniejszoną czujność wachmanów zmęczonych również długim marszem. Dopiero po latach dowiedziałem się, że ucieczka się udała i że pomogła w niej polska dziewczyna przywieziona na przymusowe roboty do bauera. Ukrywała uciekiniera w stogu siana, a potem w jakiejś kryjówce

229 Oflag II C Woldenberg. Wspomnienia jeńców, Warszawa 1984, s. 321-328.

i pozostawała z nim do nadejścia frontu na te tereny. Po zajęciu Dankowa stali się tutaj chyba pierwszymi osadnikami. Ale dzieje ich życia, to - jak ktoś powiedział - zupełnie inna historia. Prawie dwugodzinny postój poprawił trochę samopoczucie, nie mógł jednak zregenerować (...) sił²³⁰.

Podjęto próbę weryfikacji owych konkretów, biorąc pod uwagę pochówek polskiego jeńca oraz ucieczkę pierwszego osadnika. Najstarszy mieszkaniec wsi, Stanisław Ranos, pytany o to w lutym 2009 r., oświadczył, że nic o tym nie słyszał, a mieszka we wsi od listopada 1945 r. Zatem J. Dyjeciński konfabulował, niezbyt dbając o swą wiarogodność? Potwierdzenia oczekuje też bardziej zasadnicza kwestia: możliwość przemarszu polskich jeńców przez Danków, skoro z Tucznia i Żabicka mieli iść na Niesporowice i Sarnik w kierunku Barlinka, a więc bezdrożami na północ od Jeziora Wielgiego!

Podczas, gdy jeńcy maszerowali dalej przez Barlinek w kierunku Pyrzyc, radzieckie czołgi wjechały do wsi.

Trudno dziś, po tylu latach, odtworzyć dramatyczny koniec dawnego Tankowa 29 I 1945 r. Dobrze chociaż, że sześć lat później, 18 XII 1950 r. powstał skrótowy opis wydarzeń sporządzony przez Wicharda von Alvensleben, Bertę Schmiedtchen i nacownych świadków, mieszkających wtedy w NRD, stąd ukrywających swą tożsamość w obawie przed represjami. Odpis tego opisu, zdeponowanego w archiwum związkowym stref zachodnich Niemiec (NRF) w Bayreuth, otrzymał w 2006 r. Helmut Bartel i opublikował w swej książeczce o Dankowie.

Czytamy tam, że od 20 stycznia i w Dankowie, jak wszędzie na Pomorzu, narastało napięcie i niepokój. Wzmagало je ciągnące nocą i dniem pobliską szosą mrowie uciekinierów z Prus Wschodnich i Kraju Warty (Warthegau). W Dankowie zatrzymywali się często na ciepły posiłek i nocleg. Pokładano ich, w tym wielu chorych i dzieci, pomarzniałych, bo mróz wtedy dochodził do minus 18 stopni, w tłoku na słomie. Zapchane też były wszystkie stajnie i stodoły, toteż wiele koni musiało pozostać na mrozie przy wozach. Tylko nieco schorowanych i słabowitych wprowadzono do małej sali oranżerii, z której wcześniej usunięto rośliny tropikalne. - Mieszkańcy pałacu od 21 stycznia szykowali się w drogę. Dzieci, córki właścicielki, 25 stycznia wraz z niezbędnym bagażem odesłano samochodem ciężarowym. Cora von Alvensleben, wraz ze służbą, miała zamiar ewakuować się 27 stycznia z uciekinierami z majątku w Bobrówku. Wszystko było gotowe, ale dopiero 29 stycznia rano planowano wymarsz! Nie nastąpił! Nie są prawdziwe przekazy o odroczeniu terminu wyjazdu z powodu personelu. O godz. 5.30 wjechało sześć czołgów z kolumny pancерnej nacierają-

230 J. Dyjeciński, *Kriegsgefangener Nr 159 wraca do domu*, Warszawa 1973, s. 65 n.



Fragment mapy Generalnego Sztabu Armii Czerwonej z 1942 r.

Ze zbiorów B. Skazińskiego.

cej w kierunku Barlinka, Myśliborza, Lipian i Pyrzyc. Kto nie uciekł, stał się więźniem odtransportowanym na tyły radzieckiego frontu lub był zabijany. Kobiety i dziewczyny gwałcono. Cora von Alvensleben, leśniczy Pieper, żona ogrodnika pani Böttcher z dzieckiem, gospodyni i dwie dopiero co poprzedniego dnia przybyłe uciekinierki, świadome beznadziejnego położenia, popełniły samobójstwo, wzajemnie strzelając do siebie. Pałac płonął, niektóre domy mieszkalne też. Śmierć poniosło również 32 mieszkańców wsi, część przez powieszenie, część przez rozstrzelanie. Reszta, głównie kobiety i dzieci, zebrała się w kościele i kaplicy pogrzebowej. Po wielu dniach rozproszeni po okolicy i ocaleni mieszkańcy pozbierali zwęglone resztki ciał i pochowali w zbiorowej mogile w parku²³¹.

Według Stanisława Ranosa, mieszkańca Dankowa od listopada 1945 r., mieszkańcy schronili się na przeczekanie gdzieś w sąsiedztwie. Niemców, którzy nie uciekli, Rosjanie spędzili do kościoła. Cora von Erxleben-Alvensleben, pozostała w pałacu, bo miał z frontu zadzwonić jej mąż i przysłać samochód do ewakuacji. Pan Ranos zna też powtarzaną a zasłyszaną od dawnych mieszkańców wersję, iż Cora może została zastrzelona przez swego leśniczego Piepera i pochowana jest w Dankowie k. pałacu. Według Pani Władysławy Klimczak, córki zostały wysłane do Kanady i żyją (wiadomość zasłyszana od Helmuta Bartela). Ich losów poza imionami nie zna jednak zamieszczona w Internecie historia rodzin Alvenslebenów i Erxlebenów.

Pałac z wyposażeniem został splądrowany i spalony.

Dodam w tym miejscu, że w 1946 r. w toku rejestracji grobów wojennych w gminie Bobrówko, do której Danków należał, odnotowano jeden grób sowiecki. W okolicy nie toczono walk w 1945 r. skoro na tym terenie odnotowano zaledwie grób wojenny w Buszowie, trzy sowieckie w Bronowicach, tamże dwa polskie i francuski; w Bobrówku dwa polskie i Kanadyjczyka M. Johnstona, ale pochowanego tam 15 XI 1944 r.²³² Nie wiadomo zresztą, czy groby polskie to groby żołnierzy, np. „woldenberczyków” zmarłych w trakcie przemarszu na Zachód w końcu stycznia 1945 r., czy zmarłych robotników przymusowych.

231 H. Bartel, dz. cyt., s. 5 n.

232 AP Gorzów, 66/51 Star. Pow. Strzelce, teczka nr 11: Grobownictwo wojenne, s. 9.

12. DANKÓW POLSKI (1945-2008) - KILKA OBRAZÓW

Wspomniany wyżej porucznik Jerzy Dyjeciński uwolniony wraz z innymi 31 stycznia w Dziedzicach za Barlinkiem przez czołgistów radzieckiej armii pancernej, w grupie jedenastu towarzyszy powracał do domu przez Barlinek i jakoby właśnie przez Danków. W obszernym opisie zawartym w tej książce, znalazły się szczegóły, nakazujące jednak powątpiewać w jego wiarygodność. Tak więc Dyjeciński wielokrotnie określa Danków miastem, miasteczkiem, pisze o ratuszu miejskim zarzuconym papierami. To można jeszcze usprawiedliwić tym, że na czele administracji wsi stał rzeczywiście burmistrz, Bürgermeister. Dyjeciński z towarzyszami zastał całkowicie wyludnione „miasto” wskutek ucieczki mieszkańców, ogląda o zmroku biel (sic!) kościoła z żelaznym ogrodzeniem przy placu z pomnikiem, otoczonym z trzech stron przez parterowe lub piętrowe budynki mieszkalne, niewiel-

ki piętrowy ratusz (sic!) po przeciwnej stronie kościoła; odwiedza piętrowy dom burmistrza (z tytułem doktora na tabliczce metalowej przy wejściu), 150 m od kościelnego ogrodu. Opisał też pojawienie się późnym wieczorem czy już nocą oddziału rosyjskiego z pułkownikiem na czele, strzelaninę spowodowaną przez niemieckich dywersantów, w tym usadowionych na kościelnej wieży. Jest i taki konkretny jak ulica Albertstrasse opodal kościoła. Te szczegóły nadają się do rozważań nad nikłą wiarygodnością relacji. Streszczamy ją tutaj jako ciekawostkę.

Gromada Danków, obejmując (2 IX 1946 r.) osady: Unieście, Chwastnica, Buk,²³³ należała administracyjnie do:



Okladka książki J. Dyjecińskiego,
Kriegsgefangener nr 159 wraca do domu,
Warszawa 1973. Wydanie II.

²³³ AP Gorzów, Gmina Bobrówko 66/337 nr 18, s. 61.

Gminy Bobrówko 1945-1954

Gromady Bobrówko 1954-1972

Gminy Bobrówko 1973-1975

Miasta i Gminy Strzelce Krajeńskie od 1976 r.

a) Parcelacje i osadnictwo (1945-1948)

W sprawozdaniu wójta gminy Bobrówko z 1950 r., spisany z okazji 5-lecia polskiej administracji, znalazła się data 5 VI 1945 r. jako dzień jej narodzin. Najstarszym dokumentem wytworzonym przez polską administrację, do którego udało się dotąd dotrzeć w trakcie kwerendy archiwalnej w Gorzowie, jest swego rodzaju protokół przejęcia majątków w Wildenow/Wielisławicach, Büssow/Buszowie oraz w Dankowie od komendantury wojskowej Armii Czerwonej przez administrację polską, sporządzony 23 VI 1945 r. przez powiatowego agronoma H(enryka?) Szymkowiaka. Stwierdza się w nim, że Armia Czerwona po zajęciu przeznaczyła majątek na *szpital dla koni, dlatego w stodołach, szopach i podwórzu folwarcznym znajdują się stanowiska dla koni*. Przewidziano uporządkowanie obiektów przez polskie kierownictwo majątku. Dalszą część protokołu reprodukuje poniżej.

Tankow, dnia 23 6 1945 r. (2)

Majatek Tankow.

Polozonie: 14kl. oddalone od powiatowego miasta Strzelce(Friedeberg).
Wielkosc:

Majatek Obsial nastepujace zboza:

1.Żyto, 2. pszenica, 3. jeczmien, 4. mieszanek zboz, 5. ziemniaki, 6. saradela
77, buraki pastewne.

Ludzi pracujacych na roli 110. Stan zwierzezy: koni 4.

Zabudowania: dom mieszkalny(palac) zniszczony. Stajnia obora i owczarnia
niezsca sie w jednym zabudowaniu, muirowany pokrzyty dachowka. Szopa do wo-
zow drewniana, pokrzyta papa. Obora druga i swiniarnia zbudowane sa razem
miirowane, pokrzyte dachowka przy niej tus znajduje sie pasnik. Fosatym
znajduje sie stajnia dla koni wyjazdowych, muirowana kryta dachowka.
Spichlerz muirowany, pokrzyty dachowka. Dom robotniczy muirowany pokrzyty
dachowka. Sarastatkiolodsiejeki wraz z domem mieszkalnym, muirowany pokrzyty
dachowka. Stodola duza muirowana pokrzyta dachowka. Garaz: muirowany pokrzyty
dachowka z posadzka betonowa.

Agronom Powiatowy

H. Szymkowiak.

Fragment protokołu z 23 VI 1945 r. z przejęcia Dankowa od Armii Czerwonej.

Archiwum Państwowe w Gorzowie Wlkp.

Tam m.in. skwitowano fakt obsiania gruntów rolnych na wiosnę i zatrudnienia aż 110 osób. Ważny to dokument dla uzmysłowania sobie stanu nieruchomości. Pałac był zniszczony. W dobrym stanie była murowana stajnia, obora i owczarnia pod wspólnym dachem, szopa drewniana kryta papą dla wozów, druga obora i świniarnia murowana pod wspólnym dachem krytym dachówką i obok paśnik; murowana stajnia dla koni wyjazdowych kryta dachówką, murowana stodoła kryta dachówką z betonową posadzką, murowany spichlerz kryty dachówką, murowany warsztat kołodziejski wraz z domem mieszkalnym, murowany dom robotniczy kryty dachówką²³⁴.

Niemcy zostali całkowicie wysiedleni. W grudniu 1946 r. w Dankowie mieszkało 57, w lutym 1947 r. - 61 osób²³⁵.

Struktura majątku państwowego nie prezentuje się obecnie klarownie, po porównaniu ze stanem posiadania Erxlebenów. Lasy znalazły się w administracji lasów państwowych i zarządzane tu będą przez Nadleśnictwo utworzone na gruncie dawnego niemieckiego Oberförsterei, z siedzibą w budynku dawnego niemieckiego nadleśnictwa. W okresie PRL na gruncie majątku Erxlebenów istniał Zakład Gospodarstwa Rybackiego w Zespole Rybackim w Dobiegniewie. Grunty orne uległy podziałowi i zostały przeznaczone na spółdzielnie parcelacyjno-osadnicze dla rolników. W 1946 r. wśród majątków liczących ponad 100 ha (dla porównania: w Bobrowku 464 ha, Macharach 453 ha, Buszowie 658 ha), znajduje się dankowski majątek o powierzchni 106 ha przeznaczony na 10 parceli rolniczych i dwie robotnicze²³⁶. Był to majątek o powierzchni 141 ha (w tym 134 ha ziemi użytkowej), podczas gdy w Macharach 512 ha (w tym użytkowej 492 ha), w Żabicku 617 (w tym ziemi użytkowej 611 ha) należący do Państwowego Funduszu Ziemi (późniejsze PGR)²³⁷. W 1947 r. czytamy o przeznaczeniu na osadnictwo spółdzielczo-parcelacyjne folwarku w Dankowie o powierzchni 106 ha, wśród majątków stanowiących własność Państwowego Funduszu Ziemi przeznaczonego dla „OKR”²³⁸. W innym sprawozdaniu z tego roku, mowa o majątkach zniszczonych w 50% i drugim w 40%, natomiast Dankowa zabrakło wśród majątków liczących ponad 100 ha przeznaczonych na spółdzielnie parcelacyjne²³⁹.

W 1948 r. majątek o obszarze 3234,48 ha, w tym 111,33 ha użytków rolnych, przeznaczono do parcelacji z możliwością dosiedlenia 8 rodzin. 2 sierpnia tego roku natrafiamy na bardzo niejasny opis: *Pałac spalony. Budynek administracyjny w 50% zniszczony*.

234 AP Gorzów, Starostwo Pow. Strzelce 66/51, nr 541, s. 1-2.

235 Tamże, nr 126, s. 17, 23, 48.

236 Tamże, nr 367, s. 5.

237 Tamże, nr 369, s. 4.

238 Tamże, nr 370, s. 17. OKR to zapewne gospodarstwo rybackie.

239 Tamże, nr 364, s. 1, nr 365.

ny - ubikacji 12 zajętych częściowo przez osadników, 7 budynków dla służby folwarcznej - 24 ubikacji w 50% zniszczonych - częściowo zajętych. Pomieszczenia dla inwentarza żywego na 100 sztuk. Stan budynków średni²⁴⁰.

Proces parcelowania zbliżał się ku końcowi. 8 listopada tego roku napisano w sprawozdaniu starostwa powiatowego: *W Dankowie osiedlonych 28 sierpnia 1948 r. na majątku 4 rodziny i 22 osoby. Osiedleni przywieźli 9 koni, 10 krów (nie przydzielono im koni i krów), stopień zagospodarowania 30%; przeznaczono na parcelację 104,33 ha użytków rolnych, a na upelnorolnienie osadników zarezerwowano 7 ha. Można było dosiedlić jeszcze 4 rodziny i do 30 X 1948 r. osiedlono takowe łemkowskie, przybyłe z powiatu Gorlice w ramach akcji „Wisła”²⁴¹.*

Pierwsze akty nadania gospodarstw w gminie pokwitowali też 20 VIII 1949 r. dankowianie:

Stypczyński Kazimierz nr 4597

Adamczyk Władysław nr 4598

Sobczak Kazimierz nr 4599

Ranos Marianna nr 4600

Chmielewski Andrzej nr 4601

Jakubowski Tadeusz nr 4602

Oleszkiewicz Fabian nr 4603²⁴²

Na wniosek z 27 II 1949 r. gospodarstwo 3 ha z domem mieszkalnym, oborą, stajnią, chlewem nadano Romanowi Brzósco, synowi Ignacego z Przystronia pow. Koło, ur. w 1921 r., który 5 lutego wyjechał z żoną Jadwigą, synem Waldemarem ur. w 1947 r. na Ziemię Odzyskane z dwoma łózkami, kredensem, szafą, 5 krzesłami, stołem, wozem, koniem, kozą, dwoma świniami, 10 kurami²⁴³. Inny osadnik z tamtego pionierskiego okresu to Wacław Krawczyk.

W Nadleśnictwie zatrudnieni byli m.in. Henryk Jankowski, Zdzisław Kopański. W 1945 r. kierował nim leśniczy inż. Witold Bławat, od 1955 r. inż. Konrad Nałęcz.

Do Gminnej Rady Narodowej w Bobrówku pochodzącej wtedy nie z wyborów, lecz partyjnej kooptacji, liczącej na I posiedzeniu 23 I 1946 r. - 6 radnych, w 1947 r. - 24 radnych (w 1952 r. - 29) należeli (w 1947 r.) z Dankowa: Stanisław Ranos (PPR) i Kazimierz Stypczyński (PPS). Po czyszkach politycznych i połączeniu PPR z PPS w PZPR, radnym był już tylko Stypczyński. Po wygaśnięciu mandatu Piotra Milanowskiego z Bobrówka

240 Tamże, s. 53.

241 Tamże.

242 Tamże, nr 419, s. 30.

243 AP Gorzów, Gmina Bobrówko 66/337, nr 18 s. 2-7.

radnym został inż. Witold Bławat z Buszowa (PPS), leśniczy Nadleśnictwa w Dankowie, radnym był też po „reorganizacji” (czyli czystce) rady z 24 listopada, wymianie dwunastu z nich na innych, godnych budownictwa socjalistycznego²⁴⁴. Sołtys Stypczyński był także radnym gminnym w następnych latach do reorganizacji Rad Narodowych w 1954 r. Zofia Sobczak (PZPR) była spoza rady od 18 VIII 1951 r. w Komisji Osiedleńczej²⁴⁵, Tadeusz Jakubowski (bezp.) w 1953 r. w komisji zdrowia, pracy i pomocy społecznej²⁴⁶. Sesje rady w Bobrówku, jak chyba wszędzie, były nudne, z wielogodzinnym referatem, kończone odśpiewywaniem „Międzynarodówki”. Ustawicznymi tematami wiodącymi były obowiązkowe dostawy produktów rolnych, walka ze stonką ziemniaczaną.

W 1946 r. założono Gminną Spółdzielnię „Samopomoc Chłopska” w Bobrówku, organizującą handel (4 sklepy). Szkołę Podstawową w Bobrówku uruchomiono 1 IX 1947 r., a w 1948 r. świetlicę, co umożliwiło docieranie kina objazdowego do gminy. Gromadzką Komisję Kwalifikacyjną Zaopatrzenia Kartkowego (na żywność) dla Dankowa powołano 7 III 1947 r. Tworzyli ją radni, a następnie pierwszy sołtys, Kazimierz Stypczyński z członkiem GRN i przedstawicielem gromadzkiego Koła Związku Samopomocy Chłopskiej²⁴⁷. W 1953 r. do Gminnego Komitetu Odbudowy Warszawy powołano Henryka Jankowskiego, do aktywu spisu rolnego Władysława Adamczyka, Zdzisława Kopańskiego, Józefa Rajewskiego.

Resztki pałacu posłużyły do budowy i łatania domostw²⁴⁸.

b) Jak kołchoz zakładano?

Ledwie zaspokojono głód ziemi tych, którzy w Dankowie zechcieli się osiedlić, a już od 1949 r. w ramach przyspieszenia stalinowskiego budownictwa społeczeństwa socjalistycznego poczęto nakłaniać osadników do rezygnacji z gospodarowania „na swoim” i tworzenia spółdzielni produkcyjnych na kształt sowieckich kołchozów. Jedną z pierwszych w powiecie strzeleckim była spółdzielnia w Bobrówku, powstała 28 III 1949 r.²⁴⁹ Na sesji Gminnej Rady Narodowej w Bobrówku 16 V 1950 r. podjęto uchwałę o organizacji dalszych: w Bronowicach, Wielisławicach i Dankowie.

244 Tamże, nr 3, s. 11, nr 26, s. 66, 138.

245 Tamże nr 2, s. 69.

246 Tamże nr 22, s. 7.

247 Tamże, s. 97.

248 Tak Józef Paluszkievicz i jego żona Hilda (ze Szczecina) w 2006 r. opowiadali H. Bartelowi (H. Bartel, dz. cyt., s. 42).

249 AP Gorzów 66/337, nr 2, s. 64.

W Dankowie, wobec oporu chłopów, nie powstała taka spółdzielnia. Utrapieniem tych niskotowarowych czy raczej nietowarowych drobnych gospodarstw rolnych, jak wszędzie, były obowiązkowe dostawy i skup zbóż. Przykładowo w maju 1950 r. planowano w gminie skup:

	żyta	pszenicy	jęczmienia	owsa
w Dankowie	1000 kg	500 kg	50 kg	100 kg
w Bobrówko	1000 kg	500 kg	50 kg	100 kg
w Lubiczu	5000 kg	2500 kg	250 kg	500 kg ²⁵⁰

W 1952 r. w planie kontraktacji trzody chlewnej przewidziano sztuk (w nawiasie wykonanie za 3 kwartały): Danków 20 (15), Bobrówko 50 (66), Bronowice 58 (53), Buszów 50, Lubicz 60 (57), Sokółsko 50 (49), Wielisławice 55, Żabicko 40 (67), Tuczno 20 (2). Tego roku umorzono obowiązkowe dostawy ziemniaków przez Mariannę Ranos, Jakuba Dyczko, Pawła Kaszczaka, Fabiana Oleszkiewicza, dostawę mleka przez Władysława Adamczyka, Paulinę Klimczak (2,5 ha), zastosowano ulgę: o 30% Andrzejowi Chmielewskiemu (padły mu obydwie krowy), o 10% Mikołajowi Urbanowi, o 150 litrów Józefowi Spiakowi; zamieniono mleko na żywiec Mariannie Ranos (bo ma jedną krowę), odmówiono obniżki Fabianowi Oleszkiewiczowi²⁵¹.

W 1952 r. intensyfikowano prace „uświadamiające”. Presją skłaniano niektórych wiejskich małych rolników do rezygnacji z gospodarstw. Na posiedzeniu Gminnej Komisji Osadnictwa Rolnego w Bobrówku 1 VIII 1952 r. przyjęto zrzeczenie się Daniela Padły z gospodarstwa 2 ha, przy czym zapadł werdykt: może on przystąpić na członka Spółdzielni Produkcyjnej i pracować w niej według swoich sił i zdolności. Podobnie rozpatrzono podanie Jana Padły (2 ha). Negatywnie rozpatrzono 27 września podanie Jakuba Dyczko, który może przystąpić na członka organizującej się Spółdzielni Produkcyjnej w Dankowie i wspólnym wysiłkiem przeprowadzić remont domu mieszkalnego i budynków inwentarzowych, a w spółdzielni pracować według swoich sił. Podobnie postąpiono 11 października z podaniem Tadeusza Jakubowskiego, bowiem może przystąpić na członka Spółdzielni i pozbyć się zmartwienia o niemożliwość prowadzenia gospodarstwa rolnego. Ponownie negatywnie 15 grudnia rozpatrzono prośbę Jana Padły oraz Andrzeja Czuchty, bo ten może przystąpić do Spółdzielni Produkcyjnej²⁵².

250 Tamże, nr 27, s. 44.

251 Tamże, nr 43, s. 113, 132, 184.

252 Tamże, nr 13, s. 8, 20.

W 1953 r. w gminie było już 8 spółdzielni. Danków, gdzie kilku rolników wstąpiło jednak do kolchozu, stanowił do 1954 r. człon (filię) spółdzielni w Bobrówku. Tego roku Prezydium GRN zastosowało ulgi lub umorzenia rolnikom z Dankowa w dostawie mleka (Mikołaj i Paweł Urban, Marianna Ranos), zamianie mleka na zboże (Jan Klimczak), dostawie zboża, ziemniaków, żywca: Paweł Urban z powodu 6 dzieci, Franciszek Antoni oraz Antoni syn Antoniego Spirydowicz, Jan i Daniel Padła, Jakub Dyczko, Władysław Żytковиak. Odmówiono umorzenia dostawy zboża Mariannie Ranos (1351 kg), Janowi Klimczakowi (bo mając 2 ha może dostawić 248 kg zboża i 870 kg ziemniaków), mleka (Piotrowi Hyra, bo ma dwie krowy i jest bez dzieci do 14 lat). Umorzono podatek: Janowi Koterasowi, Leonowi Sobczakowi, Franciszkowi i Antoniemu Spirydowiczowi, Jakubowi Dyczko, Janowi i Danielowi Padła, Antoniemu Zdzienickiemu (wyjechał). Gospodarstwa po Jakubie Dyczko, Janie i Danielu Padła przejęła Spółdzielnia Produkcyjna w Bobrówku, tworząc tu filię. Antoni i Antoni, syn Antoniego, Spirydowicze, zniechęceni do gospodarowania w tych warunkach, wyjechali ze wsi i ich gospodarstwa przejął Skarb Państwa. Rozpatrywano też prośby o zwolnienia od obowiązku wywozu drewna z lasu (szarwarku), np. sklepowego Mikołaja Szewczyka (odmownie, bo ma konia i może go udostępnić sąsiadowi), Piotra Hyry (odmownie, bo ma dwa konie), Fabiana Oleszkiewicza (chory), Władysława Żytковиaka (stary rybak w Zespole Rybackim), Pawła Kanczaka (bo klacz żrebna)²⁵³. Przytoczono tu owe liczne umorzenia podatków, świadczeń i obowiązkowych dostaw, by lepiej zobrazować katastrofalny stan gospodarki osadników, brak perspektyw, wydłużanie się świeżo zasiedlonego Dankowa, by wreszcie przy tej okazji wymienić liczne pierwsze rodziny osadnicze.

W 1954 r. małorolny (2 ha) Andrzej Czuchta, przodownik walki ze stonką w gminie, otrzymał umorzenie zaległości w żywcu za rok poprzedni (43 kg). Innymi przodownikami w walce z tym robakiem ziemniaczanym, jakoby zrzucałym przez amerykańskie samoloty, zostali we wsi w 1953 r. Stefan Kapituła i świetlicowy Stanisław Strzelczyk; w 1954 r. Władysław Adamczyk i Józef Spiak, kierownik drużyny technicznej. Kierownikami grup poszukiwaczy byli Fabian Oleszkiewicz i Paweł Urban. Rachmistrzem spisu rolnego w Dankowie został Józef Rajewski. Właściciele podupadających gospodarstw rolnych ubiegali się systematycznie o ulgi w podatku, jak Stefan Kapituła (syn w wojsku, chore dziecko synowej), w dostawie żywca Marianna Ranos (50 kg), Mikołaj Urban (przesunięcie terminu), w dostawie zboża: Piotr Hyra, Władysław Gorczewski, Paweł Urban - z powodu dużej ilości dzieci. Marianna Ranos gospodarująca na 6,60 ha miała wymiar 1352 kg, wykonała 694 kg, zalegała z 658 (bo miała niski plon i umo-

253 Tamże nr 25 s. 6, 73, 80, 122, nr 41 s. 7, 14, 15, 31, 43, nr 43, s. 113, 132.

rzono jej całą zaległość), w dostawie mleka: Fabian Oleszkiewicz, Paweł Urban (bo ma 6 dzieci w wieku do 14 lat i hoduje cieliczkę), Janusz Klimczak (z powodu cieliczki), Paweł Kaszczak, Stefan Kapituła, Jan i Andrzej Młynarek, Józef Spiak²⁵⁴.

Czterech rolników z Dankowa, należących do filii spółdzielni produkcyjnej w Bobrowku, nie dawało innym dobrego przykładu swą pracą i postawą, dlatego pozostali chłopci zrażeni byli do tej formy gospodarowania. Pole zachwaszczone, źle było uprawiane. Taka była powszechna opinia. Chłopi korzystali długo z ogólnego pastwiska Nadleśnictwa. Było to łamanie prawa, bo pastwisko było państwowe. Zakazano tego wypasu, co mogło być uznane za element presji, by nakłonić chłopów do wstąpienia do spółdzielni. Uchwała GRN z 1954 r. zobowiązywała prezydium do wzmożenia pracy uświadamiającej, włączenia do niej Nadleśnictwa, GS-u. Podczas sesji rady, gdy przewodniczący Andruch przypominał o tym, reprezentujący nadleśnictwo Tadeusz Rajewski tłumaczył, że praca ta nie daje efektu, bo wysiłki niweczy zła praca spółdzielni w Buszowie i innych. Dlatego rolnicy z Dankowa nie chcą nawet słuchać o spółdzielniach, zmieniają w toku rozmowy ten temat na inne, na elektryfikację, przystanek autobusowy, założenie szkoły. Nadleśnictwo, mając zleczone „szefostwo”, kuratelę czy patronat nad wsią w sprawie spółdzielni, deklarowało nadal pracę uświadamiającą. Wtedy opiekun ze strony PZPR, instruktor KP ze Strzelec Władysław Romaniak, wskazał Rajewskiemu - chyba zgodnie z zasadą „im gorzej tym lepiej” - „właściwe” przyczyny niechęci do uspołdzielczenia w Dankowie: *Nadleśnictwo nie zabraniało dotąd rolnikom z Dankowa korzystania ze swych łąk państwowych, co umacnia ich upór, bo są wręcz uprzywilejowani w gminie. Podjęto przeto uchwałę zobowiązującą GS i Prezydium GRN do delegowania co najmniej dwa razy w tygodniu swych pracowników na rozmowy indywidualne z chłopami*²⁵⁵.

Posypały się kolejne ulgi: mleczna dla Pawła Urbana, Fabiana Oleszkiewicza, Pawła Kaszczaka, Stefana Kapituły, Jana Klimczaka, Mikołaja Urbana; zwolnienie od wywózki drewna z lasu dla Piotra Hyry (inwalida, podeszły wiek, jeden koń), Fabiana Oleszkiewicza (syn prowadzi punkt sprzedaży detalicznej), Kazimierza Stypczyńskiego, Marianny Ranos (samotna wdowa); odmówiono jednak Andrzejowi Chmielewskiemu i Władysławowi Adamczykowi (bo mogą to robić razem). Powołano na nowych kierowników grup zbieraczy stonki ziemniaczanej: Tadeusza Jakubowskiego, Mikołaja Urbana, Władysława Adamczyka, Andrzeja Młynarka. Na posiedzeniu 12 III 1955 r. Prezydium Gromadzkiej już Rady Narodowej otrzymało przyganę owego instruktora KP PZPR Władysława Romaniaka za opieszałość w organizacji tej spółdzielni mimo

254 Tamże nr 24, s. 9, 15, 29, 48, 52, 54, 67, 72, 74, 78.

255 AP Gorzów 66/338 nr 12, s. 19.

prowadzonej akcji uświadamiającej i kilku zebrań. Chłopi, nie zamierzając gospodarować na wspólnym, zabiegali o przyrost gospodarstw. Józef Rajewski z Nadleśnictwa, pełnomocnik do sprawy wywozu drzewa w gromadzie, omówił przebieg wywózki na posiedzeniu prezydium 14 marca. Prezydium GRN 18 IV 1955 r. przychyliło się do wydzierżawienia 1/2 ha Piotrowi Hyra, tyleż Stanisławowi Dylińskiemu odłogu po Władysławie Gorczewskim, 1 ha odłogu po Jakubie Dyczko Maksymowi Kapitulę, 0,7 ha ugoru Janowi Klimczakowi, 3 ha odłogu Aleksandrowi Jewczyńko i przekazania 1/2 ha w tymczasowe zagospodarowanie Józefowi Górskiemu²⁵⁶.

Komitety Powiatowy PZPR 2 V 1955 r. znowu przekazał Nadleśnictwu wraz z GS- em szefostwo nad Dankowem i Buszowem w sprawie współdzielczania. Józef Rajewski, sekretarz POP PZPR w Nadleśnictwie, tłumaczył nikłe postępy rozlicznymi trudnościami. Głównym sprawcą oporu był wedle niego Jakubowski i jeszcze dwóch innych, dających zły przykład. Przyczyniał się też do tego brak elektryczności i szkoły. Niektórzy chłopi tłumaczyli się wiekiem i chorobami. Nadleśniczy Nałęcz na sesji rady doradzał, by tych trzech opornych pozostawić na boku i przekonać resztę, która dotąd bezprawnie korzystała z lasów, pasąc w nim zwierzęta i pobierając drewno co „wpływało na ich dobrobyt”.

Notorycznie dyskutowano nad formami pracy uświadamiającej. A rolnicy głodni ziemi myśleli o rozwijaniu swych gospodarstw indywidualnych. Robotnik leśny Stanisław Malinowski z dorosłym synem wystąpił 21 VI 1955 r. o przydział gospodarstwa po Tadeuszu Jakubowskim, objętego w 1946 r., który nie mając następcy, z chorowitą żoną ubiegał się o zrzeknięcie się go (8 ha). Sołtys Kazimierz Stypczyński 19 IX 1955 r. prosił o ulgę zbożową, mając 12 ha o niskiej klasie (7,20 ha przeliczeniowych). Działka ta zaniedbana, wydzielona została mu po rozwiązaniu filii spółdzielni produkcyjnej, której był członkiem. Podobnie członkiem spółdzielni był Andrzej Chmielewski z 7 ha niskiej klasy od 1946 r. Podanie obydwóch o umorzenie raty podatku rozpatrywało Prezydium GRN²⁵⁷ wymierzone mu z chwilą rozwiązania filii spółdzielni produkcyjnej Bobrówko w Dankowie z powodu złego gospodarowania. Władysław Adamczyk „mając chorą żonę i dziewięcioletniego zaledwie syna”, prosił Prezydium o przejęcie na Skarb Państwa jego gospodarstwa (7 ha)²⁵⁸.

Po reorganizacji Rad Narodowych nowa Gromadzka Rada Narodowa w Bobrówku odbyła swą sesję w świetlicy Nadleśnictwa w Dankowie 7 V 1955 r. Głównym jej celem było przedyskutowanie w obecności mieszkańców przyczyn opóźnienia w organizacji

256 Tamże, nr 12, s. 30, 36, 71.

257 Tamże, nr 10, s. 122.

258 Tamże, nr 12, s. 53, 70, 110, 111.

spółdzielni. Na przykładach miano pokazać im osiągnięcia spółdzielczości u sąsiadów, ale też braki i niedociągnięcia. Wśród wypowiadających się był Józef Walków sekretarz PK ZSL, Stanisław Nowakowski sekretarz PPR, towarzysze z KP PZPR. Przewodniczący rady Józef Andruch w podsumowaniu wyraził nadzieję, że ambicją Dankowa będzie, by następna sesja odbyła się również w Dankowie i to już w nowo zorganizowanej spółdzielni i w lokalu „nowo odremontowanej szkoły”²⁵⁹. Podczas sesji 26 XI 1955 r. radny Klimczak zapewniał, że rolnicy z Dankowa wzorowo wywiązują się z obowiązków wobec państwa, prace jesienne wykończyli, pola zaorali i zasiali, jednak do spółdzielni poza tymi, którzy już dawniej deklaracje podpisali, nie chcą przystąpić. Radny Czostek dodał, że ludzie ze szkoły się cieszą, nie mniej by się cieszyli z oświetlenia wsi, wyrażając przekonanie, że gdyby powstała spółdzielnia, to i światło by było. Konrad Nałęcz z Nadleśnictwa zapewniał, że jego firma włożyła wiele pracy w organizację spółdzielni, ale poza dziewięcioma rolnikami, którzy już dawniej wyrazili chęć wstąpienia i dwóch, którzy chcą wstąpić, trudno zachęcić pozostałych. Poruszał sprawę organizacji spółdzielni Józef Rajewski na sesji 13 V 1956 r., jednak Andruch, przewodniczący rady, skrytykował Nadleśnictwo znowu za ułatwianie rolnikom z Dankowa wypasu bydła w lesie, a ośmielony tym Jan Jackowiak członek Zarządu Spółdzielni Produkcyjnej Danków wypominał Nadleśnictwu dobijanie się o przydział ziemi dla swych pracowników, podczas gdy teraz okazuje się, że ziemię tą użytkują rolnicy indywidualni!²⁶⁰ Jeszcze przed wydarzeniami październikowymi, które oznaczały możliwość odwrótu od niechcianej spółdzielczości rolniczej, podczas sesji 25 IX 1956 r. Edward Jabłoński, przewodniczący Gminnego Komitetu Frontu Jedności Narodowej, krytykował radnych, członków tej spółdzielni, że nie potrafią jej utrzymać, a nawet sami przyczyniają się do tego, by jej nie było. Wtedy Jan Klimczak, widocznie główny adresat zarzutu, tłumaczył się, rozkładając ręce, że nie jest już w stanie nic zrobić dla ratowania spółdzielni²⁶¹.

Szło nowe. Wydarzenia październikowe tego roku oznaczały odwrót wsi od współdzielczenia.

c) W gromadzie Bobrówko (1954-1972)

Gromada Bobrówko, obejmująca po reformie administracyjnej początkowo Bobrówko, Machary, Żabicko, Sokółsko, Buszów i Danków, ma swoją Gromadzką Radę Narodową od początku 1954 r. Wśród 21 radnych byli Zdzisław Kopański z Nadleśnictwa Danków i Jan Klimczak z Dankowa.

²⁵⁹ Tamże, nr 10, s. 21-29.

²⁶⁰ Tamże, nr 10, s. 64.

²⁶¹ Tamże, nr 10, s. 82.



Danków na polskiej mapie 1: 25 000.

Skok cywilizacyjny w ostatnim półwieczu na wsi może unaocznić młodym, żyjącym w warunkach wolnego handlu, przekaz z sesji Rady Gromady z 9 II 1955 r. Przedstawiciele Nadleśnictwa Zdzisław Kopański i Tadeusz Rajewski utyskiwali z powodu niemożności zakupu w sklepie dankowskim szkieł do lamp naftowych i samych lamp, po które to mieszkańcy zmuszeni są udawać się aż do Barlinka. Dlatego przewodniczący rady Józef Andruch wnioskował dla poprawy zaopatrzenia o przemianę „punktu sprzedaży detalicznej” w Dankowie w sklep wiejski. Na to obecny na sesji prezes GS odpowiedział, że sklep spożywczy może powstać, gdy właścicielka lokalu zechce go GS-owi wydzierżawić. Wtedy Kopański drażył temat, pytając, czy w tym sklepie spożywczym będzie można się zaopatrywać w tłuszcz, w świeży chleb codziennie. Prezes gotów był rozważać nawet dostawę chleba co drugi dzień, ale prosił o „podkładkę”, o stosowne pismo w tej sprawie do Wydziału Handlu Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Strzelcach²⁶².

262 Tamże, nr 123, s. 19.

Na jednej z pierwszych sesji Rady Paweł Kaszczak z Dankowa poruszył sprawę szkoły, bo ponad 30 dzieci z klasy I musi uczęszczać aż 5 km do szkoły w Buszowie. Chyba mocno przesadził, bo obecny na sesji przedstawiciel Powiatowego Wydziału Oświaty ripostował, iż brak wszelkich podstaw do tworzenia tu szkoły, gdyż we wsi jest tylko dziesięcioro dzieci z klas I-IV. Planowano jednak na 1955 r. zorganizowanie dla nich w Buszowie internatu w okresie zimowym²⁶³. Sesję 7 V 1955 r., jak się już rzekło, odbyto w świetlicy Nadleśnictwa. Wtedy też przygotowywano otwarcie szkoły z klasami niższymi. Na sesji Gromadzkiej Rady Narodowej kierownik szkoły w Bobrówku apelował, by mieszkańcy uporządkowali otoczenie budynku, pomogli naprawić ogrodzenie, bo obecnie wygląd może odstraszyć nauczyciela²⁶⁴. Upomniano się i o dobra kultury. Podczas sesji Rady 9 XII 1955 r. Jan Jackowiak, przewodniczący Komitetu Rodzicielskiego, prosił o umożliwienie korzystania z kina objazdowego. Wieś nadal nie jest zelektryfikowana, a do tego brak miejsca na zebrania, dlatego mieszkańcy korzystali ze świetlicy Nadleśnictwa, a przecież jest wiele budynków „rozwalonych”, które można by rozebrać, cegłę oczyścić i z niej wybudować świetlicę wiejską - argumentował. Przypadek sprawił, że w początkach maja 1956 r. obalił się mur zniszczonego, rozebranego w 1955 r. pałacu i przygnoił kilkoro dzieci. Stało się to podobno dlatego, że Zespół PGR Tuczo, który zakupił pałac do rozbioru, rozebrał go tylko częściowo, reszty nie zabezpieczając przez zawaleniem²⁶⁵.

W 1957 r. radnymi z Dankowa byli Tadeusz Rajewski, Jan Klimczak, w 1959 r. Kazimierz Stypczyński i Stanisław Kobryński, obaj z PZPR, w 1971 r. sołtys Józef Górski (ZSL). W 1958 r. wieś liczyła 180 mieszkańców, 26 gospodarstw.

W 1968 r. odbywano zebrania wiejskie zwoływane przez sołtysa Górskiego na życzenie czynnika politycznego i Prezydium GRN. Tematami były: straż ogniowa, stosowanie nawozów sztucznych i zabiegów agrotechnicznych, struktura zasiewów, żniw i omłotów, GS, powołanie komitetu sklepowego, stonka ziemniaczana, studenckie wydarzenia marcowe, dekoracja obejść na 1 Maja (by udokumentować poparcie tow. Gomulki), wreszcie wybór sołtysa. W protokołach pisano, że na ogólną liczbę mieszkańców 30 (chodziło chyba o gospodarstwa) obecnych było 10-25 osób. Kolejne dwa gospodarstwa, Mariana Pawełoszka i Stanisława Malinowskiego, przeszły na Skarb Państwa. Pogłowie koni we wsi spadło z 25 do 21. Wzorowymi gospodarzami uznano Stefana Kapitułę i Pawła Urbana²⁶⁶.

263 AP Gorzów, 66/337, nr 21, s. 33 n.

264 AP Gorzów, Gromada Bobrówko 66/338, nr 10, s. 29.

265 Tamże, nr 10, s. 50.

266 Tamże, nr 42.

W 1969 r. oddano do użytku sklep. Jednym z zadań/postulatów roku 1971 był kolejny skok cywilizacyjny Dankowa: założenie telefonu „na poczet rolnictwa” oraz wybudowanie przystanku autobusowego. Wieś była już zelektryfikowana, postulatem kolejnym było oświetlenie wsi²⁶⁷.

d) Jak kościół poświęcono? (1959-1962)

Kościół ewangelicki, niemal nietknięty przez działania wojenne, jedynie bez dzwoń, długo czekał na zainteresowanie. Pierwszy z sześciu kościołów w gminie Bobrówko uruchomiono (poświęcono) właśnie w Bobrówku postanowieniem Rady Gminnej z 23 VIII 1946 r. Do tej parafii należał od tej pory i Danków wraz z Buszowem, Macharami, Żabickiem, Sokólskiem²⁶⁸. Potem w latach 50. zbierano się w kościele na nabożeństwa majowe i starano się, by nie uległ zniszczeniu; uzupełniano np. łupek tłuczony przez spadające na dach gałęzie. W 1959 r. przystąpiono do zamalowania niemieckich tekstów na ścianach. Wtedy władze powiatowe powstrzymały te czynności.

Dopiero, widocznie z impulsu proboszcza ks. Bogdana Poliwo, Kuria Biskupia w Gorzowie 8 IV 1959 r. zwróciła się do Prezydium WRN w Zielonej Górze o przekazanie kościoła w Dankowie parafii w Bobrówku. Jeszcze tego samego miesiąca PWRN skierowała do Prezydium PRN w Strzelcach wniosek o zbadanie sprawy. Prezydium WRN w piśmie z 23 czerwca odniosło się do wniosku negatywnie, argumentując to tylko 7 km odległym od Dankowa po dobrej drodze kościołem w Bobrówku. A do tego kościół mógłby być oddany do użytku dopiero po kapitalnym remoncie, zaś mieszkańców tam tylko 170 toteż nie są oni w stanie pokryć takiego kosztu. Szukano jakiegoś wykrętu, by zgody nie udzielić. Bo kościół był - jak zobaczymy niżej - w dobrym stanie!

Mimo tej negatywnej odpowiedzi, widocznie ze względu na stosunki z Kurią, 24 lipca wizytował Danków inspektor (ds. zabytków?) z Zielonej Góry i sporządził odręczną notatkę. Warto jej treść przytoczyć, bo to bodaj pierwszy po wojnie opis stanu tego opuszczonego obiektu. Czytamy więc, że kościół jest w dobrym stanie, zabezpieczony; ludzi we wsi 268. Kuria 4 września zwróciła się do Prezydium PRN w Strzelcach o odpowiedź na pismo sprzed 5 miesięcy, znów 2 grudnia, bo oczekuje już 9 miesięcy. Już 8 grudnia PWRN w piśmie do kurii nie wyraża zgody, argumentując to w ślad za PPR, brakiem zamożności mieszkańców z 25 zaledwie numerów we wsi, toteż oddanie im kościoła „automatycznie spowodowałoby wzrost obciążeń mieszkańców” na rzecz kościoła i duchownego.

267 Tamże, nr 39, s. 44, 69.

268 AP Gorzów, Gmina Bobrówko 66/337, nr 14, 26, s. 28.



Kościół w Dankowie, widok od strony północno-zachodniej. Fot. D. Rymar.



Kościół w Dankowie, widok od strony prezbiterium. Fot. M. Bidoł.

Mieszkańcy kosztem 10 tys. zł. przeprowadzili remont kościoła. W grudniu 1960 r. powstaje zbiorowa prośba mieszkańców z podpisem 44 z nich, skierowana do wydziału wyznań WRN.

Po pierwsze obalali argument (wykręt) z kosztami remontowymi. Skoro obiekt jest w wyjątkowo dobrym stanie, wystarczy pomalować ściany, by „zakryć niemieckie napisy i uzupełnić brakujące szyby”, co mogą sami wykonać. Po drugie, odległość znaczna od Bobrówka utrudnia szczególnie starszym branie udziału w nabożeństwach. Ksiądz proboszcz Poliwko 5 VI 1961 r. przesyła list ten, dodając uzasadnienie: mieszkańców jest 300, stałych i sezonowych (robotników leśnych). Wydział ds. Wyznań WRN 12 VI 1961 r. przesłał tę prośbę mieszkańców do Strzelec, tym razem z aprobatą. Kierownik Wydziału Stanisław Jabłoński dodał w uzasadnieniu: Nadmieniam się, że miejscowość nie ma żadnych perspektyw rozwojowych, co miało przesądzać o małej szkodliwości pozytywnej decyzji w budowie społeczeństwa komunistycznego, bo miejscowość jest w zaniku, zatem w nieodległej przyszłości problem się rozwiąże w sposób naturalny. Prezydium PRN już 14 VI 1961 r. w piśmie do Prezydium WRN znów jednak argumentuje, że wieś liczy zaledwie 180 mieszkańców, na ogół dobrze sytuowanych, bo skoro już niemal każdy ma konia i motocykl, a odległość do Bo-

browka wynosi zaledwie 8 km, zatem brak konieczności udzielenia zezwolenia. Starszy inspektor (czego?) St. Jaworski w notatce z 21 czerwca napisał, że *tego dnia podczas pobytu w Strzelcach zasięgnął opinii „kolektywu”, który jest przeciwny, bo ks. Poliwno jest obłożnie chory, niedługo umrze, a na parafię przyjdzie inny ksiądz, który nie będzie miał tak pozytywnego stosunku do tej sprawy. A zresztą przydzielenie kościoła w Dankowie może spowodować, że inni parafianie mogą występować o przydział dalszych kościołów, skoro już wpłynął nowy wniosek z Bronowic. Urząd do Spraw Wyznań 7 września nie wnosi sprzeciwu. Wtedy Władysław Żytkowiak w imieniu mieszkańców pisze skargę do Prezydium WRN w Zielonej Górze wobec nieotrzymania dotąd odpowiedzi na ich list. To wreszcie doprowadza 28 X 1961 r. do zgody Wydziału. Protokół zdawczo-odbiorczy spisano 20 XII 1961 r.*²⁶⁹

Efektom tych starań była uroczystość poświęcenia kościoła pw. Najświętszego Serca Jezusa 24 VI 1962 r. przez biskupa Ignacego Jeża²⁷⁰.



*Plan ogólny zagospodarowania przestrzennego wsi Danków z 1987 r.
Archiwum Państwowe w Gorzowie Wlkp.*

269 AP Gorzów, Parafia Bobrówko, nr 174.

270 Schematyzm diecezji zielonogórsko-gorzowskiej 1995, s. 537.

e) Danków dziś

Wieś letniskowa, obecnie sołectwa w gminie Strzelce Krajeńskie, o walorach turystyczno-wypoczynkowych, licząca 120 mieszkańców, niczym nie przypomina dawnej świetności. Rozplanowana na niewielkiej przestrzeni (ok. 10 ha) w formie wielodrożnicy, z czterema drogami skrzyżowanymi pod kątem prostym. Prawdopodobnie o układzie zaważyły warunki naturalne (między jeziorami) i dawne założenie miejskie. Zabudowa rozmieszczona jest tylko wzdłuż dróg w układzie równoleżnikowym.

Obecnie głównym elementem decydującym o kształcie zespołu po zaniku funkcji miejskich jest założenie folwarczne zorganizowane od połowy XVIII w., przy czym przez 200 lat nie doszło do jego poszerzenia, o czym zdecydowały warunki topograficzne. W północnej części wyróżniamy dominantę architektoniczną całego zespołu przestrzennego, rozlokowany nad jeziorem majątek i jego zabudowę gospodarczą (obora, stajnia, oficyna, oranżeria) i mieszkalną, w większości zachowaną, zwykle z 2 połowy XIX w., niestety już bez rezydencji pałacowej. Zabudowa gospodarcza wzniesiona na planie prostokąta pomiędzy drogą dojazdową a brzegiem jeziora. Południowy bok tworzy stajnia (27 na planie niżej). Na boku zachodnim czworak (17), chlewy (14, 15), ruiny stodoły spalonej w 1957 r. (13), nieco dalej nad jeziorem chlew dla pracowników folwarcznych (10), budynek mieszkalny ze stolarnią (8, 9), obora (6), chlewy (3, 4, 7), budynek administracyjny (5), zachowana fragmentarycznie rybakówka (2). Pałac (1) wznosił się nieco na wschód od zespołu. Oranżeria (30) połączona ze stajnią koni wyjazdowych (28). Przed nią nieco na południe lodownia (31), jeszcze dalej kotłownia (32) do ogrzewania oranżerii i szklarni (33). Poza podwórzem folwarcznym budynki mieszkalne, czworaki z chlewami wzdłuż drogi dojazdowej po jej stronie północnej (19-22). Kolejne budynki mieszkalne wzdłuż zachodniej strony drogi dojazdowej ze wsi nad jezioro (18) oraz na jej przedłużeniu w kierunku południowym (23, 25). Przy tych budynkach dalsze chlewy (24, 26). Centralnie na podwórzu posadowiono szopę (11) i jakiś budynek gospodarczy z zachowanymi śladami fundamentu²⁷¹.

271 Obszerny opis obiektów z dokumentacją fotograficzną zob. Karta ewidencyjna sporządzona przez Stanisława Wojtasiewicza w 1989 r. Delegatura WUOZ w Gorzowie Wlkp.



Rozplanowanie zespołu folwarcznego w 1989 r.

- 1) dawny pałac, 2) dawna rybakówka, 3), 4), 7), 10), 14), 15), 20), 21), 24), 26) chlewiki,
5) budynek administracyjny, 6) obora, 8) stalarnia, hydrofornia, 9) budynek mieszkalny,
11) szopa, 12) fundamenty, 13) stodoła, 16) wozownia, 16a) warsztaty,
17), 18), 19), 21), 23), 25) czworaki, 27), 28) stajnie, 29) gołębnik, 30) oranżeria, 31) lodownia,
32) kotłownia, 33) szklarnia, M) nowy budynek mieszkalny, S) szkoła, K) kościół,
G) nowe budynki gospodarcze²⁷².

Stajnia, po wschodniej stronie dawnego podwórzka tuż przy wjeździe prowadzącym na dziedziniec wzdłuż muru obwodowego dawnego ogrodu, połączona z dawną oranżerią łukiem zwieńczającym bramę przejściową z podwórzka do lodowni oraz ogrodów, w 1989 r. świetlica obiektu kolonijnego Gorzowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, pierwotnie była obiektem dla koni wyjazdowych. Wozownia (16) po stronie zachodniej głównego dziedzińca z cegły ceramicznej w wątku krzyżowym. Stajnia na planie wydłużonego prostokąta, o powierzchni 800 m² należąca w 1989 r. do Stanisława Ranosa, to dawniej ujeżdżalnia koni, potem owczarnia i obora, posadowiona pomiędzy dwoma bramami wjazdowymi na podwórze folwarczne, zamyka je od południa. Wzniesiona z cegły na zaprawie wapiennej, kryta dachówką (od ok. 1975 r.). Posadzka pierwotnie gliniana, obecnie brukowana kamieniem, strop drewniany

²⁷² Karta ewidencyjna zespołu folwarcznego z 1989 r. Delegatura WUOZ w Gorzowie Wlkp.



Budynek dawnej oranżerii. Fot. M. Bidoł.



Widok na folwark od strony Jeziora Wielkiego. Fot. M. Bidoł.



Stodoła w obrębie folwarku z 2 połowy XIX w. Fot. M. Bidol.



Stajnia koni wyjazdowych na terenie folwarku. Fot. M. Łazarski.



Fragment parku pałacowego. Fot. M. Bidol.



Ruiny neogotyckiego mauzoleum z 1859 r. Fot. B. Skaziński.



Dawna szkoła w Dankowie. Fot. M. Bidoł.

na słupach drewnianych. Otwory okienne prostokątne, kiedyś zakończone łukiem. To kilka murowanych czworaków dawnych robotników rolnych, nakryte dachami dwuspadowymi, wzniesione w 4 ćwierci XIX w., podobnie jak szkoła przebudowana w latach 20. XX w. Teren wygradzony od frontu wysokim murem ceglany, z ozdobnymi bramami w formie łuków zwieńczonych obsadzkami zawieszonymi na wysokich filarach.

Po wschodniej stronie podwórza niewielki park krajobrazowy o zanikającym układzie alejek (czytaj niżej). Te budynki Strzeleckiego Kombinatoru Rolnego (PGR) w 1989 r. w momencie przejścia do Agencji Własności Rolnej były w złym stanie technicznym i wymagały natychmiastowych remontów, niektóre już właściwie będąc ruiną. W dobrym stanie były obiekty ośrodka kolonijnego Gorzowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej (28, 30) oraz szkoła i budynki zajmowane przez właścicieli prywatnych (21, 23, 25, 32).

Natomiast w południowej części wiejskiej, po południowej stronie drogi, stoją po 2 i 3 murowane budynki (chałupy) 3 i 5-osiove, z podobnymi dachami, zwykle bez stodoł, z tego samego okresu. Drogi jednostronnie obsadzone kasztanowcami. Między zagrodami sady i ogródki warzywne. Po bokach podwórza wielofunkcyjne budynki inwentarskie lub ogólnogospodarcze. Cała zabudowa nie prezentuje cech zabytko-

wych. Zaleceniami konserwatorskimi z 1986 r. objęto chałupę w południowej części wsi o numerze 29, pomiędzy szosą a drogą wiejską na działce siedliskowej, formą zbliżonej do trójkąta. Od 1945 r. była w posiadaniu Stanisława Ranosa (wtedy gospodarował z córką i zięciem na 29 ha ziemi ornej) o pow. 97,2 m², jednokondygnacyjna, dwutraktowa, szerokofrontowa, w technice ryglowej, na planie prostokąta o wymiarach 1280 x 760 cm. Ustawiona kalenicowo względem drogi, nakryta dachem naczółkowym, częściowo podpiwniczona²⁷³. W centralnej części wsi, po wschodniej stronie jednej z dróg, remiza strażacka na terenie niezabudowanym i zadrzewionym, z frontem ku drodze, wzniesiona w 2 połowie XIX w. Obiekt wąskofrontowy, parterowy z jednym pomieszczeniem, na planie prostokąta (390 x 810 cm), w technice ryglowej, z dachem dwuspadowym, bez okien, z małą wieżyczką drewnianą²⁷⁴.

Wreszcie poza wsią, w kierunku zachodnim, dwie kolonie mieszkalne, XIX-wieczna po zachodniej stronie cmentarza i z lat 20. XX w. na południe od cmentarza.

Park dworski, krajobrazowy, po 1945 r. włączony do administracji lasów państwowych, o pow. 15,10 ha (w tym 0,70 ha wód), ogólnodostępny, z przewagą drzew liściastych, z budynkami z XIX w.: oficyna, spichlerz, stajnia; ok. 800 m od pałacu ruina mauzoleum rodzinnego właścicieli. Zajmował pas szerokości ok. 100 m na południowo-zachodnim brzegu Jeziora Dankowskiego, który, na wschód od Polki wypływającej z jeziora, przechodził w las. Polka tworzy w parku meandry, nad którymi wzniesiono trzy mostki. Wzdłuż brzegu jeziora olchy, nieco dalej buki i dęby. Poprowadzona w tym kierunku leśna droga spacerowa, zakończona pętlą, w pobliżu której ruina mauzoleum. Do parku prowadziły dwa wejścia, od których do pałacu wiodły dwie drogi, od zachodu (z dziedzica gospodarczego) i od południa. W narożniku południowo-zachodnim sztucznie uformowano wzgórze. Dziedziniec gospodarczy odgrodzony murem i szpalerem drzew od pałacu. Na dziedziniec wychodziła oficyna z palmiarnią i ogrodem zimowym od południa. Przedłużeniem ogrodu ozdobnego był ogród użytkowy odgrodzony murem. W centralnym punkcie duża powierzchnia trawiasta po pałacu. Stąd wychodzi droga dojazdowa do szosy, łącząca się za mostem na rzece z promenadą leśną. Wzdłuż jeziora szeregowo ustawione budynki mieszkalne i dom rybaka. W pobliżu spichlerza oficyna frontem zwrócona na dziedziniec gospodarczy. Po zachodniej stronie drogi wjazdowej do majątku, na terenie sadu, wybudowana po II wojnie światowej osada leśnicówki. Park, ogrody i teren przy kościele ogrodzone

273 Opis mgr Maciej Szukała 1986, plany, rysunki Cezarego Nowakowskiego, 1985 PKZ Szczecin w Katalogu budownictwa ludowego gm. Strzelce Krajeńskie. Delegatura WUOZ w Gorzowie Wlkp.

274 Opis mgr Maria i Cezary Nowakowscy z PP PKZ Szczecin, 1985-6. Delegatura WUOZ w Gorzowie Wlkp. Budynek remizy nie zachował się do czasów współczesnych.

murem ceglany. W okresie letnim park był miejscem zabaw i spacerów kolonistów i turystów biwakujących nad jeziorem²⁷⁵.

Park z 35 gatunkami drzew rodzimych i obcych, w tym:

17 liściastych: dębów, grabów, klonów, lip, wiązów, jesionów, wierzb (cechami swymi odpowiadają kryteriom pomników przyrody: pomnikowa lipa drobnolistna o obwodzie ok. 640 cm wymagająca leczenia i sławetny dąb szypułkowy o obwodzie ok. 520 cm; zwraca uwagę buk pospolity 5-konarowy i drugi 9-konarowy); iglastych: jodeł, świerków, żywotników; krzewów: bzu, derenia, głogu, lilaków, porzeczki alpejskiej, leszczyny i innych. W części parkowej leśnej przeważa olsza czarna, dąb szypułkowy, lipa, pojedyncze egzemplarze jesionu wyniosłego, klonu pospolitego.

Wśród dębowego starodrzewu neogotyckie mauzoleum dawnych właścicieli majątku. W pobliżu na polanie urządzono kemping i pole biwakowe.

Leśniczówka opodal mauzoleum.

Cmentarz nieczynny, przy szosie poza zabudową, na zachód od wsi, wygrodzony murkiem kamiennym o długości 185 m, z czytelnym układem alejowo-kwaterowym, obsadzony głównie świerkiem w linii ogrodzenia, porośnięty trawą i grupami krzewów. Założony w połowie XIX w. (najstarsze nagrobki z 1855 r., 1871 r., 1874 r.), z XX w. (przed 1945 r.) 17 mogił, jedna z 2 połowy XX w. Nagrobki zniszczone. Obiekt niepielęgnowany²⁷⁶.

Całość układu przestrzennego między jeziorem i szosą w 1990 r. służby konserwatorskie zaleciły objąć strefą „B” ochrony. Zalecono unikania wznoszenia nowych obiektów kubaturowych.

Zrujnowane mauzoleum Brandów, zniszczone zabudowania folwarczne z XIX w., oficyna pałacowa przebudowana na obiekt wypoczynkowy, ale nieużywana, dwa kopce średniowiecznej strażnicy, resztki wału²⁷⁷, ów dąb z „czasów cesarza Karola”, ślad po moście zwodzonym między jeziorami - to materialne ślady dawnego Dankowa²⁷⁸. Obecnie w Dankowie jest tylko 26 numerów domów plus ok. 10 letniskowych.

A oto stan wsi na początku 2009 r., opisany z pomocą Urzędu Miejskiego w Strzelcach:

Mieszkańców 129 (kobiet 65, mężczyzn 64, dorosłych 105, dzieci 24).

Rodziny dankowskie to (w nawiasach daty roczne osiedlenia się): Antas (2000), Augustyniak (1954), Baranowski (1952), Bułaka (1973), Chmielewski (1946), Dobnio (1967), Dyliński (1951), Fedoruk (1964), Frontczak (1966), Górski (1953), Grabowie-

275 Opis inż. Henryka Greckiego, 1979. Delegatura WUOZ w Gorzowie Wlkp.

276 Karta ewidencyjna inż. H. Greckiego z 1988 r. Delegatura WUOZ w Gorzowie Wlkp.

277 G. Graliński, Danków w dawnych czasach (www.strzelce.pl/keja/kultura/gg/).

278 O. H. Johannsen, dz. cyt.



Budynek mieszkalny nr 29. Fot. M. Bidoł.



Budynek mieszkalny nr 23. Fot. M. Bidoł.

cki (1966), Grochała (1988), Hołyński (2007), Jewczynko (1948), Jóźwiakowski (1955), Kamińska (1970), Kapituła (1948), Kawka (1965), Klimczak (1948), Kowalska (1963), Kuschka (1968), Malik (2007), Malinowski (1966), Młynarz (1985), Olszewski (1968), Oszywa (1998), Paluch (1966), Popielarska (1966), Pytel (1973), Ranos (1945), Retkowski (1972), Rogalińska (1946), Spiak (1948), Stachecki (1988), Stypczyński (1946), Szewczyk (1949), Szymczak (1967), Szymkowiak (1968), Urban (1948), Wiatrowska (1946), Wykpisz (1978), Żytkowiak (1947).

Gospodarstw domowych 42, w tym rolniczych 21, w tym do 2 ha - 9, od 2 do 5 ha - 3, od 5 do 10 ha - 3, ponad 10 ha - 6. Największe gospodarstwa posiadają: Arkadiusz Augustyniak, Edward Klimczak, Zygmunt Augustyniak, Stanisław Ranos.

Inne zakłady i instytucje:

- Agroturystyka i Gospodarstwo Rybackie - 103,3 ha (jeziora Dankowskie Duże 81,9 ha i Dankowskie Małe 21,4 ha) - obwód nr 555.
- Gospodarstwo Agroturystyczne - Marianowo, Urszula Palczyńska, Danków 44; miejsc 15; telefony +48 095 746 44 32, +48 605 513 504; e-mail: marianowo@o2.pl; www.marianowo.dt.pl
- Gospodarstwo Agroturystyczne, Władysława Klimczak Danków 5; miejsc 9; telefon +48 608 600 754; e-mail: dankow@vp.pl; www.dankow.republika.pl
- Gospodarstwo Agroturystyczne, Stefania Górka. Adres: Danków 11; miejsc 7; telefon +48 095 763 66 98
- Produkcja drewna opałowego - Paweł Leszek
- Usługi Transportowe - Frączak Stanisław
- Sklep spożywczy i Zakład Usług Leśnych „Danlas” Krystyna Dylińska
- Bar „DWIE KOZY” i miejsca krótkotrwałego pobytu - Szykiel Zbigniew, Danków 9a, telefon +48 095 763 67 16
- Parafia Rzymsko-Katolicka w Bobrówku, proboszcz ks. Ryszard Fido
- Publiczna Szkoła Podstawowa w Bobrówku, dyrektor Maria Czuchta.

13. PERSPEKTYWY

„Strategia rozwoju turystyki w Gminie Strzelce Krajeńskie do 2015 roku z horyzontem czasowym do 2020 roku”, opracowana w 2008 r. przez prof. zw. dr hab. Lucjana Agapowa i mgr Izabelę Krzyżanowską z Poznania na zlecenie Urzędu Miejskiego w Strzelcach stwierdza, że:

...szczególnie cennymi zasobami Gminy Strzelce Krajeńskie są lasy i jeziora oraz wysokiej bonitacji gleby na znacznej jej powierzchni. Z punktu widzenia ekorozwoju gminy, trzeba mieć na uwadze stymulowanie małych form turystyki, tak wkomponowanych w krajobraz i struktury lokalne, aby nie zaburzyć ładu przestrzennego darowanego mu przez naturę. Pozwoli to rozwijać na tym samym obszarze aktywne formy wypoczynku, takie jak turystyka piesza, rowerowa, kajakowa, wycieczki etnograficzne, dydaktyczne i inne. Należy rozważyć formę wczasów dla rodzin z małymi dziećmi, czyste i zbliżone do naturalnego środowisko, wartościowy pejzaż, są tu ważkim argumentem. Ekoturystyka i agroturystyka przyniosą znacznie większe korzyści samym gospodarzom terenu, niż duże kompleksy turystyki hotelowej. Trendy światowe wskazują, że znaczenie turystyki w koncepcji ekorozwoju społeczeństwa, w miarę upływu czasu będzie rosło.

Strategia, sytuując Danków w ramach Barlinecko-Gorzowskiego Parku Krajobrazowego, do obiektów zabytkowych czy wartościowych, zalicza:

- zespół zabudowy folwarcznej z oficyną pałacową zarządzcy,
- park z cennym drzewostanem,
- grodzisko na przesmyku jeziornym,
- średniowieczne wzgórze zamkowe z reliktem wału obronnego.

Do zagospodarowania turystycznego należy:

- atrakcyjna trasa rowerowa „Dankowski Szlak” o długości 14,5 km ze Strzelec, z postojem na 8 km na tzw. „Rybakówce”, na 11 km w „Dolnym Młynie”, gdzie był młyn wodny na Polce, i wreszcie na polu biwakowym w Dankowie.

Do perspektywicznej atrakcji, jako postulat, zaliczono utworzenie

Rezerwatu archeologicznego w Dankowie

w oparciu o efekty prac wykopaliskowych. Postulowano przy tym następujące działania:

- a) formalno-prawne: wprowadzenie na przedmiotowym obszarze, w porozumieniu z Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków, wpisu do rejestru zabytków terenowych form archeologicznych i ewentualnie utworzenie przez Radę Gminy Strzelce na obszarze historycznego Dankowa parku kulturowego (o którym mowa w ustawie o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami) z jednoczesnym wskazaniem w jego obrębie rezerwatu archeologicznego;
- b) organizacyjne: nawiązanie współpracy z instytucją naukowo-badawczą, w celu uzgodnienia zakresu prac badawczych oraz działań dotyczących archeologii doświadczalnej, w tym organizacji cyklicznych, najlepiej corocznych festynów archeologicznych - do 2012 r.;
- c) promocyjne: zorganizowanie, w porozumieniu z Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków oraz wybranym partnerem - instytucją naukowo-badawczą, cyklicznych sesji naukowych połączonych z publikowaniem „Zeszytów Dankowskich”, prezentujących efekty badań i dzieje tej miejscowości oraz prezentowaniem odkryć w mediach lokalnych i ogólnopolskich;
- d) inwestycyjne: rozpoczęcie sezonu wykopalisk w 2012 r., w zależności od jego efektów, wytyczenie dalszego harmonogramu prac badawczych; wytypowanie, zabezpieczenie i oznakowanie terenu rezerwatu archeologicznego; wyeksponowanie lub rekonstrukcja zabytków archeologicznych na potrzeby prezentacji efektów prac badawczych, popularyzacji archeologii i historii regionu - do 2020 r.

Warto, zdaniem autorów programu, pomyśleć o utworzeniu „Szlaku konnego” czy „Szlaku parków dworskich” z wykorzystaniem parków w: Brzozie, Tucznie, Dankowie. W trakcie realizacji tego planu, podjętego przez Urząd Miasta w Strzelcach Krajeńskich, powstała niniejsza publikacja pt. „Danków na przestrzeni wieków”. Celem jej jest staranne zebranie zachowanych przekazów o Dankowie. Dalsze badania pozwolą na cykliczne ukazywanie się „Zeszytów Dankowskich”.



Współczesna zabudowa Dankowa. Fot. M. Bidol.



Agroturystyka i bar „Dwie Kozy”. Fot. M. Bidoł.



dr Przemysław Kołosowski, badania rozpoznawcze w Dankowie, maj 2009. Fot. M. Bidoł.

14. BIBLIOGRAFIA (w wyborze)

I. Archiwalia

Archiwum Państwowe w Gorzowie, 66/51, Starostwo Pow. Strzelce, teczka nr 11,53, 126, 361, 364, 369, 370, 373, 419, 541; 55/337 nr 2, 3, 13, 18, 21, 24, 25, 27, 41, 43; 55/338 (gromada Bobrowko) nr 10, 12, 14, 39, 123, 174.

Kozierowski Stanisław, *Atlas nazw Słowiańszczyzny zachodniej. Zeszyt 2:-Ziemia Lubuska* (rękopis obecnie w Bibliotece Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk).

II. Druki

Alvensleben R. v., *Friedrich von Alvensleben. Letzter Meister des Templerordens in Alemanien und Slavien*, Falkenberg bei Fürststenwalde 2007.

Barran F. R., *Städte-Atlas Ostbrandenburg mit den früher brandenburgischen Landkreisen Arnswalde und Friedeberg Nm.*, Leer 1990.

Bartel H., *Gut Tankow in Pommern* [2008] ss.86.

Berghaus H., *Landbuch des Herzogthums Pommern und des Fürstenthums Rügen*, II Theils, Bd III, Kreis Pyritz, Anklam 1868.

Bieniak J., *Smogulecki Wierzbietą* (Wierzbietą ze Smogulca), Polski słownik biograficzny, t. 39, Warszawa/Kraków 1999/2000.

Bier H., *Das Urkundenwesen und die Kanzlei der Markgrafen von Brandenburg aus dem Hause Wittelsbach 1323-1373*, Berlin 1907.

Bratring F.W.A., *Statistisch- topographische Beschreibung der gesamten Mark Brandenburg*, Bd III, Berlin 1809.

Brzustowicz G., *Rycerstwo i szlachta dawnej ziemi strzeleckiej (10)*, „Strzelecko- Dreźniecki Kurier Powiatowy” 2000, nr 3 (8): *Von Brandt*, tamże 2000, nr 1.

Büsching A. F., *Vollständige Topographie der Mark Brandenburg*, Berlin 1775.

Choiński A., *Katalog jezior polskich*. Cz. 1, Poznań 1991.

Codex diplomaticus Brandenburgensis, hrsg. A. F. Riedel, Berlin 1838-1869

Dyjeński J., *Kriegsgefangener Nr 159 wraca do domu*, Warszawa 1973.

Eickstedt C. v., *Beiträge zu einem neueren Landbuch der Mark Brandenburg*, Magdeburg 1840.

Graliński G., *Danków w dawnych czasach*, „Ziemia Strzelecka” 2006, nr 8

Grotefend O., *Geschichte des Geschlechts von der Osten. Urkundenbuch*, Bd I, Stettin 1914.

Güter-Adressbuch der Provinz Brandenburg v. Paul Niekammers, Stettin 1907, 1929

Hänseler A., *Tankow*, „Die Heimat” 1924, nr 13.

Heidenreich K., *Der Deutsche Orden in der Neumark (1402–1455)*, Berlin 1932.

„Heimatkalender f. d. Kreis Friedeberg” (rocznik powiatu strzeleckiego z okresu międzywojennego).

Johannsen O.H., *Die ehemalige Stadt Tankow. Nach dem Urkunden- Material von...*, „Brandenburgia” 29, 1920, s. 1-11, oraz wykorzystany tu przedruk w „Heimatkalender f. d. Kreis Friedeberg” 1922, s. 47-63.

- Johannsen O. H., *Markgraf Ludwig auf Burg Tankow (1348)*, Heimatkalender f. d. Kreis Friedeberg 1918.
- Kaplick O., *Landsberger Heimatbuch. Heimatkunde des Stadt und Landkreis Landsberg*, Landsberg 1935.
- Tenże, *Neumärkische Jagd- und Grenzverträge des 16. Jahrhundert*, „Jahrbuch des Vereins f. Gesch. der Neumark” 3, 1926.
- Katalog jezior polskich Cz. 10. Jeziora pomorskie w dorzeczu Noteci*. Oprac. S. Majdanowski, „Biuletyn Geograficzny PTG”, 1953.
- Katalog jezior Polski*, t.1, Poznań 1996
- Klößen K. F., *Diplomatische Geschichte des für erklärten Markgrafen Waldemar vom Jahre 1345-1356*, Teil I, Berlin 1845.
- Krabbo H., *Ungedruckte Urkunden der Markgrafen von Brandenburg aus askanischem Hause*, „Forschungen f. Brandenburgische und Preussische Geschichte” 25, 1912.
- Kronika Janka z Czarnkowa*, Kraków 1996.
- Das Landbuch der Mark Brandenburg von 1375*, hrsg. v. J. Schultze, Berlin 1940.
- Ledebur L. Freiherr v., *Adelslexicon der Preussischen Monarchie*, Bd II, Berlin 1855.
- Massow W. v., *Die Massows*, Halle 1931.
- Müller [P.], *Sagen u. Lieder aus dem Lande Friedeberg: Papstein Schatz*, HKF 1918 s. 16-17.
- Mülverstedt G. A., *Abgestorbene Adel der Mark Brandenburg*, Nürnberg 1888.
- tenże *Abgestorbene Adel der Provinz Pommern*, Nürnberg 1894.
- Das neumärkisches Landbuch Margraf Ludwig's des Aelteren vom Jahre 1337,...mitgetheilt v. L. Gollmert*, Frankfurt a. O. 1862.
- Niekammer's Landwirtschaftliche Adreßbuch der Rittergüter, Güter und Höfe der Provinz Brandenburg*, Leipzig 1939.
- Ost H.-G., *Die zweite deutsche Ostsiedlung im Drage=Küddow=Gebiet. 1 Teil: Wandlungen im Siedlungsbild eines Abwanderungsgebietes (=Deutschland und der Osten, Bd XIV)*, Leipzig 1939.
- Papsteins Schatz*, „Rundbrief” 2 Halbjahr, 1995, nr 42.
- Podehl W., *Burg und Herrschaft in der Mark Brandenburg. Untersuchungen zur mittelalterlichen Verfassungsgeschichte...von Altmark, Neumark und Havelland*, Köln/Wien 1975.
- Pommersches Urkundenbuch*, t. I-VII. Stettin 1868-1936, t. VIII-XI, Köln/Wien 1968-1990.
- Regesta Historiae Neomarchicae. Die Urkunden zur Geschichte der Neumark und das Landes Sternberg*, hrsg. K. Kletke, „Märkische Forschungen” X-XII, 1867-1869.
- Regesta historio-diplomatica Ordinis S. Mariae Theutonicorum*, hrsg. v. H. Hubatsch, Göttingen 1948, Pars I, Vol. I.
- Regesten der Markgrafen von Brandenburg aus askanischem Hause*, bearbeitet v. H. Krabbo, Leipzig 1910-Berlin 1955 (Supplement).
- Repertorium der im Kgl. Staatsarchive zu Königsberg i. Pr. befindlichen Urkunden zur Geschichte der Neumark*,...hrsg. P. v. Niessen, „Schriften des Vereins f. Geschichte der Neumark” 3, 1895

- Rymar E., *Brandenburgscy Wittelsbachowie na dzisiejszych ziemiach polskich, zwłaszcza w Nowej Marchii 1323-1373 (itinerarium)*, „Studia i Materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza” (37), t. XIX, z. 1.
- Tenże, *Lasy gorzowskie w wiekach średnich i ich nazwy*, „Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny” 14, 2007, s. 119-134.
- Tenże, *Studia o materiałach z dziejów Nowej Marchii i Gorzowa. Szkice historyczne*, Gorzów Wlkp. 1999.
- Sagen um Tankow, „Die Heimat” 1939, nr 16.
- Sagensatz der Landes Friedeberg, „Schriften des Vereins f. Geschichte der Neumark” 23, 1909, s. 1-48.
- Schwartz P., *Die Klassifikation von 1718-19, Kreis Friedeberg*, „Jahrbuch des Vereins f. Gesch. der Neumark” 3, 1926.
- Szweda A., *Ród Grzymałów w Wielkopolsce*, Toruń 2001.
- Szweda A., *Smogulecki Wierzbęta*, w: *Polski słownik biograficzny* t. 39, Warszawa/Kraków 1999/2000.
- Treu C., *Geschichte der Stadt Friedeberg in der Neumark und des Landes Friedeberg*, 1 Aufl. 1865, 2 Aufl. Friedeberg Nm 1909, 3 Aufl. Friedeberg 1928.
- Urkundenbuch zur Geschichte des schlossgesessenen Geschlecht der Grafen und Herren von Wedel, hrsg. v. H.F.P. v. Wedel, Leipzig 1885/1891, Bd II/1.
- Voigt J., *Die Erwerbung der Neumark. Ziel und Erfolg der brandenburgischen Politik unter den Kurfürsten Friedrich I und II von 1402-1457*, Berlin 1863.
- Walachowicz J., *Geneza i ustrój polityczny Nowej Marchii do początków XIV wieku*, Warszawa/Poznań 1980.
- Tenże, *Podziały terytorialne i władze lokalne w Brandenburgii w okresie askańskim (do 1320 r.)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2000, z. 1/2.
- Wittlinger H., *Untersuchungen zur Entstehungen und Frühgeschichte der neumärkische Städte*, „Jahrbuch des Vereins f. Gesch. der Neumark” 8, 1932.
- Zysnarski J., *Wierzbęta na Dankowie*, „Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny” 12, 2005.

III. Teksty internetowe:

Familiendatenbank Kreise Arnswalde, Friedeberg...

Genealogisches Handbuch des Adels: Adelig Häuser, Bd II, 1955

oraz liczne strony w haśle „Tancow”

